Kuźnia Kultury

1965-2015

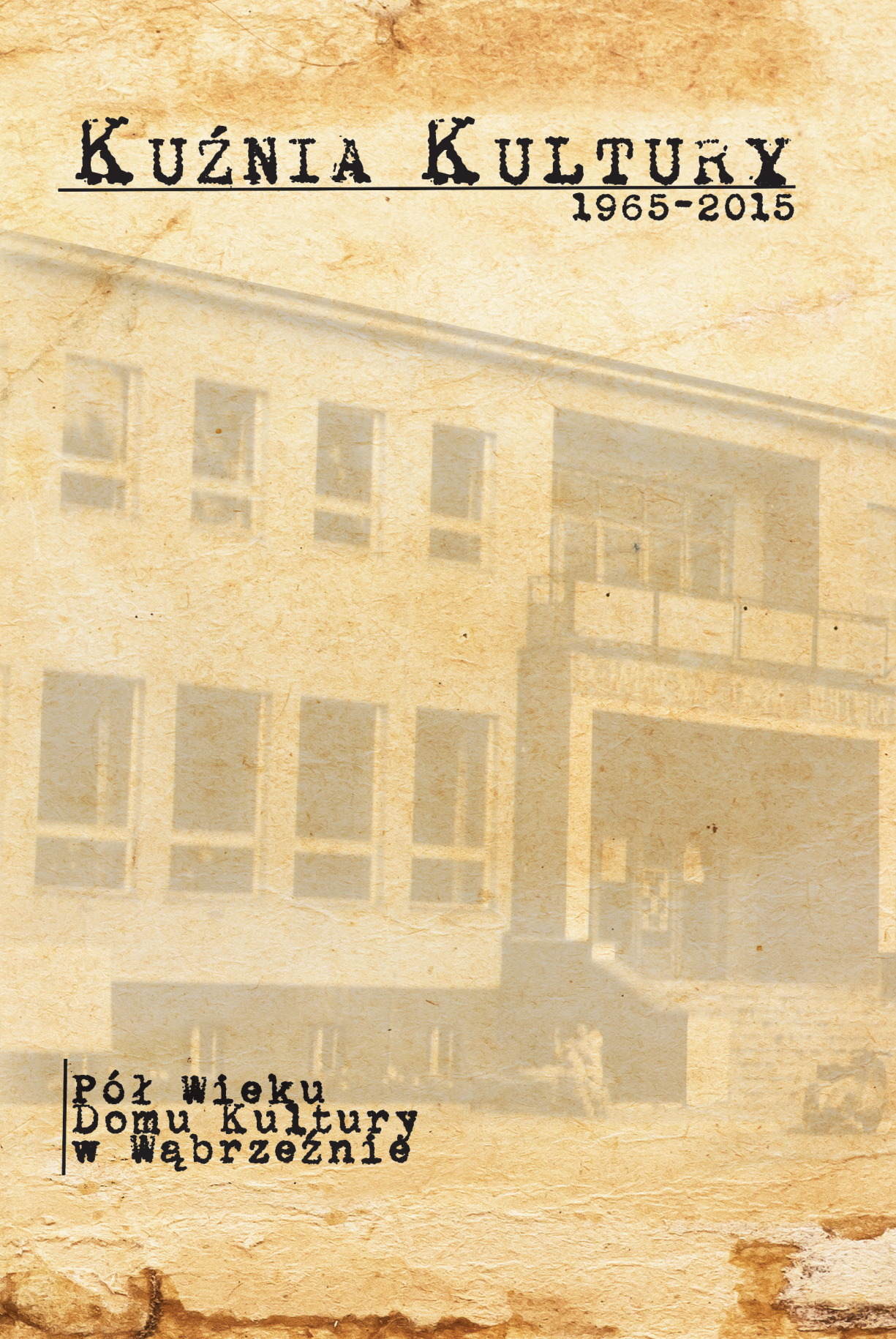

Pół wieku
Domu Kultury
w Wąbrzeźnie

Kuźnia Kultury

1965–2015

PÓŁ WIEKU DOMU KULTURY W WĄBRZEŹNIE

Anna Wiecka
Paweł Becker

WĄBRZEŹNO 2015

Autorzy:
Anna Wiecka
Paweł Becker

Redakcja wspomnień:
Sylwia Rzeczewska

Projekt okładki:
Dawid Wiecki
Michalina Redmerska

Korekta:
Bożena Łamek

Skład:
Michalina Redmerska

Wydawca:
Wąbrzeski Dom Kultury
ul. Wolności 47, 87-200 Wąbrzeźno
www.wdkwabrzezno.pl

Druk i oprawa:
Wąbrzeskie Zakłady Graficzne Sp. z o.o.
ul. Mickiewicza 15, 87-200 Wąbrzeźno
www.wzg.com.pl

ISBN 978-83-7826-030-1

Spis Treści

I. WSTĘP 5
II. HISTORIA WĄBRZESKIEGO DOMU KULTURY 7
Kultura przed rokiem 1965 9
Kultura dla mieszkańców 11
Wystawy 19
Bale, koncerty 22
Oni błyszczeli na naszej scenie 23
Z zagranicy 28
Muzeum 29
Stowarzyszenia 31
Sojusz z kulturą ZSRR 32
Seniorzy 33
Media lokalne 35
Obiekt 40
Park im. Marii Skłodowskiej-Curie 43
Dyrektorzy WDK 46
Jubileusze 46
III. WĄBRZESKI DOM KULTURY DZIŚ 49
IV. WSPOMNIENIA 67
Jerzy Szlachcikowski 69
Waldemar Kobierski 72
Ilona Koll-Korwell 75
Gabriela Bączkowska 77

Piotr Libera 81
Jan Stypiński 87
Andrzej Mikulski 91
Witold Wojnowski 96
Edward Gajewski 101
Janusz Biegaj 108
Jerzy Skopiński 117
Mateusz Wojnowski 122
Marek Niemir 125
Aleksander Czarnecki 144
Anna Borowska 149
Zbigniew Izdebski 157
Wojciech Trzciński i Maciej Kastner 160
Barbara Kotowska 163
Stanisław Bączkowski 168
Rafał Sójka 173

Wstęp

Pięćdziesiąt lat. Pół wieku. Pięć dekad. Od uroczystego oddania do użytku Wąbrzeskiego Domu Kultury 21 lipca 1965 roku do jubileuszu tej placówki 24 października 2015 roku mija 18 357 dni. Ponad 18 tysięcy dni promujących kulturę, historię, sztukę, film, naukę, aktywność fizyczną, współpracę międzynarodową, dających szansę na rozwój muzyczny, malarski, rzeźbiarski…

Niniejsza publikacja stawia sobie za cel przybliżenie Czytelnikom dziejów Wąbrzeskiego Domu Kultury. Jest to okres niedługi, ale obfity w wydarzenia. Dla młodego pokolenia lata 60. na lekcjach historii są tak samo odległe jak okres bitwy grunwaldzkiej, ale niejeden mieszkaniec naszego regionu pamięta dobrze czasy początków tej placówki i jej powstawania. A były to realia jakże inne od dzisiejszych, w innej sytuacji politycznej i gospodarczej. Przez te pięćdziesiąt lat zmieniło się tak wiele, ale w dziedzinie promocji kultury w Wąbrzeźnie i regionie, mimo zmian nazw, oferowanych propozycji i osób na stanowiskach, jedno pozostawało niezmienne – ośrodkiem wiodącym w tej dziedzinie prym był charakterystyczny duży budynek w parku przy ul. Wolności.

Odtworzenie historii Wąbrzeskiego Domu Kultury wbrew pozorom nie było zadaniem prostym. Zachowała się co prawda spora ilość kronik samej placówki, jak i kół czy organizacji w niej działających, ale często zapiski były ogólne. Nieocenioną pomocą były kroniki prowadzone przez Witalisa Szlachcikowskiego oraz wycinki prasowe, zwłaszcza te z lat 60. i 70. Po 1990 roku wiele informacji znaleźć można było w lokalnych czasopismach: „Wiadomościach Wąbrzeskich", „CWA", ale też „Gazecie Pomorskiej" czy „Nowościach". Cenne informacje utrwaliła na szklanym ekranie także Miejska Telewizja Kablowa. Największe braki dotyczą zwłaszcza lat 80., stąd okres ten posiada luki w niniejszym opracowaniu.

Wąbrzeski Dom Kultury to jednak nie tylko budynek, instytucja, jednostka. To przede wszystkim ludzie działający w jej murach przez minione półwiecze. Ich zaangażowanie pozwoliło na aktywną działalność placówki, a teraz, po latach, ich życzliwa pomoc umożliwiła nam odkrycie wielu annałów historii dotyczącej WDK. Wspomnienia niektórych spośród nich zostały zamieszczone w drugiej części tej książki.

Nadal wiele tajemnic nie zostało odkrytych, a nowe stronice kronik czekają na zapisanie. Będziemy wdzięczni tym, którzy pomogą nam poznać jeszcze lepiej przeszłość Wąbrzeskiego Domu Kultury, a także tym, którzy przez następne lata mozolnie budować będą jego dalszą historię.

Anna Wiecka
Paweł Becker

II Historia Wąbrzeskiego Domu Kultury

Kultura przed rokiem 1965

Kultura jest tak stara jak każda społeczność. Zatem początki kultury wąbrzeskiej sięgają XIII wieku, gdy z pewnością między trzema jeziorami istniała już osada Wambrez. Pierwszym ośrodkiem kultury, powstawania dzieł sztuki i sztuk teatralnych były kościoły, a w przypadku Wąbrzeźna kościół pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza. Zabawy dworskie miały miejsce na zamku biskupów chełmińskich, a rozrywki dla mieszczan odbywały się zapewne w domach i w karczmie zbudowanej przy obecnej ul. Chełmińskiej u schyłku XVIII wieku przez Józefa Bystrzyńskiego. W XIX wieku rozwijająca się kultura zaczyna wiązać się z walką o niepodległość, zwłaszcza w dobie pozytywistycznych haseł II połowy tego stulecia. Wystawiane są przedstawienia teatralne, organizowane są koncerty, także na scenach hoteli, zwłaszcza „Dworu Wąbrzeskiego".

Próby wybudowania w Wąbrzeźnie jednostki kulturalnej sięgają już lat pięćdziesiątych. Z uwagi na brak większego kina, sceny teatralnej z zapleczem, słowem centralnego ośrodka kultury, ówczesne władze miejskie niejednokrotnie interweniowały o budowę domu kultury. Na wsiach działają Kluby Książki i Prasy, w mieście inicjatywy kulturalne odbywają się w hotelu „Pod Orłem", sali Pomorskiej Odlewni i Emalierni (dziś Hydro-Vacuum) czy w salach szkół. Wszystkie te lokalizacje mają jednak jedną wspólną wadę – zbyt mało miejsca. Dlatego w 1959 roku rozpoczęto budowę Domu Kultury. Inwestorem było Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wąbrzeźnie, wykonawcą robót Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego, kierownikiem budowy został Jerzy Szlachcikowski.

Budynek Powiatowego Domu Kultury
w latach sześćdziesiątych

Wzniesienie budynku zajęło sześć lat. Aż sześć czy tylko sześć? Nie nam, autorom tej publikacji, oceniać, czy był to przesadnie długi, czy normalny w tamtych warunkach czas budowy. Zresztą najlepiej oddają istotę tej kwestii wspomnienia zawarte w drugiej części książki oraz wycinki prasowe z tamtego okresu. Wynika z nich, że długość okresu budowy była następstwem trudności w finansach i maszyny biurokratycznej. „W 1959 roku ruszono z kopyta, a teraz mury stoją w miejscu. Przyczyna? Brak funduszy na dalszą budowę Domu”[1]. PRN znalazła rozwiązanie. Źródłem uzyskania gotówki na budowę stało się opodatkowanie napojów alkoholowych – tak o sytuacji budowlanej pisały wąbrzeskie gazety w 1963 roku. Rok później budowa domu kultury znów stała pod znakiem zapytania, tym razem przez problem transformatora: „Społeczeństwo Wąbrzeźna obchodzi w br. jubileusz 5-lecia rozpoczęcia prac przy budowie PDK. Kiedy wreszcie zostanie oddany do użytku? – oto pytanie, które nurtuje każdego mieszkańca miasta (...), wyłaniają się bowiem wciąż nowe trudności, które czasami trudno pokonać. Ot, choćby transformator typu „Gordoni”. Dokumentacja przewidywała zainstalowanie za sceną takiego właśnie transformatora. Tymczasem okazało się, że tego rodzaju aparatury się w Polsce nie produkuje. (...) Przewidziane pierwotnie na 5 mln koszty budowy obiektu wzrosły już do 8 mln złotych”[2].

Uroczysta sesja Powiatowej Rady Narodowej z okazji otwarcia Powiatowego Domu Kultury

Uroczysta sesja Powiatowej Rady Narodowej z okazji otwarcia Powiatowego Domu Kultury

Budowa została jednak ukończona, a uroczyste otwarcie Powiatowego Domu Kultury nastąpiło 21 lipca 1965 roku

1 Kronika Powiatu Wąbrzeskiego 1963–1965 tom II, księga nr 89, s. 6.
2 Tamże, s. 37.

w ramach Święta Odrodzenia Polski.

W budynku PDK wydzielono Izbę Pamięci Narodowej, nad którą pieczę sprawował ZBoWiD (Związek Bojowników o Wolność i Demokrację), salę kolumnową, największą w mieście salę widowiskową służącą zarówno za salę teatralną, jak i kinową. Całkowity koszt budowy wyniósł ok. 10 milionów ówczesnych złotych.

Kultura dla mieszkańców

„Ileż to spotkań i narzekań było ze strony mieszkańców Wąbrzeźna pod adresem władz miejskich z powodu braku rozrywek kulturalnych?" Od samego początku swojego istnienia PDK wzbudzał duże zainteresowanie. Już w 1965 roku działał zespół estradowy, cztery zespoły muzyczne, sekcje fotograficzna i plastyków oraz balet dziecięcy. Odbywały się również kursy języków niemieckiego i angielskiego. Codziennie udostępniany był telewizor, można było grać w brydża, szachy i bilard. „Z chwilą oddania do użytku PDK w Wąbrzeźnie życie kulturalne miasta rozwija się z dnia na dzień. (…) Działalność PDK nie ogranicza się do ośrodka miejskiego, sięga ona przede wszystkim na wieś, gdzie dysponuje już poważną bazą: 30 ośrodkami masowej pracy kulturalnej"[3].

W rok po otwarciu placówkę uznawano za przodującą w województwie. W relacjach prasowych z 1966 roku czytamy, że oprócz występów zespołów estradowych odbywają się tu prelekcje, odczyty, dzieciom umila się czas grami i zabawami, a co sobotę odbywają się dansingi. „Dużym powodzeniem cieszy się czytelnia i telewizor, a kawiarnia ma stałych bywalców"[4]. W PDK odbywały się również uroczystości państwowe.

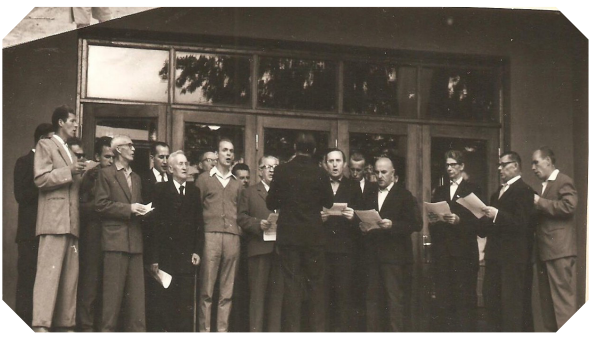

Obchody z okazji Święta Pracy,
1 maja 1966 roku

3 „Ilustrowany Kurier Pomorski" nr 274, 18.11.1965.
4 Kronika Powiatu Wąbrzeskiego 1966 tom III, str. 61.

Obchody z okazji Święta Pracy, 1 maja 1966 roku

W 1966 roku Powiatowemu Domowi Kultury przyznano aparaturę projekcyjno-kinową (znajduje się ona w kabinie kinooperatora do dziś!).

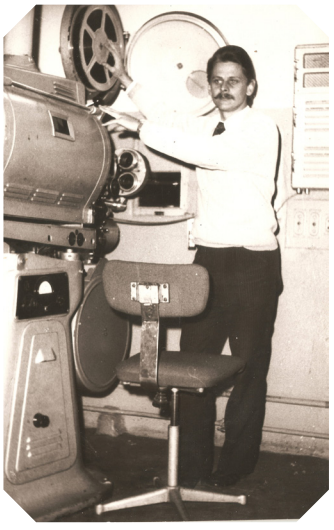

Jan Stypiński przy aparacie projekcyjnym

15 stycznia 1967 roku, po kilkumiesięcznych przygotowaniach, otwarto w gmachu PDK kino. „Jest ono czynne 5 razy w tygodniu, dając po dwa seanse dziennie”[5]. Sala kinowa mieściła 434 miejsca. Powstanie nowego kina w PDK spowodowało spadek liczby widzów w dotychczasowym kinie „Bałtyk”.

W 1967 roku w PDK działa sześć zespołów muzycznych, zespół baletowy, filatelistyczny, szachistów, fotograficzny, plastyczny, dyskusyjny klub filmowy, czytelnia, klub brydżowy, młodzieżowy, sala widowiskowa i telewizyjna. 100 osób uczy się języka niemieckiego i 50 osób języka angielskiego[6]. W zamierzeniach był ogródek jordanowski i regionalne muzeum. Pierwszy z tych planów zrealizowano jeszcze w tym samym roku: „Dzięki pomocy PSS PDK oddał do użytku własny ogródek jordanowski. Cieszy się on niesłabnącym powodzeniem wśród najmłodszych”[7].

W 1968 roku do oferty kulturalnej PDK dołącza zespół teatralny i orkiestra dęta. Prasa odnotowała fakt, że „PDK ma: telewizor, radioodbiornik, magnetofon i adapter”[8]. W nowej siedzibie umieszczono ponadto biuro

5 Kronika Powiatu Wąbrzeskiego 1967 tom IV, str. 62.
6 „Gazeta Pomorska” nr 158, 05.07.1967 [w:] Kronika... 1967, str. 74.
7 „Ilustrowany Kurier Pomorski” nr 209, 04.09.1967 [w:] Kronika... 1967, str. 76.
8 Kronika Powiatu Wąbrzeskiego 1967, str. 71.

i dział gromadzenia, a od 1970 roku także Czytelnię Książki Społeczno-Politycznej Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej. W notatkach prasowych z tego roku czytamy też o debiucie klubu miłośników poezji „Apostrofa" działającego w PDK. 4 grudnia 1970 roku „Apostrofa zaprezentowała coś, czego w PDK do tej pory nie było..." Co było tą nowością, przychodzi nam się dziś tylko domyślać...

W 1970 roku Wąbrzeźno znajdowało się w ścisłej czołówce w grupie propagatorów filmów krótkometrażowych popularyzujących wszystkie dziedziny życia przy pomocy filmu.

W czerwcu tego roku zmodernizowano kawiarnię, urządzając tam stałą galerię malarstwa amatorskiego, a w holu malarstwa współczesnego. Urządzono również nową Izbę Pamięci – pod patronatem Zarządu Oddziału ZBoWiD. W 1970 roku po raz pierwszy zorganizowano zajęcia dla dzieci na okres ferii zimowych. „Rodzice z uznaniem przyjęli tę formę działalności PDK. Szczególnie zaś dziękują Barbarze Polaszek za wyręczenie ich w okresie świątecznych ferii w opiece nad dziećmi".

„Od przybytku głowa nie boli" – tak brzmiał nagłówek jednego z prasowych artykułów, który informował o tym, że w 1972 roku PDK otrzymał autobus od Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Pojazd był wykorzystywany do dowożenia dzieci i młodzieży na występy i rozwiązywał problem upowszechniania kultury na terenie powiatu.

W podsumowaniu roku 1972 czytamy m.in., że w konkursach recytatorskich wzięło udział 260 osób, w czytelni znajdują się bogate zestawy encyklopedii, roczników, albumów. Ważną rolę spełnia Izba Pamięci, gdzie prowadzone są lekcje wychowania patriotycznego. Kluby zainteresowań skupiają 540 osób, odbyło się 360 spotkań z publicystami, literatami i działaczami. W 1974 roku młodzież skupiona w sekcjach młodzieżowych postanowiła utworzyć swój własny klub. Na ten cel przeznaczono piwnicę w PDK. „Przez dwa i pół miesiąca

Turniej międzyszkolny dla młodzieży w 1972 roku

młodzież pracowała przy przy adaptacji pomieszczeń i w efekcie powstały piękne, estetycznie urządzone salki. Klub może pomieścić jednorazowo 60 osób i jest czynny sześć razy w tygodniu od 16.00 do 22.00”[9].

W 1975 roku w wyniku zmian administracyjnych zniknęły powiaty i w związku z tym nazwa placówki brzmiała odtąd Wąbrzeski Dom Kultury. Przestał jednak funkcjonować jako samodzielna jednostka, stając się filią Wojewódzkiego Domu Kultury w Toruniu. W tym czasie w WDK działa kilkanaście klubów i sekcji: seniora, filatelistów, szachistów, brydżystów, młodzieżowy, fotograficzny, miłośników sztuki, zespół muzyczny Contra, dziecięcy zespół taneczny, teatr poezji, teatr kukiełkowy, kino oświatowe „Wiedza”, klub miłośników muzyki poważnej, kurs języka niemieckiego, organizowano ZSMP-owskie środy, kominki harcerskie. Wzniosłą i ideologiczną nazwę miała akcja „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”. Obiekt posiadał specjalistyczne i dobrze wyposażone pracownie: fotograficzną, plastyczną, muzyczną, izbę pamięci, Dyskusyjny Klub Książki i kawiarnię.

Konkurs filatelistyczny dla młodzieży – tzw. „Maraton”, zorganizowany w 1967 roku. Na zdjęciu od lewej: Marian Feński, Piszczek, Jan Sawczak-Knihinicki

Przez cały okres WDK współpracował z analogicznymi ośrodkami w okolicy, świetlicami wiejskimi, Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury w Radzyniu Chełmińskim itp. W 1983 roku na terenie obsługiwanym przez WDK działało pięć Gminnych Ośrodków Kultury, osiem Klubów Rolnika, siedem świetlic, osiem klubów Ruch; później

Inauguracja roku kulturalno-oświatowego 1970/1971. Wyjazd do klubów rolnika zlokalizowanych na terenie powiatu wąbrzeskiego

9 „Gazeta Pomorska” nr 75, 29.03.1974.

zlikwidowano aż 13 placówek w okolicy.

W 1990 roku w ofercie WDK były następujące zajęcia: szkółka taneczna, zespół taneczny, kurs gry na gitarze, Teatr Ruchu, Studio Form Niezależnych. Ponadto na sezon 1990/1991 WDK proponował Klub Miłośników Wiedzy Orientalnej, Klub Recytatora, Teatr Jednego Aktora, Klub Malarzy Amatorów oraz Klub Twórcy. Społeczne Ognisko Artystyczne prowadziło zajęcia w klasie pianina i akordeonu. W latach 90. funkcjonowało także Centrum Sztuki Przewrotnej aktywizujące środowisko twórców amatorów.

TELEGRAM!!!

Centrum Sztuki Przewrotnej
zaprasza na Wystawę

READY MADE

której otwarcie nastąpi dnia
13 maja o godz. 17⁰⁰
w Wąbrzeskim Domu Kultury

Uprzedmiotowienie człowieka i manifestację skojarzeń przedstawiają:

1. Wiesław Gierszewski
2. Zbigniew Izdebski

Wystawa przeznaczona jest dla ludzi o silnych nerwach!

Cena biletu: 2000 zł

Czas trwania Wystawy od 13 do 30 maja br. (codziennie oprócz sobót i niedziel — w godz. od 9.00 do 18.00)

Ogłoszenie w „Wiadomościach Wąbrzeskich" z 1991 roku informujące o wystawie Centrum Sztuki Przewrotnej

W każdą niedzielę organizowane były dyskoteki (1990 rok). W latach 90. w strukturach Domu Kultury istniał Klub Muzyczny „VID-HIT", w lutym 1991 roku na łamach „Wiadomości Wąbrzeskich" klub ten zapraszał na film muzyczny pt. *Woodstock* czy na „jedyną i niepowtarzalną dyskotekę w stylu lat 60."[10]. Placówka starała się być zawsze otwarta na młodzież: „Wąbrzeski Dom Kultury zaprasza młodzież na spontaniczną, ale rzeczową rozmowę. Jej celem ma być Wasza pomoc w tworzeniu programu WDK dla młodzieży"[11]. – tak zachęcano młodych ludzi do uczestnictwa w życiu kulturalnym miasta w 1994 roku.

W kinie systematycznie pojawiały się filmowe nowości. Chciano tym samym przyciągnąć widzów, którzy w związku z rozpowszechnieniem się telewizji i video nie przychodzili już tak licznie na seanse. W marcu 1991 roku na łamach prasy czytamy, że kino przestało na siebie zarabiać, trzeba wręcz do niego dopłacać[12].

W 1995 roku w ofercie kulturalnej znajdowały się: zajęcia plastyczne, taniec, muzyka rockowa, Klub Seniora, Klub Filatelistyczny, wystawy plastyczne, teatr amatorski. Rok 1996 dał wąbrzeskiej placówce zaszczytny tytuł najlepszej placówki kultury w województwie toruńskim. W 1997 roku WDK zapraszał do uczestnictwa w Klubie Seniora, zajęciach tanecznych,

10 Nr 2(12)/1991, 01.02.1991, s. 5.
11 „Wiadomości Wąbrzeskie" nr 4(90)/94, 18.02.1994, s. 11.
12 „Wiadomości Wąbrzeskie" nr 4(14)/91, 01.03.1991, s. 8.

pracowni malarstwa, rysunku i rzeźby oraz w Klubie Brydżowym 52.

Na scenie prezentowali się nie tylko artyści ogólnopolskiej rangi (o czym niżej), ale też artyści lokalni. Można tam było zobaczyć teatralne występy Teatru Studio Form Niezależnych założonego przez Zbigniewa Izdebskiego w 1997 roku. Ponadto można było podziwiać profesjonalnych artystów z teatrów z Krakowa, Radomia, Bydgoszczy, Grudziądza, Torunia, Białegostoku, Warszawy czy Łodzi. Na scenie prezentowali się także artyści scen operowych i operetkowych.

„Spektakl teatralny eksperymentalnie potraktowany w sprawie nie cierpiącej zwłoki" – Wąbrzeski Dom Kultury, 1989 rok

Od 1999 roku w szranki taneczne w ogólnopolskim turnieju stają miłośnicy tańca nowoczesnego, a wśród nich także tancerze z wąbrzeskich zespołów Efekt, Efekt Junior i Efekcik, które wielokroć sięgały po laury na wielu, nie tylko lokalnych, ale i ogólnopolskich konkursach tanecznych. Z kolei miłośnicy mocniejszych brzmień mieli szansę spędzać wiele godzin podczas Maratonów Rockowych organizowanych od 2001 roku na Podzamczu.

Zespół Efekt w 2007 roku

Dyrektor WDK Bożena Walas otwiera Ogólnopolski Konkurs Tańca w 2000 roku

To właśnie w tym miejscu nad Jeziorem Zamkowym w ramach czynu społecznego w 1974 roku powstał amfiteatr, gdzie przeniosła się część imprez letnich, organizowanych również przez WDK. Początkowo pieczę nad Podzamczem sprawował Ośrodek Sportu i Rekreacji, a po jego likwidacji

Budowa amfiteatru

w 1992 roku terenami rekreacyjnymi nad Jeziorem Zamkowym administruje WDK. „Oprócz wypożyczalni sprzętu rekreacyjnego prowadzimy także punkt gastronomiczny[13]" – mówił w wywiadzie dla „Wiadomości Wąbrzeskich" Jacek Łamek – ówczesny kierownik Ośrodka Wypoczynkowego Podzamcze. Wypożyczyć można było katamaran, deskę z żaglem, kajak, deskę do pływania, płetwy i łódź wiosłową. Istniało też pole biwakowe z miejscami na namiot i przyczepy campingowe z podłączeniem do prądu. W 2002 roku amfiteatr został gruntownie przebudowany. Od 2011 roku teren ten jest dzierżawiony.

Amfiteatr w trakcie przebudowy

Amfiteatr przed przebudową. Występ zespołu VOX w 1999 roku

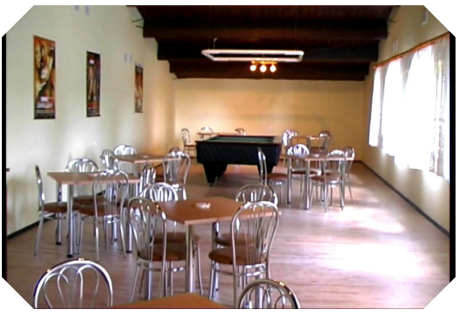

Kawiarnia „Za sceną" w przebudowanym amfiteatrze

13 „Wiadomości Wąbrzeskie" nr 13(48)/92, 03.07.1992, s. 2.

Ale wróćmy do propozycji stricte kulturalnych. Niektóre imprezy znikały ze sceny, by pojawić się ponownie po latach – tak było w przypadku festiwalu piosenki harcerskiej, funkcjonującego w latach 70., który został reaktywowany w roku 2013, skupiając zuchów i harcerzy z całego województwa. Podczas harcerskich imprez scena WDK gościła zarówno zespół Gawęda (1979 rok), jak i grupę Dworcowa 56 (2014).

Festiwal harcerski w 1972 roku

Festiwal harcerski w 2015 roku

Dziś w kalendarzu WDK znajduje się kilka podobnych festiwali i wydarzeń, które mają bogatą tradycję. Od 2007 roku miłośnicy pieśni sakralnej gromadzą się na przeglądzie „Ulubione Pieśni Jana Pawła II" oraz na konkursie „Sakrosong". W 2009 roku po raz pierwszy zorganizowano Ogólnopolski Konkurs Orkiestr Dętych, który z powodzeniem odbywa się do dziś. Jeszcze dłuższą historią mogą pochwalić się przeglądy muzyczne dla seniorów – od 1998 roku odbywa się Przegląd Dorobku Twórczego Seniorów, a od 2004 roku Biesiada Seniorów.

Biesiada Seniorów w 2015 roku

Występ zespołu Wesoła ferajna z Klubu Seniora „Echo" w WDK podczas Biesiady Seniorów, 2015 rok

Po rewitalizacji wąbrzeskiego rynku, która zakończyła się w 2010 roku, większość imprez plenerowych organizowanych przez WDK zaczęła

odbywać się właśnie w tym miejscu. I tak do tradycji weszły już jarmarki z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. W 2011 roku po raz pierwszy odbyły się plenerowe wystawy zabytkowych pojazdów i motocykli. Imprezy te stały się wizytówką Wąbrzeźna – w ostatniej wystawie zabytkowych pojazdów na placu Jana Pawła II zaprezentowało się 140 zabytków na kołach! W 2014 roku WDK w ramach dotacji celowej ze środków miejskich nabył mobilną scenę wykorzystywaną podczas imprez na tym placu.

Wystawa Zabytkowych Pojazdów w 2015 roku

Prezentacja czworonogów podczas wystawy psów na scenie plenerowej w 2015 roku

Nowa scena plenerowa w 2014 roku

Wystawy

Nieodłącznym elementem życia kulturalnego były wystawy ukazujące artystyczny dorobek lokalnych artystów. Tutaj dominowało przede wszystkim malarstwo prezentowane przez takich twórców, jak Ignacy Kowaliszyn, Zbigniew Izdebski, Wiesław Gierszewski, Edmund Wojnowski, Andrzej Mieczkowski, Cecylia Szymańska, Justyna Zarębska, Jerzy Szczęsny, Angelika Śliwińska, Waldemar Okoński, Jakub Biewald, Wiesław Rybszleger, Antonina Morawska, Adela Łazarska, Monika Wąs, Danuta Wojciechowska, Krzysztof Porębski, Mariusz Grzemski, Roman Koliński, Justyna Janowska, Ilona Koll-Korwel, Marek Lipski, Joanna Dymek, Paweł Włodarski,

Zapis w kronice WDK
o otwarciu wystawy Ignacego
Kowaliszyna z 1971 roku

Wojciech Olkiewicz, Sylwia Pietras, Katarzyna Pilśniak, Patrycja Prusakowska, Andrzej Sobczyk, Krzysztof Łukasiewicz, Krzysztof Kosowski, Krzysztof Cander, Aleksandra Kiedewicz, Cieszymir Bylina… Są w tym gronie wykształceni malarze, samoucy i ci, zaliczani do artystów nieprofesjonalnych.

W 2010 roku w Galerii WDK umieszczono stałe wystawy „Ikony" oraz „Lwów" przekazane w darze przez Martę Kowaliszyn, wdowę po Ignacym Kowaliszynie. W 2015 roku w sali kolumnowej otwarto stałą ekspozycję rysunków Wiesława Rybszlegera. Ponadto Galeria WDK miała zaszczyt gościć w swych progach dzieła takich artystów, jak Zygmunt Kotlarczyk, Katarzyna Pilśniak, Patrycja Prusakowska, Jacek Kamiński, Teresa Skrocka, Zofia Karpińska-Zając, Marian Marciniak, Justyna Wędlińska, Barbara Piekarz, Sławomir Piasecki, Michał Trager, Artur Niklewicz, Barbara Moise-Szalla, Alojzy Lemański, Marian Nicewicz, Małgorzata Woźny, Aleksandra Kamińska czy Grażyna Rucińska…

Stała ekspozycja „Ikony"

Otwarcie wystawy „Moje hobby"
Krzysztofa Kłosińskiego

Rzeźbę reprezentują Jakub Biewald, Wojciech Haas i podopieczni Warsztatu Terapii Zajęciowej w Wąbrzeźnie. Ponadto często pojawiały się wystawy fotograficzne, dość wspomnieć wystawy Jacka Szachnitowskiego, Krzysztofa Zielińskiego, Jerzego Sołoniewicza, Macieja Kastnera, Czesława Rekowskiego, Bartka Marchlewskiego, Grażyny Rucińskiej, Jacka Łamka, Franciszka Kazimierskiego, Piotra Bilskiego, Mirosława Radciniewskiego, Arkadiusza Domiana. Rękodzieło to m.in. hafty Róży Patzer,

Małgorzaty Góreckiej, Cecylii Kolińskiej, Ewy Szczerbickiej, origami Magdaleny Maryniak, statki i zamki z patyczków Krzysztofa Kłosińskiego, prace Bolesława Motasa i seniorów.

Ponadto dom kultury organizował ekspozycje ukazujące zbiory kolekcjonerskie, m.in. kół łowieckich, kolekcję znaczków pocztowych Janusza Biegaja, zbiorów filatelistycznych Sławomira Rzeczewskiego, pocztówek Henryka Załeńskiego, wystawę poświęconą dziejom pożarnictwa Jerzego Skrzynieckiego i Marka Małolepskiego, makiety Mirosława Sarnowskiego, odznaki straży miejskiej Krzysztofa Grzybka i policji Marka Janowskiego, owady Szymona Krawczyka, starocie Macieja Sachy, pamiątki po dziadku-stolarzu Przemysława Pietrasa, zbiory muzyczne Pawła Małsa, broń i umundurowanie XX w. Piotra Słupkowskiego.

Wystawa myśliwska z okazji 90-lecia Polskiego Związku Łowieckiego w 2013 roku

Wąbrzeźnianie wielokrotnie mieli okazję podziwiać także dzieła na wystawach kończących plenery malarskie i rzeźbiarskie, konkursy plastyczne i fotograficzne organizowane przez całe półwiecze, np. w 2006 roku odbył się plener malarski „Wąbrzeskie impresje malarskie", w którym uczestniczyli plastycy profesjonalni i amatorzy z Warszawy, Torunia i Wąbrzeźna. Od 2013 roku w parku wokół WDK organizowany jest plener rzeźbiarski dla studentów Wydziału Sztuk Pięknych UMK, a od 2012 roku plener malarski prowadzony przez Andrzeja Sobczyka.

Otwarcie wystawy wieńczącej plener rzeźbiarski w 2014 roku. Swoją rzeźbę prezentuje Jakub Biewald.

III Miejski Plener Malarski w 2014 roku

Wśród konkursów można wymienić okazjonalne konkursy dla najmłodszych m.in. laurka dla babci i dziadka, pocztówka walentynkowa czy pisanka, ale też ekodzieła czy konkurs o pszczołach. Miłośnicy fotografii mogli prezentować się w konkursach poświęconych zapomnianym cmentarzom, Wąbrzeźnu w obiektywie czy konkursie na pocztówkę z rodzinnym miastem. Poza tym placówka organizuje cykliczne wystawy dzięki współpracy z Wojewódzkim Ośrodkiem Animacji Kultury oraz Instytutem Pamięci Narodowej.

Bale, koncerty…

Nieodłącznym elementem każdego okresu karnawałowego były rozliczne bale organizowane w progach Domu Kultury. Dziś nieco zapomniane, gromadziły ludzi danej profesji czy zainteresowań i niejednokrotnie były obiektem westchnień. Szczytem marzeń była możliwość uczestnictwa w słynnych balach filatelistów! Swoje bale miały poszczególne zakłady pracy, pracownicy handlu, chemicy, bywały bale wiosenne, jesienne, służby zdrowia, nauczycieli czy pracowników PGR. Szczególnie popularne były one w latach siedemdziesiątych. „W myśl hasła: Po dobrej nauce – zabawa wąbrzeski PDK organizuje dla przodowników nauki i pracy społecznej karnawałowe zabawy”[14]. – pisał w 1974 roku „Ilustrowany Kurier Pomorski”. Obecnie największy bal organizowany jest z okazji Hubertusa. Uzupełniają go bale karnawałowe, andrzejki i tradycyjny już huczny sylwester.

Bal filatelisty w roku 1971. Na zdjęciu od lewej: Teresa Gręźlikowska, Jan Olejnik oraz pani Fabiszewska

Bywały bale i koncerty charytatywne poświęcone częstokroć potrzebującym mieszkańcom okolic, wspierające ich sercem i groszem. WDK jest także miejscem organizowania corocznego Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Wąbrzeźnie. Pierwszy raz orkiestra zagrała tu w 1994 roku.

14 „Ilustrowany Kurier Pomorski” nr 41, 18.02.1974.

Liczenie pieniędzy podczas XXII Finału WOŚP w Wąbrzeźnie

Koncert WOŚP, 1996 rok

Oni błyszczeli na naszej scenie

Przez pół wieku działalności placówki na scenie Domu Kultury i w amfiteatrze na Podzamczu pojawiło się wiele gwiazd. Niektóre błyszczały przez jeden sezon, inne oświetlały estradę przez dziesięciolecia. Oto lista wybranych artystów goszczących w Wąbrzeźnie w poszczególnych latach[15]:

1967 – Irena Santor
1970 – Jan Dobraczyński
1970 – Lidia Korsakówna, Irena Santor
1971 – Jerzy Gruza, Jarema Stępowski, Anna German
1972 – Jacek Lech
1974 – Andrzej i Eliza, Irena Jarocka, Czerwone Gitary
1975 – Regina Pisarek, Wawele, Trubadurzy
1976 – Irena Santor
1981 – Maanam, Kasia Sobczyk
lata 80. – Oddział Zamknięty, Combi, Kasa Chorych, Brygada Kryzys, Krzak
1995 – Skaldowie, Marcin Daniec
1996 – Don Wasyl
1997 – Majka Jeżowska, Ryszard Rynkowski, O.N.A.
1998 – Zespół Pieśni i Tańca Śląsk, DAAB, Mira Kubasińska

15 Lista została sporządzona na podstawie istniejących dokumentów źródłowych, przede wszystkim wycinków prasowych i kronik WDK. Źródła te nie uwzględniają niestety wszystkich lat, stąd lista artystów może być niekompletna.

1999 – Krzysztof Krawczyk, Henryk Machalica, Ewa Dałkowska, Jerzy Kryszak, Kabaret Moralnego Niepokoju, Czerwone Gitary, Pan JAPA, Vox, Just 5
2000 – KASA, Halina Frąckowiak, Marcin Daniec, SMOKIE
2001 – Ryszard Rynkowski, Lady Pank
2002 – Norbi, Andrzej Rybiński, Wojciech Gąssowski
2003 – Norbi, Henryk Gołębiewski, Zespół Pieśni i Tańca Śląsk, Tercet Egzotyczny, IRA
2004 – Oddział Zamknięty, Janusz Laskowski
2005 – Kabaret Moralnego Niepokoju, Siewcy Lednicy, Zespół Pieśni i Tańca Mazowsze, Happysad, Eleni, Tercet Egzotyczny
2006 – Bayer Full, Mafia, Andrzej i Maja Sikorowscy, Andrzej Rosiewicz, Myslovitz
2007 – Formacja Nieżywych Schabuff, Top One, Bracia, Irena Jarocka, Siewcy Lednicy
2008 – Elektryczne Gitary, Halina Kunicka, Tercet Egzotyczny
2009 – Andrzej Cierniewski, Paweł Kukiz i Piersi, Eleni
2010 – Big Cyc, Trubadurzy, Gang Marcela, Skaner
2011 – Video
2012 – Kabaret pod Wyrwigroszem, Cygański Zespół Pieśni i Tańca ROMA
2013 – Lombard
2014 – Eleni, Milano, Teresa Werner, Młody Toruń, Sielska
2015 – Feel, Sielska, Kamil Bednarek.

Majka Jeżowska w 1996 roku

Koncert zespołu Bracia na Podzamczu w 2007 roku

Siewcy Lednicy podczas koncertu
w wąbrzeskim sanktuarium w 2007 roku

Just 5 w Wąbrzeźnie w 1999 roku

Czerwone Gitary, koncert w 1999 roku

Koncert zespołu K.A.S.A. w 2000 roku

Wpis Anny German w księdze pamiątkowej po koncercie w 1971 roku

Koncert Haliny Frąckowiak w 2000 roku

Koncert Krzysztofa Krawczyka
w 2000 roku

Zespół Video w 2011 roku

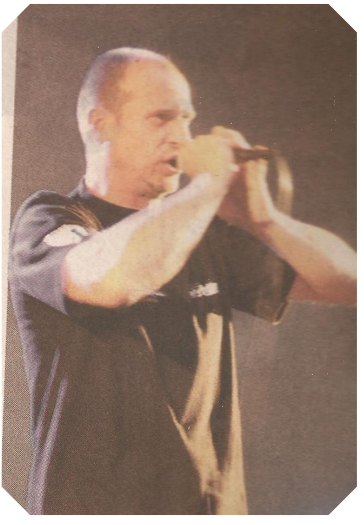

Koncert Lombardu w 2013 roku

Paweł Kukiz – koncert w amfiteatrze
w 2009 roku

Janusz Laskowski podczas koncertu w Wąbrzeźnie w 2004 roku

Oprócz gwiazd muzycznych Wąbrzeski Dom Kultury odwiedzali popularni aktorzy, dziennikarze, autorzy książek, podróżnicy. Czasami te wizyty wiązały się z zabawnymi sytuacjami, ale zazwyczaj wszystkie gwiazdy spotykały się z przyjaznym odbiorem swojej twórczości przez mieszkańców Wąbrzeźna. Jak występy zapisały się w prasie i kronikach, oto kilka przykładów:

„Wąbrzeźno odebrało nas wspaniale, jesteśmy tym bardzo wzruszeni. Musimy przyznać, że atmosfera wąbrzeskiego koncertu była lepsza niż w Sopocie. Została nawiązana niesamowita nić porozumienia między publicznością a zespołem. Dziękujemy za wspaniałe przyjęcie”[16]. – Zespół Pieśni i Tańca Śląsk, 7 lipca 2003 roku w wypowiedzi dla prasy po jubileuszowym koncercie z okazji 50-lecia zespołu. Odbyły się tylko dwa koncerty jubileuszowe z programem pt. „Kilar”: w Wąbrzeźnie i Sopocie.

Zespół Pieśni i Tańca Śląsk

„Pozdrawiam wąbrzeską publiczność i cieszę się, że nas do siebie zaprosiliście. To naprawdę frajda dla nas, że możemy odwiedzać polskie miasteczka i kochającą nas publiczność”[17]. – Zespół Pieśni i Tańca Mazowsze w wypowiedzi dla prasy.

Zespół Pieśni i Tańca Mazowsze

Występ Tercetu Egzotycznego na jubileuszu 40-lecia WDK tak opisywał redaktor Wiadomości Wąbrzeskich: „Kiedy stałem w pobliżu sceny, odwróciłem się za siebie... i nie zobaczyłem nikogo, kto by siedział. I o to chodzi! (...) Pod sceną stałem, gdyż razem z tercetem wystąpiła córka

Koncert Tercetu Egzotycznego

16 „Wiadomości Wąbrzeskie” nr 14(328)2003, 11.07.2003, s. 5.
17 „Wiadomości Wąbrzeskie” nr 14(386)2005, 08.07.2005, s. 3.

wokalistki – Katarzyna. Kto był i widział, wie o czym mówię, kto nie był, niech żałuje!”[18].

„Jesteśmy tu pierwszy raz, było fantastycznie, dziękujemy za zaproszenie. Wydaje mi się, że macie piękne miejsce do grania koncertów. Gratuluję kapelom, które grały przed nami – bardzo fajnie, rockowo zagrały. My jesteśmy bardzo, bardzo zadowoleni i dziękujemy, że mogliśmy tutaj być. Zagraliśmy na 110%”[19]. – Piotr Kupicha, lider zespołu Feel w wywiadzie dla Miejskiej Telewizji Kablowej.

Zespół Feel w Wąbrzeźnie

Media wspominały także mniej optymistyczne akcenty. Na koncert popularnego John Porter Bandu do Wąbrzeskiego Domu Kultury w 1994 roku przyszły zaledwie 24 osoby. Należy tu nadmienić, że w składzie grupy znajdował się związany z Wąbrzeźnem Sebastian Wojnowski. Zresztą tę grupę w Wąbrzeźnie zawiodła nie tylko publiczność, ale także hotel, w którym muzycy mieli nocować – wyrzucono ich z samego rana. Zespół musiał więc dosypiać w gabinecie dyrektora WDK.

Z zagranicy

Przez pół wieku swej działalności Dom Kultury gościł nie tylko polskich artystów. Bywały tu i czeska orkiestra, i bułgarski malarz, i fotografie z Izraela, i afrykański zespół muzyczny.

Spośród artystów muzycznych warto wymienić Zespół Artystyczny Estrady, Radia i TV z Pragi Czeskiej (1974), Estradę Rumuńską z Pitesti (1974), Krist Romano, Zespół Pieśni i Tańca Górnik z Czechosłowacji, Zespół Pieśni i Tańca Sibica z Czechosłowacji (1977), Porter Band z Wielkiej Brytanii (1979), Pińską Szlachtę z Białorusi, Jedlinę ze Słowacji (1996), zespół Barwinek z Ukrainy (1999), zespoły folklorystyczne z Litwy i Szkocji (2002), Jambo Africa (Kamerun, Ghana, Kongo, 2006), Shaggie Sween

18 „Wiadomości Wąbrzeskie” nr 16(390)2005, 05.08.2005, s. 7.
19 Program lokalny 10 czerwca 2015, Archiwum Miejskiej Telewizji Kablowej w Wąbrzeźnie.

z Syke w Niemczech (2007), greckie zespoły Dmitrisa (2003) i Mythos (2007), zespoły Poliesanoczka i Randez vous z Białorusi (2008), liczne grupy reprezentujące muzykę cygańską – Vanessa i Sorba, Terno, Traden Roma, czeską orkiestrę dętą z Letovic (2011) oraz czeską artystkę Arisę Vinci (2011).

Zespół Jedlina ze Słowacji w 1996 roku

Nie gorzej wyglądało prezentowanie prac zagranicznych artystów. Wąbrzeźnianie mogli podziwiać dzieła bułgarskiego malarza Chrystosa Chrystonisa (1988), Francuza Rene Jaros`a (1991), Alfonsa Kułakowskiego z Kazachstanu (1997). Prezentowano również zdjęcia z Izraela (2000) i Armenii (2004).

Muzeum

30 czerwca 2001 roku powstało Muzeum w Wąbrzeźnie. Mieściło się ono w budynku starego młyna przy ul. 1 Maja, a na jego czele stanęła Edyta Osiak. Kolejnym dyrektorem jednostki był Wojciech Góralski. Okazało się jednak, że działalność muzeum oraz Wąbrzeskiego Domu Kultury na tyle się zazębia, zwłaszcza w dziedzinie organizowania wystaw, że w 2003 roku zdecydowano o przyłączeniu muzeum do struktur WDK.

Budynek muzeum przy ul. 1 Maja

W muzeum prezentowano wystawy udostępniane przez Instytut Pamięci Narodowej, stałą wystawę etnograficzną, czasowe ekspozycje dotyczące malarstwa, kolekcjonerstwa, plakatu filmowego, żywa była współpraca z Domem Pomocy Społecznej i Warsztatem Terapii Zajęciowej.

Jedna z wystaw w muzeum

Otwarcie wystawy
Ignacego Kowaliszyna w 2002 roku

Na zdjęciu: Wojciech Góralski – dyrektor muzeum (pierwszy od lewej), obok Jerzy Węcławski – przewodniczący Rady Miejskiej, Janusz Biegaj, Wacław Góralski, 2002 rok

Izba Muzealna w WDK

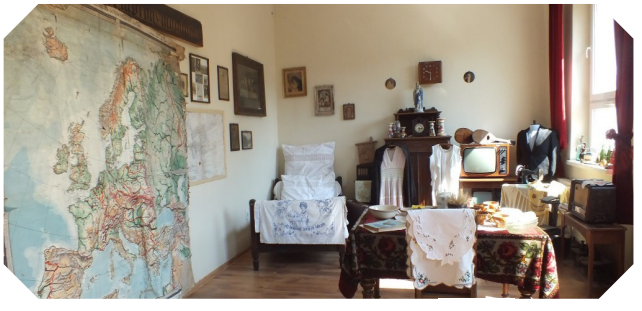

W praktyce jednak utrzymanie muzeum w jego siedzibie było zbyt dużym obciążeniem dla budżetu miasta. Rzadko ktoś zaglądał na wystawy poza premierą ekspozycji. Utrzymanie budynku i jego ogrzanie było na tyle kosztowne, że w 2011 roku przeniesiono ekspozycję do WDK, gdzie otwarto Izbę Muzealną, w której zgromadzono najcenniejsze eksponaty przedstawiające życie ludowe oraz kroniki obu jednostek. Część zbiorów przekazano do skansenu „Chata pod okiennicami" Ireny Szymion w Stanisławkach.

W okresie ostatnich lat zbiory Izby Muzealnej wzbogaciły się o nowe eksponaty przekazane przez mieszkańców Wąbrzeźna, a są to m.in. blisko stuletnia mapa czy zabytkowe narty. Miejsce to było ponadto gospodarzem prowadzonych tu żywych lekcji historii.

Stowarzyszenia

Wąbrzeski Dom Kultury był w swojej historii również siedzibą towarzystw i stowarzyszeń o charakterze kulturalnym. 21 października 1966 roku powołano do życia regionalne Towarzystwo Kulturalne, które nazwano imieniem Mikołaja z Ryńska, nawiązując tym samym do tradycji historycznych powiatu[20]. Nowo powstałe Towarzystwo było piętnastym oddziałem Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa w województwie. Na czele stanął prezes Zarządu Oddziału Janusz Nowak. Towarzystwo podjęło się roli koordynatora poczynań kulturalnych, przy czym w centrum uwagi miała znaleźć się popularyzacja dziejów powiatu. Jednym ze sztandarowych wydarzeń, których organizacji podjęła się grupa, było zainicjowanie wspólnie z PDK oraz Wydziałem Oświaty i Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wąbrzeźnie Dni Ziemi Wąbrzeskiej. Pierwsza edycja imprezy odbywała się od 19 do 25 września 1969 roku[21]. Po dziesięciu latach działalności Towarzystwo miało na koncie organizację takich przedsięwzięć, jak sesja naukowa poświęcona Mikołajowi Kopernikowi, studium wiedzy o regionie, stałe wystawy plastyczne[22].

III Dni Ziemi Wąbrzeskiej – chrzest adeptów sztuki drukarskiej

Prezesami Towarzystwa byli w latach kolejnych Zbigniew Paczkowski, Jan Spychalski, Waldemar Kobierski i Andrzej Michewicz. Przestało ono działać w 2006 roku, po 40 latach działalności. Obecnie jego ideę kontynuuje Stowarzyszenie „Wąbrzeska Kultura", które powstało w 2013 roku. Młoda organizacja, na czele której stał Paweł

Żakinada podczas II Festiwalu Historycznego w 2015 roku

20 Kronika... 1966, tom III, str. 62.
21 Kronika Powiatu Wąbrzeskiego 1969, tom VI, str. 156.
22 Sł. P. nr 94, 26.04.1976.

Becker (do 2014 roku), a obecnie Łukasz Gapiński, ma na swoim koncie przeprowadzenie dwóch edycji Wąbrzeskiego Festiwalu Historycznego (wspólnie z Wąbrzeskim Domem Kultury oraz Miejską i Powiatową Biblioteką Publiczną).

Sojusz z kulturą ZSRR

Lata 1944–1989 to okres „obowiązkowej przyjaźni" z ZSRR. Różnie można oceniać ten czas, różnie oceniać można jego wpływ na kulturę. Choć obowiązywała cenzura, nie można zaprzeczyć, że w tym okresie kultura rosyjska, ceniona wszak na świecie, znajdowała grono swych odbiorców także nad Wisłą. Od 1969 roku poprzez Ośrodek Szkolenia Partyjnego organizowano w PDK pokazy filmów o tematyce historycznej. Ponadto odbywały się takie imprezy, jak konkurs „Kwiaty dla Wietnamu", liczne obchody rocznicowe np. powstania Ludowego Wojska Polskiego. Z gościnnych progów PDK często korzystało Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Ponadto do stałego repertuaru weszły takie imprezy, jak akademia z okazji powstania MO i SB, rocznice Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, obchody Święta Pracy, powiatowe eliminacje piosenki radzieckiej, żołnierskiej i polskiej, rocznice wyzwolenia miasta, impreza przodownic pracy, Dni Kultury Radzieckiej, oratorium na cześć zwycięstwa w 1976 roku, Dzień Wojska Polskiego, występ zespołu artystyczno-propagandowego Patrol oraz zespołu estradowego wojsk lotniczych Eskadra, a w roku 1979 – występ reprezentacyjnej orkiestry wojsk lotniczych czy

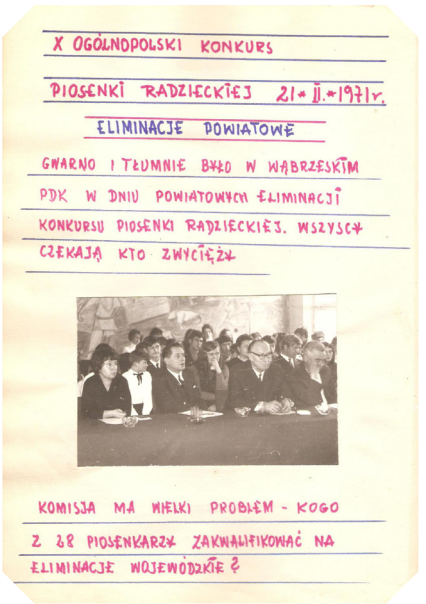
X OGÓLNOPOLSKI KONKURS
PIOSENKI RADZIECKIEJ 21.II.1971 r.
ELIMINACJE POWIATOWE
GWARNO I TŁUMNIE BYŁO W WĄBRZESKIM PDK W DNIU POWIATOWYCH ELIMINACJI KONKURSU PIOSENKI RADZIECKIEJ. WSZYSCY CZEKAJĄ KTO ZWYCIĘŻY
KOMISJA MA WIELKI PROBLEM - KOGO Z 28 PIOSENKARZY ZAKWALIFIKOWAĆ NA ELIMINACJE WOJEWÓDZKIE ?

Eliminacje powiatowe do konkursu piosenki radzieckiej w 1971 roku

zespołu marynarki wojennej.

W 1976 roku zespół wokalno-instrumentalny Contra działający w Wąbrzeskim Domu Kultury przeszedł przez sito eliminacji i wystąpił podczas festiwalu piosenki radzieckiej w Zielonej Górze!

Eliminacje powiatowe do konkursu piosenki radzieckiej w 1976 roku

Po roku 1989 ilość kulturalnych imprez „sojuszniczych" zmalała do zera i choć niektórzy o latach 1945–1989 mówią jako o epoce słusznie minionej, nie można odmówić jej tego, że rzeczywiście była to najlepsza promocja kultury rosyjskiej w Polsce.

Zespół Contra w Zielonej Górze

Seniorzy

W Domu Kultury zawsze było miejsce także dla seniorów. „Od 1 stycznia 1972 roku wąbrzeski PDK zamierza powołać Klub Seniora skupiający ludzi starszych wiekiem. Na nic jednak zdadzą się dobre chęci działaczy PDK, jeśli nie będzie chętnych". Obawy te okazały się nieuzasadnione, bowiem swój akces do nowo tworzonej grupy zgłosiło już w marcu tego roku 70 osób. Przewodniczącym Klubu Seniora „Harmonia" został J. Lipiński.

Bal Seniora w 1976 roku

W programie działania klubu założono spotkania z lekarzami i oglądanie filmów oświatowych, a także PDK zagwarantował wszystkim członkom jednorazowy bezpłatny bilet do kina.

Występ Klubu Seniora w 1995 roku

Występ zespołu Herodbabki w Bydgoszczy w 2000 roku

W 1990 roku powstał Klub Seniora „Echo", na czele którego stanął Czesław Linda. W ramach klubu działały lub też działają takie sekcje, jak chór Echo, kabaret Herodbabki, Tercet Ela, sekcja rękodzieła artystycznego. Klub Seniora to nie tylko cotygodniowe spotkania, ale też wyjazdy, uczestnictwo w warsztatach, wydarzeniach, imprezach kulturalnych. Organizowany jest Przegląd Twórczości Seniorów w Wąbrzeźnie, a od 2004 roku Biesiada Seniorów.

Tercet Ela podczas Przeglądu Dorobku Twórczego Seniorów, 2014 rok

Przegląd Dorobku Twórczego Seniorów w 2002 roku, pierwsza od lewej dyrektor WDK Bożena Walas

Ponadto od 2011 roku Wąbrzeski Dom Kultury prowadzi Uniwersytet Trzeciego Wieku, który jest filią Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy. Zajęcia dają możliwości rozwoju intelektualnego w myśl zasady „na naukę nigdy nie jest za późno". Pierwszym przewodniczącym UTW był Zygmunt Woźniak, od 2013 roku funkcję tę sprawuje Stanisław Bączkowski. W roku akademickim 2014/2015 na wykłady uczęszczało 63 słuchaczy.

W 2015 roku grupa została nagrodzona Statuetką Burmistrza Wąbrzeźna w kategorii aktywna organizacja. Poza tym dom kultury może poszczycić się statuetkami nadanymi przez burmistrza dla Klubu Krótkofalowców, Klubu Seniora i Nagrodą Specjalną dla WDK.

Zakończenie roku akademickiego UTW w 2014 roku

Wręczenie Statuetki Burmistrza dla UTW w 2015 roku

Media lokalne

Ważnym elementem w historii wąbrzeskiej placówki kulturalnej jest prowadzenie dwóch lokalnych mediów: dwutygodnika „Wiadomości Wąbrzeskie" i Miejskiej Telewizji Kablowej.

MTK powstała w 1992 roku jako telewizja osiedlowa założona przez Społeczny Komitet ds. Telewizji Kablowej. Na osiedlu Tysiąclecia powstała sieć do rozpowszechniania sygnału tzw. „w", a na jednym z kanałów uruchomiono program lokalny. Na czele pierwszego zespołu redakcyjnego stanął Aleksander Czarnecki. Istnienie telewizji kablowej w 14-tysięcznym mieści było sukcesem, tym bardziej, że ludzie tworzący program byli w 100% amatorami. Sukces ten potwierdzają dalsze wydarzenia związane z rozwojem MTK.

Z wizytą w ERG. Rozmowę ze Stanisławem Tyburą i Gabrielą Bączkowską prowadzi Aleksander Czarnecki.

W listopadzie 1992 roku w „Wiadomościach Wąbrzeskich" ukazał się

sondaż, w którym poproszono respondentów o wyrażenie opinii na temat telewizji lokalnej. 50% odpowiedziało, że ogląda programy telewizji osiedlowej często, 20% regularnie, 28% sporadycznie, a wcale tylko 2%[23]. W sierpniu 1993 roku WDK przejął od Społecznego Komitetu administrację i redakcję programu lokalnego MTK. W 1994 roku na antenie MTK zainaugurowano Miejskie Studio Wyborcze – prezentowano programy wyborcze, odbywały się dyskusje, a w dniu wyborów w godzinach wieczornych zorganizowano studio wyborcze, na którym przedstawiono wyniki głosowania. W 1995 roku uruchomiono telegazetę. W 1996 roku MTK uzyskała oficjalną koncesję na nadawanie programu lokalnego (odnowiona w 2006 roku). 25 listopada 1997 roku dokonano uroczystego otwarcia nowego studia MTK, które zlokalizowano w dwóch pomieszczeniach na wschodniej ścianie WDK. Na parterze mieściła się montażownia, a na piętrze studio nagrań.

Fotoreportaż obrazujący pracę MTK w 1995 roku

Ekipa MTK podczas nagrania plenerowego w 2005 roku. Od lewej: Katarzyna Drozdalska, Daniel Libera, Izabela Klimek, Gizela Pijar i Izabela Olszewska

Skład telewizji w 2008 roku: Magda Fetka, Maciej Dzidek, Iwona Ciesielska-Dąbrowska i Krzysztof Kocimski

W 2000 roku Zarząd Miasta wydzierżawił sieć telewizji kablowej prywatnej spółce. Od tej pory całkowity koszt wydawania programu lokalnego ponosi WDK z dotacji Urzędu Miasta i środków własnych.

23 „Wiadomości Wąbrzeskie" nr 22(57)/92, 06.11.1992, s. 7.

Obecnie wąbrzeska telewizja produkuje program lokalny, który ukazuje się na antenie telewizji kablowej raz w tygodniu w emisji ciągłej od środy do piątku. Od piątku do środy natomiast nadawany jest pasek informacyjny z ogłoszeniami. Na drugim kanale, którym dysponuje MTK, ukazuje się telegazeta. Program lokalny od 2012 roku systematycznie umieszczany jest także w internecie. Z tej dogodności korzystają wąbrzeźnianie rozsiani po całym świecie.

Liczbę osób tworzących telewizję w ciągu jej istnienia śmiało można by podawać w setkach. Niestety, dom kultury nie posiada spisu wszystkich pracowników MTK, często bowiem przy produkcji programu pracowali praktykanci, stażyści, wolontariusze. Aby nie pominąć żadnej osoby, pozostaniemy jedynie przy podaniu nazwiska pierwszego redaktora naczelnego Aleksandra Czarneckiego i obecnej redakcji: Anna Wiecka, Sylwia Rzeczewska i Dawid Wiecki.

Wywiad ze starostą wąbrzeskim Krzysztofem Maćkiewiczem przeprowadza Anna Wiecka. Za kamerą Dawid Wiecki.

Z Wąbrzeskim Domem Kultury związany przez kilka lat był także dwutygodnik „Wiadomości Wąbrzeskie" – tu właśnie przez 8 lat znajdowała się siedziba redakcji. Dom kultury był także jednym z wydawców tej gazety.

Pierwszy jej numer ukazał się 17 sierpnia 1990 roku w nakładzie 3 tys. egzemplarzy. Pierwszy skład tworzyli: Piotr Libera (redaktor naczelny), Aleksandra Bacińska, Aleksandra Basikowska, Zbigniew Ceglarski, Kazimierz Chodziński, Kazimierz Górny, Leszek Dembek, Edward Gajewski, Zbigniew Izdebski, Mirosława Korcz. Od samego początku do 2006 roku gazeta drukowana była w Wąbrzeskich Zakładach Graficznych.

Pismo zaczęło ukazywać się jako pismo samorządowe dofinansowywane z budżetu miasta, rozprowadzane za cenę 400 zł. Już w grudniu cena wzrosła jednak do 700 zł. Redakcja pisała wówczas na łamach dwutygodnika: „W związku z podwyżką cen papieru oraz kosztów druku stanęliśmy wobec konieczności podjęcia decyzji o podniesieniu ceny „Wiadomości Wąbrzeskich" do 700 zł. Mamy świadomość, że jest to decyzja niepopularna,

jednak liczymy na Państwa wyrozumiałość”[24]. Jak tłumaczyła redakcja, zamiarem było uczynienie pisma niezależnym finansowo, na początku bowiem gros kosztów pokrywała kasa Rady Miejskiej. Rok później na łamach gazety w wywiadzie z redaktorem naczelnym Piotrem Liberą czytamy: „Mimo że pismo jest zależne finansowo, nie posiada żadnej cenzury” i dodawał: „pracujemy społecznie i nikt nie wypłaca nam za naszą pracę honorariów”[25]. Na łamach pierwszych wydań gazety można było też przeczytać o problemach w kolportażu gazety: „Bo oto, proszona przez nas pani ze sklepu nr 32 na osiedlu Kętrzyńskiego o przyjęcie w komis 50 egzemplarzy „Wiadomości...” kategorycznie odmówiła”[26].

W lipcu 1992 roku pojawiła się nowa szata graficzna dwutygodnika, w związku z przejściem techniki druku wypukłego na druk offsetowy. W 1993 roku w gazecie zaczęły ukazywać się dwa dodatki lokalne: z Płużnicy i Kowalewa Pomorskiego (dodatek z Kowalewa funkcjonował tylko przez rok). Redaktorem dodatku z Kowalewa był Zbigniew Kubicki, natomiast z Płużnicy Wojciech Bartoszewski.

W treści czasopisma dominowały lokalne tematy, nie brakowało jednak odniesień także do sytuacji krajowej, a nawet ciekawostek ze świata. Redakcja informowała m.in., do kogo powędrowały Oscary, zamieszczała poradniki i artykuły profilaktyczne, wywiadów udzielili m.in. Marek Niedźwiedzki, Prezydent RP Lech Wałęsa, Wojciech Młynarski. Mnóstwo miejsca poświęcano na felietony, horoskopy, informacje z USC, kącik literacki oraz krzyżówki. Nie brakowało także informacji sportowych. Lekkiego pióra redaktorom nie można było odmówić: „Drodzy Czytelnicy, pamiętajcie! Rachunki za cudowny wynalazek, zwany telefonem, trzeba płacić. Korzystajmy

Skład redakcji „Wiadomości Wąbrzeskich“ w 1995 roku. Od lewej stoją: Aleksander Czarnecki, Zbigniew Markiewicz, Wojtek Bartoszewski, Ryszard Dragun i Edward Gajewski. Od lewej siedzą: Sabina Olszewska, Anna Borowska i Aleksandra Basikowska.

24 „Wiadomości Wąbrzeskie” nr 8/90, 23.11.1990, s. 1.
25 „Wiadomości Wąbrzeskie” nr 16(26)/91, 16.08.1991, s. 2.
26 „Wiadomości Wąbrzeskie” nr 3/90, 14.11.1990, s. 1.
27 „Wiadomości Wąbrzeskie” 3(89)/94, 04.02.1994, s. 10.

z okazji, że nie wszystko podrożało. Dzwońmy do siebie. To może ostatnia okazja”[27].

W 1995 roku z pismem pożegnał się Piotr Libera, redaktorem naczelnym został Ryszard Dragun. W zespole redakcyjnym byli ponadto: Wojtek Bartoszewski, Aleksander Czarnecki, Zbigniew Markiewicz i Zbigniew Izdebski. Sekretariatem redakcji zajmowała się Anna Borowska. W 1997 roku na czele zespołu staje Andrzej Michewicz. Artykuły do gazety przygotowują: Barbara Zandrowicz, Zbigniew Izdebski, Wojtek Bartoszewski, Zbigniew Markiewicz i Edward Gajewski, który również zajmuje się składem komputerowym. Sekretariat redakcji prowadzi nadal Anna Borowska.

WIADOMOŚCI WĄBRZESKIE

PISMO lokalne

DWUTYGODNIK 16(127)/95

18 sierpnia 1995 r.
Nakład 1300egz.
Cena 70 gr - 7 000 zł

•WĄBRZEŹNO•GMINA WĄBRZEŹNO•KSIĄŻKI•PŁUŻNICA•

WARTO BYŁO?

5 lat gazety 17 sierpnia 1990-1995

Jubileuszowe wydanie „Wiadomości Wąbrzeskich“

Do końca 1998 roku wydawcą gazety był Wąbrzeski Dom Kultury, następnie Niezależne Stowarzyszenie Wydawnictwa Wiadomości Wąbrzeskie. 11 lutego 1999 roku Zarząd Miasta podjął decyzję o nieodpłatnym przekazaniu stowarzyszeniu prawa do tytułu dwutygodnika. Na czele redakcji stanął Zbigniew Markiewicz. „WW” wyprowadziły się ze struktur WDK także dosłownie, opuszczając lokal, w którym przez wiele lat mieściła się siedziba redakcji. W 2003 roku funkcję redaktora naczelnego obejmuje Anna Borowska.

Ostatni numer pisma ukazał się w 2010 roku.

Redakcje „Wiadomości Wąbrzeskich” i Miejskiej Telewizji Kablowej oprócz opisywania życia kulturalnego włączały się także w organizację wydarzeń kulturalnych. Gazeta organizowała od 1991 roku bale gazety. I tak np. podczas balu w 1994 roku odbyła się licytacja, podczas której oprawiony rocznik „WW” sprzedano za 700 000 zł, przekazanych następnie dla chorego Mateusza z Wąbrzeźna.

W 1996 roku odbył się I Festyn Mediów Lokalnych zorganizowany wspólnie przez redakcje MTK i „WW”. Trwał przez dwa dni – 24 i 25 sierpnia. Wśród atrakcji znalazł się m.in. pokaz mody plażowej i zawody sportowe. II Festyn w 1997 roku stał pod znakiem pomocy powodzianom

– odbyła się między innymi licytacja obrazów, z której dochód przeznaczono na pomoc osobom poszkodowanym w powodzi. Gośćmi były dzieci powodzian z województwa wrocławskiego, przebywające na kolonii w Toruniu, a gwiazdą Ryszard Rynkowski[28].

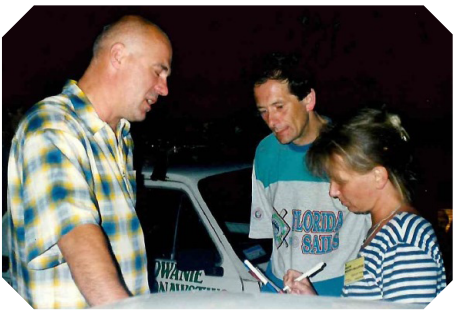

Festyn mediów lokalnych z Ryszardem Rynkowskim

Obiekt

Jedna z kolumn w sali kolumnowej, lata 60.

Budowa domu kultury w Wąbrzeźnie trwała 5 lat. Charakterystycznym miejscem w budynku była sala kolumnowa. Jej nazwa wzięła się od dwóch okrągłych kolumn, które w okresie późniejszym (trudno wskazać dokładnie kiedy) obito, przekształcając je w prostopadłościany.

Na tylnej ścianie w sali kolumnowej znajdował się fresk namalowany przez toruńskiego plastyka o nazwisku Puciata. Malowidło nawiązywało tematycznie do Towarzystwa Jaszczurczego.

Na holu głównym na parterze placówki również wykonana została rycina. Znajdowała się ona nad wysokością drzwi dookoła holu. Powstała techniką drapania. Przedstawiała sceny nawiązujące do życia w powiecie wąbrzeskim – wykonał ją osobiście kierownik budowy PDK Jerzy Szlachcikowski. On także był autorem napisu „Powiatowy Dom

28 „Wiadomości Wąbrzeskie" nr 16(177)/97, 22.08.1997, s. 6.

Zebranie koła ZIW 1982 rok, w tle widoczna część fresku

Kultury", który znajdował się nad wejściem do budynku. Zarówno rycina na holu, jak i fresk w sali kolumnowej nie zachowały się do dziś. Zostały zamalowane, a następnie obite boazerią. Mimo prób podejmowanych podczas remontu sali kolumnowej w 2015 roku nie udało się odnaleźć pozostałości po fresku. W 2009 roku do sali kolumnowej dobudowano część jadalną.

Na tyle obiektu znajdowało się mieszkanie służbowe (obecnie pokoje gościnne), w którym mieszkali dyrektorzy domu kultury, m.in. Jan Spychalski i Eugeniusz Gajewski, oraz inni pracownicy jednostki. Sala kinowa pierwotnie posiadała 434 drewniane krzesła. Na holu znajdowała się szatnia, która była w stanie obsłużyć tyleż osób chcących skorzystać z sali. Fotele w sali widowiskowej wymieniono w toku przygotowań do Dożynek Centralnych, które odbyły się w Wąbrzeźnie 20 września 1987 roku. Wówczas cały Dom Kultury przeszedł „metamorfozę". Ściany zostały obite boazerią, zamontowano 334 fotele obite materiałem, co znacznie poprawiło akustykę sali. Kolejny gruntowny remont sala przeszła dopiero w 2013 roku, kiedy to zreperowano podłogę, wykonano prace elektryczne, dokonano konserwacji parku maszynowego i odświeżono ściany. Pojawiło się nowe oświetlenie. W 2015 roku WDK otrzymał ze środków Urzędu Miasta nowe kotary. W 2014 roku odświeżono hol główny obiektu.

Zdjęcie z 1971 roku. Międzyszkolny turniej z okazji „III Dni Ziemi Wąbrzeskiej". Druga osoba od prawej to Witalis Szlachcikowski.

Ekspozycja stała „Wąbrzeźno subiektywnie" autorstwa Wiesława Rybszlegera na sali kolumnowej

Odświeżona sala widowiskowa

Ekspozycja stała „Wąbrzeźno na fotografii" w holu głównym WDK

Kawiarnia „Styl" – miejsce potkań miłośników czarnego krążka

Otwarcie wystawy „Przez krew poszli w nowe zorze" w 100. rocznicę wybuchu I wojny światowej oraz 70. rocznicę bitwy o Monte Cassino podczas festiwalu historycznego w galerii w 2014 roku. W tle śpiewa chór Cantate Domino z Gminnej Biblioteki Publicznej w Pływczewie pod kierunkiem Wojciecha Góralskiego.

Na uwagę zasługuje też fortepian, który umieszczony jest w galerii domu kultury. Instrument ten w połowie lat 60. przekazała WDK dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego. Wcześniej szkoła otrzymała ten fortepian od państwa Zofii i Edmunda Wojnowskich. W latach 60. i 70. na instrumencie tym koncertowali różni muzycy odwiedzający WDK. Wielu z nich podkreślało niezapomniane brzmienie tego instrumentu. Z czasem fortepian się rozstroił i na kilka lat poszedł w zapomnienie. W 2000 roku instrument poddano renowacji. Prace odbywały się w specjalistycznej pracowni w Żninie. Okazało się wówczas, że fortepian marki Bechstein pochodzi z serii z 1896 roku!

Koncert Krzysztofa Kaczki pt. „W imię pamięci Jana Pawła II" w 2014 roku, przy fortepianie Galina Łapko

Park im. Marii Skłodowskiej-Curie

Od początku istnienia domu kultury w Wąbrzeźnie dbano o jego otoczenie. Świadczą o tym zapiski prasowe: „Każda uczennica i uczeń przepracowali po 3 godziny przy upiększaniu kwietników, zieleńców i trawników przy dekoracji nowego Powiatowego Domu Kultury"[29]. Wartym odnotowania faktem na łamach wąbrzeskiej prasy była informacja, że oto „W PDK zakwitła monstera – popularnie zwana filodendronem. Monstera stoi w holu na piętrze – zakwita sporadycznie – ma piękny kwiatostan z różowawą kolbą". Ale niewątpliwie wizytówką wąbrzeskiej placówki kulturalnej był i pozostał park wokół budynku. Okazuje się, że jego historia sięga dawnych lat...

Park przy obecnej ulicy Wolności powstał jeszcze w XIX wieku, podczas zaboru pruskiego. Jednym z charakterystycznych elementów była altana (w późniejszym czasie była ona nazywana „Świątynią Dumania" na wzór mickiewiczowskiego zakątka z *Pana Tadeusza*), kamień upamiętniający

29 Kronika... 1963–1965 tom 2, str. 118.

powstanie wodociągów miejskich, mostek, stawy, aleje spacerowe… W niepodległej Polsce park ten otrzymał oficjalnie imię Marii Skłodowskiej-Curie. Wtedy też Polacy ustawili w parku kamień, a na nim umieścili inskrypcję poświęconą wybitnej polskiej kobiecie, dwukrotnej laureatce Nagrody Nobla. Nad wejściem do parku widniał napis: „Park im. Marii Skłodowskiej-Curie", co pamiętają jeszcze starsi mieszkańcy Wąbrzeźna. Jak pisała Gabriela Bączkowska: „Na końcu ulicy Wolności był park miejski. W odrodzonej Polsce nadano mu imię Marii Skłodowskiej-Curie. Nazwisko naszej rodaczki umieszczone było na granitowym głazie narzutowym przy wejściu. Po wojnie park jeszcze istniał. Przed wejściem leżał głaz narzutowy, bez napisu, gdyż zniszczyli go Niemcy. Nadal pozostawała sztucznie usypana góra, jednak już bez altany na jej szczycie. Był staw z drewnianym mostem, bez pluskających złotych rybek, które wyginęły w czasie wojny. Był kort tenisowy, ale w powojennych czasach ten elitarny sport uznano za burżuazyjny przeżytek, więc kort niszczał i nikt już z niego nie korzystał"[30]. Wiadomo też, że na skraju parku stała figura św. Rocha.

Przedwojenne zdjęcie parku im. Marii Skłodowskiej-Curie

Przedwojenne zdjęcie parku z widokiem na dzisiejszą ul. Wolności

W okresie II wojny światowej kamień poświęcony tej wybitnej Polce został zniszczony. Już w okresie powojennym park zlikwidowano, a na jego miejscu stoi dzisiaj Wąbrzeski Dom Kultury. W 1967 roku, w stulecie urodzin uczonej, pojawiła się inicjatywa postawienia jej choćby skromnego pomnika w parku, ale plan ten nie został zrealizowany.

30 Bączkowska Gabriela, Wąbrzeźno, którego już nie ma [w:] Wąbrzeskie wspomnienia, red. Czarnecki A., Wąbrzeźno 2010, s. 201.

W 1969 roku ówczesne władze miejskie ponownie nadały zieleńcowi otaczającemu PDK imię Marii Skłodowskiej-Curie. Nazwa ta, choć nieznana szerzej mieszkańcom miasta, obowiązuje do dziś.

W 1974 roku w parku urządzono ogródek jordanowski wraz z placem zabaw. W chwili powstania był największym tego typu obiektem w powiecie wąbrzeskim, wyposażonym w brodzik z bieżącą wodą, kolejkę, piaskownicę, huśtawki, karuzelę, przyrządy do gier i zabaw[31]. Nie zachował się do czasów obecnych.

W 1999 roku przed budynkiem WDK umieszczono tzw. Bramę Papieską, która mieściła się tu kilka lat. Po śmierci Jana Pawła II co miesiąc pod bramą odbywały się spotkania modlitewne.

Kamień upamiętniający postać Marii Skłodowskiej-Curie

W 2013 roku z inicjatywy Pawła Beckera, dzięki zaangażowaniu Warsztatu Terapii Zajęciowej z Martą Kowaliszyn na czele, umieszczono w wąbrzeskim parku nowy kamień z tablicą upamiętniającą Marię Skłodowską-Curie. W ten sposób przywrócono w krajobrazie naszego miasta jeden z jego przedwojennych obiektów. Na tablicy umieszczono napis:
Wielkiej Polce, noblistce Marii Skłodowskiej-Curie na pamiątkę tego co było.

W parku uwagę przechodniów zwraca również replika armaty z XIX w. wykonana przez Jerzego Skrzynieckiego oraz rzeźby w drewnie i w kamieniu wykonane podczas organizowanych w WDK plenerów. Obok armaty zakopana została w 2014 roku kapsuła czasu.

Replika armaty z XIX wieku autorstwa Jerzego Skrzynieckiego

31 „Gazeta Pomorska" nr 108, 08.05.1974.

Dyrektorzy WDK

1. Jan Spychalski 1965–1977
2. Gabriela Bryx 1977–1979
3. Jerzy Węcławski 1979–1981
4. Eugeniusz Gajewski 1981–1986
5. Piotr Wróblewski 1986–1987
6. Piotr Libera 1988–1994
7. Andrzej Michewicz 1994–1998
8. Bożena Walas 1999–2002
9. Andrzej Michewicz 2003–2010
10. Gizela Pijar 2010–

Jubileusze

W ciągu półwiecza działalności domu kultury zmieniali się dyrektorzy placówki i zmieniała się jej oferta kulturalna. Jedno jednak pozostało stałe. Co dziesięć lat obchodzono okrągłe jubileusze istnienia WDK. Po raz pierwszy świętowano w 1975 roku. Obchody 10-lecia połączono z uroczystością z okazji Dnia Działacza Kultury przypadającą 29 maja. „Dziesięcioletni okres działalności (…) był okresem ofiarnej, pełnej poświęcenia pracy rzeszy ludzi, którzy wiele czasu przeznaczyli na ożywienie życia kulturalnego miasteczek, wsi i zakładów pracy. (…) Na wyróżnienie zasłużył m.in. dyrektor PDK mgr Jan Spychalski (…) oraz Antonina Morawska, była kierownik działu pracy terenowej, i Kazimierz Kozłowski, który dba o to, aby w PDK-u panował ład i porządek”[32]. Uroczystość umilił koncert zespołów muzyczno-wokalnych z Brodnicy, Grudziądza i Wąbrzeźna. Koncert w parku zagrała wąbrzeska orkiestra dęta pod dyrekcją Czesława Drążkowskiego.

32 „Ilustrowany Kurier Pomorski” nr 120, 29.05.1975.

Jubileusz dziesięciolecia WDK. Nagrodę wręcza dyrektor Jan Spychalski

Jubileusz dziesięciolecia WDK, występy artystyczne

21 października 1995 roku obchodzono 30-lecie istnienia placówki. „W atmosferze wzajemnej życzliwości przekazano kwiaty i listy gratulacyjne, potwierdzając zasadność istnienia tejże placówki w mieście, życząc przy okazji dalszego rozwoju dla dobra lokalnej społeczności" – tak wydarzenie to opisywały „WW"[33]. Uroczystość otwierał Andrzej Michewicz – ówczesny dyrektor WDK, zaproszono na nią także byłych dyrektorów – Jana Spychalskiego, Jerzego Węcławskiego i Piotra Liberę. Oprawę muzyczną uroczystości zapewnił zespół muzyczny Contra, spotkanie pełne było wspólnych rozmów i wspomnień.

Jubileusz trzydziestolecia WDK, pamiątkowe zdjęcie

Jubileusz 40-lecia placówki odbył się 23 lipca 2005 roku w amfiteatrze na Podzamczu. Było to wydarzenie o charakterze rozrywkowym:

33 „Wiadomości Wąbrzeskie" nr 21(132)/95, 27.10.1995, s. 9.

Spotkanie z okazji jubileuszu domu kultury w 1995 roku

Spotkanie z okazji jubileuszu domu kultury w 1995 roku. Od lewej: Jan Spychalski, Mirosława Korcz, Jerzy Węcławski

zagrała Kapela wujka Wojtka, Angela i Adam, Buenos Amigos i Tercet Egzotyczny. Poza tym zaproszono do zabawy poprzez udział w rozmaitych konkursach[34].

Tercet Egzotyczny na 40-leciu WDK

W tym roku Wąbrzeski Dom Kultury skończył 50 lat. Półwiecze placówki stało się okazją do wydania niniejszej publikacji. Poza tym odbędzie się uroczystość z okazji 50-lecia, którą zaplanowano na 24 października 2015 roku. W programie: uroczysta gala pełna muzycznych niespodzianek i wspomnień, otwarcie wystaw, na których zobrazowana zostanie historia jednostki i sylwetki artystów prezentujących swoje talenty w domu kultury oraz spektakl operetkowy. Dzień później, 25 października o godz. 10.00 w kościele pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza odbędzie się uroczysta msza święta w intencji ludzi kultury. Do udziału w tych obchodach zaproszono byłych pracowników i osoby związane z działalnością domu kultury na przestrzeni lat. Wierzymy, że dzień ten zapisze się w historii WDK jako chwile pełne wspomnień i miłych spotkań po latach. Kto wie, może od tego momentu rozpocznie się kiedyś kolejna monografia opisująca dokonania Wąbrzeskiego Domu Kultury.

34 „Wiadomości Wąbrzeskie" nr 15 (389)/2005, 22.07.2005, str. 4.

III Wąbrzeski Dom Kultury dziś

Podstawowym celem działalności Wąbrzeskiego Domu Kultury na przestrzeni lat było tworzenie warunków do aktywnego uczestnictwa społeczeństwa w kulturze. Tak jest i obecnie. WDK zajmuje się tworzeniem, upowszechnianiem i ochroną kultury na podstawie Uchwały Rady Miejskiej o powołaniu Wąbrzeskiego Domu Kultury, wpisu do rejestru instytucji kultury prowadzonego przez Gminę Miejską w Wąbrzeźnie, ustawy z dnia 25.10.1991 roku o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz Statutu WDK z dnia 30.03.2011 roku.

Zakres działań podejmowanych przez jednostkę jest bardzo szeroki. Ich odbiorcami są przede wszystkim mieszkańcy Wąbrzeźna i okolicznych gmin, ale także miłośnicy sztuki z całego regionu. Aby przybliżyć czytelnikowi obraz przedsięwzięć proponowanych aktualnie przez placówkę prezentujemy ofertę kulturalną na ostatni sezon 2014/2015.

Wrzesień 2014:

- 1.09.2014 – Niezakazane piosenki – koncert w hołdzie bohaterom II wojny światowej – współorganizacja
- 4 – 15.09.2014 – II Miejski Plener Rzeźby UMK
- 7.09.2014 – Jarmark Staroci
- 8.09.2014 – Ogłoszenie konkursu fotograficznego „Mój czworonożny przyjaciel"
- 11.09.2014 – Narodowe Czytanie *Potopu* H. Sienkiewicza – współorganizacja
- 14.09.2014 – „Kino WDK zaprasza" – projekcja filmowa dla dzieci
- 15.09.2014 – Wystawa poplenerowa II Miejskiego Pleneru Rzeźby
- 18.09.2014 – Spotkanie z Jarosławem Kretem – współorganizacja
- 19.09.2014 – Wystawa „Gram w ręczną na plaży"
- 25.09.2014 – Wystawa „Kolejnictwo polskie – wspomnienie wąbrzeskiej bany"
- 25.09.2014 – Rozstrzygnięcie konkursu pn. „Makieta/model wąbrzeskiej kolejki powiatowej"
- 26.09.2014 – Otwarcie kompleksu boisk sportowych przy Szkole Podstawowej nr 3 – współorganizacja
- 28.09.2014 – Spotkanie popielgrzymkowe „Grupy zielonej Toruńskiej Pielgrzymki Pieszej" – współorganizacja

Październik 2014:

- 7.10.2014 – Rozstrzygnięcie konkursu „Wakacyjna przygoda"
- 7.07.2014 – Spotkanie z autorem książki pt. *Krioterapia. To warto wiedzieć* Zbigniewem Kołbą – współorganizacja
- 9.10.2014 – Inauguracja semestru zimowego UTW w roku akademickim 2014/2015
- 10.10.2014 – Spektakl kabaretowy *Miłość po włosku* – Teatr Afisz
- 12.10.2014 – „Kino WDK zaprasza" – projekcja filmowa dla dzieci
- 12.10.2014 – „Kino WDK zaprasza" – projekcja filmowa dla dorosłych
- 13.10.2014 – Konkurs recytatorski „Jan Brzechwa – dzieciom"
- 17.10.2014 – Rozstrzygnięcie konkursu „Śladami budowli sakralnych"
- 17.10.2014 – Festiwal Pieśni Religijnej „Sakrosong `2014"
- 17.10.2014 – Wystawa fotograficzna „Spotkanie ze Świętym Janem Pawłem II"
- 22.10.2014 – Kolejnictwo – żywa lekcja historii
- 23.10.2014 – Rozstrzygnięcie konkursu „Mój czworonożny przyjaciel"
- 23.10.2014 – Spotkanie z dogoterapeutą „Nie daj się pogryźć przez psa"
- 25.10.2014 – XVII Ogólnopolski Przegląd Dorobku Twórczego Seniorów
- 28.10.2014 – Wystawa IPN pt. „Zapomniani kaci Hitlera"
- 28.10.2014 – Żywa lekcja historii – zajęcia dydaktyczne /Chorągiew Kujawsko-Pomorska ZHP/
- 29.10.2014 – Rozstrzygnięcie konkursu „Polskie zapomniane cmentarze"
- 29.10.2014 – Akcja happeningowa pt. „Uwaga! Martwi przyjaciele! Zakaz fotografowania!"
- 30.10.2014 – Żywa lekcja historii IPN – „Zapomniani kaci Hitlera"

Listopad 2014

- 7.11.2014 – Wystawa pt. „Rzeźba. Prace studentów kierunku rzeźba UMK w Toruniu"

- 8.11.2014 – I Festiwal Piosenek Aleksandry Bacińskiej oraz promocja audiobooka z tekstami poetki z tomiku pt. *A mówiłeś…* – współorganizacja
- 8 – 10.11.2014 – Kiermasz lokalnych publikacji
- 9.11.2014 – Koncert „Młody Toruń" – współorganizacja
- 9.11.2014 – Wystawa pt. „Wąbrzeźno – Syke"
- 14.11.2014 – „Powróćmy jak za dawnych lat… Antykwariat polskiej piosenki" – spotkanie miłośników „czarnego krążka"
- 15.11.2014 – „Kino WDK zaprasza" – projekcja filmowa dla dzieci
- 22.11.2014 – Wystawa Koła Łowieckiego „Bażant" – współorganizacja
- 22.11.2014 – Udział zespołu Wesoła Ferajna i Tercetu Ela w I Konkursie Piosenki Dowolnej w Świeciu nad Osą
- 28.11.2014 – „Małe kino" – muzyka i film lat 20. i 30. Czar dawnych lat…" – operetka
- 29.11.2014 – Koncert zespołu Dworcowa 56

Grudzień 2014

- 5.12.2014 – Wystawa pokonkursowa „Portret św. Mikołaja"
- 5.12.2014 – Wystawa pokonkursowa „Kartka świąteczna"
- 5.12.2014 – Mikołajkowy Turniej Szachowy dla dzieci i młodzieży
- 5.12.2014 – Spektakl kabaretowy *Królowa Śniegu* w wykonaniu Teatru Kraków
- 5.12.2014 – Popołudnie dla Angeliki – współorganizacja
- 6.12.2014 – Festiwal Piosenki Dziecięcej „Rozśpiewane dzieciaki" – VII edycja teksty Jacka Cygana i nie tylko…
- 6.12.2014 – Mikołajkowa zumba dla dzieci
- 6.12.2014 – Wieczór dla Angeliki – współorganizacja
- 6.12.2014 – Kabaret „Wszystko jedno" z Golubia-Dobrzynia
- 10.12.2014 – Regionalny Konkurs Recytatorski – „Jan Paweł II i Krzysztof Kamil Baczyński" – poetycki dialog
- 11.12.2014 – Spotkanie z historią. Wykład prof. Romana Czai pt. „Prawa miejskie Wąbrzeźna od średniowiecza do XIX w."
- 12.12.2014 – „Nieśmiały pierwszy śnieg… Antykwariat polskiej piosenki" – spotkanie miłośników „czarnego krążka"

- 13.12.2014 – VI Ogólnopolski Konkurs Orkiestr Dętych
- 14.12.2014 – VI Miejski Jarmark Świąteczny
- 14.12.2014 – Wystawa pn. „Szopka bożonarodzeniowa"
- 14.12.2014 – Konkurs „Najpiękniejsza choinka"
- 21.12.2014 – „Kino WDK zaprasza" – projekcja filmowa dla dzieci

Styczeń 2015

- 2.01.2015 – Ogłoszenie konkursu plastycznego „Laurka dla babci i dziadka"
- 8.01.2015 – Ogłoszenie konkursu „Walentynkowy czar"
- 9.01.2015 – Jasełka w wykonaniu uczniów SP nr 2
- 11.01.2015 – XXIII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy
- 15.01.2015 – „Kolekcjonerskie pasje" – wystawa historyczna Jakuba Skiby i Macieja Sachy
- 15.01.2015 – „Licealne pamiątki" – wystawa ZSO
- 17.01.2015 – „Kino WDK zaprasza" projekcja filmowa dla dzieci
- 17.01.2015 – „Kino WDK zaprasza" projekcja filmowa dla dorosłych
- 18.01.2015 – Koncert kolęd – Parafia MBKP
- 21.01.2015 – Rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Laurka dla babci i dziadka"
- 22.01.2015 – „Zatańczmy jeszcze raz, czyli karnawałowe spotkanie w antykwariacie"
- 22.01.2015 – Spektakl teatralny dla dzieci *Pinokio*
- 27.01.2015 – „Nie starzeje się ten, kto nie ma czasu" – spotkanie autorskie z Jolantą Szwalbe
- 28.01.2015 – Koncert noworoczny „Res Facta Musica"
- 28.01.2015 – Happening pt. „Wędrujące obrazy" w wykonaniu Teatru Studio Form Niezależnych
- 30.01.2015 – Wystawa fotograficzna „W życiu jak w teatrze"
- 31.01.2015 – Ogłoszenie konkursu ekologicznego „Ekodzieła"

Luty 2015

- 6.02.2015 – Koncert „Od opery do operetki" w wykonaniu E. Mikołajczyk (sopran), Sz. Rona (tenor), O. Yankevych

- 5.02.2015 – Spotkanie ze Zbigniewem Pawlakiem współautorem książki *Pęknięte miasto. Biesłan*
- 9.02.2015 – Wystawa „Siedem cudów natury w kujawsko-pomorskim"
- 12 – 13.02.2015 – Teatrzyk cieni Antoniego Czuprowa
- 13.02.2015 – Rozstrzygnięcie konkursu i otwarcie wystawy „Walentynkowy czar"
- 14.02.2015 – „Kino WDK zaprasza" – projekcja filmowa dla dorosłych
- 16.02.2015 – Wakacyjne kino dla dzieci – Białe wakacje
- 17.02.2015 – Bal przebierańców dla dzieci – Białe wakacje
- 18.02.2015 – Gry i zabawy dla dzieci – Białe wakacje
- 19.02.2015 – Spektakl teatralny dla dzieci pt. „*Wilk i zając* – Białe wakacje
- 20.02.2015 – Warsztaty plastyczne dla dzieci – Białe wakacje
- 22.02.2015 – Dzień Myśli Braterskiej – święto harcerzy – współorganizacja
- 23.02.2015 – Wakacyjne kino dla dzieci – Białe wakacje
- 26.02.2015 – „Kolekcjonerskie pasje" – wystawa Pawła Małsa pt. „90 lat Polskiego Radia i polskiej radiofonii 1925–2015"

Marzec 2015

- 3.03.2015 – „ABC samoobrony" – zajęcia warsztatowe
- 6.03.2015 – 60. Ogólnopolski Konkurs Recytatorski – eliminacje powiatowe – odwołane
- 6.03.2015 – Rozstrzygnięcie konkursu i otwarcie wystawy „Mamo, bądź zdrowa – profilaktyka szansą na długie życie"
- 6.03.2015 – Otwarcie wystawy fotograficznej „Budząca się przyroda"
- 7.03.2015 – Spektakl kabaretowy pt. *Zagryziakowie – spokojnie to tylko sąsiedzi* – Teatr Afisz
- 8.03.2015 r. – „Kino WDK zaprasza" – projekcja filmowa dla dorosłych
- 8.03.2015 – „Kino WDK zaprasza" – projekcja filmowa dla dzieci
- 9.03.2015 – Spotkanie z rękodziełem Róży Patzer

- 13.03.2015 – Eliminacje powiatowe „Awans ’2015” i „Debiut ’2015” – odwołane
- 14 – 15.03.2015 – II Miejski Plener Fotograficzny pod kierunkiem Mirosława Radciniewskiego
- 19.03.2015 – Kino Orange
- 20.03.2015 – Rozstrzygnięcie konkursu i otwarcie wystawy „Ekodzieła”
- 23.03.2015 – Rozstrzygnięcie konkursu i otwarcie wystawy „Kartka wielkanocna”
- 23.03.2015 – Rozstrzygnięcie konkursu i otwarcie wystawy „Pisanka wielkanocna”
- 26.03.2015 – Wystawa z okazji 20-lecia WSPDzST i 15-lecia WTZ
- 27.03.2015 – Kujawsko-Pomorskie Mistrzostwa Off Road – wsparcie techniczne
- 28.03.2015 – Wojewódzki Festiwal Piosenki Harcerskiej o „Wąbrzeską lilijkę”
- 28.03.2015 – Wystawa „Festiwal harcerski w fotograficznym kadrze”
- 29.03.2015 – Jarmark Wielkanocny
- 29.03.2015 – Konkurs „Oryginalny kram wielkanocny”
- 29.03.2015 – Rozstrzygnięcie konkursu i otwarcie wystawy „Palma wielkanocna”
- 29.03.2015 – Rozstrzygnięcie konkursu i otwarcie wystawy „Stroik wielkanocy”
- 30.03.2015 – Wystawa fotograficzna „Podwórko”

Kwiecień 2015

- 1.04.2015 – Misterium Męki Pańskiej – „Pasja oczami Marii Magdaleny” – współorganizacja
- 10.04.2015 – Wojewódzki Przegląd Piosenki Osób Niepełnosprawnych „Wąbrzeski Mikrofon ’2015”
- 11.04.2015 – „Kino WDK zaprasza” – projekcja filmowa dla dzieci
- 12.04.2015 – 5. urodziny Olka – wsparcie techniczne
- 17.04.2015 – Wystawa malarstwa Cecylii Szymańskiej pt. „Piękne chwile wspomnień”

- 19.04.2015 – Koncert „W imię pamięci Świętego Jana Pawła II”
- 30.04.2015 – Wystawa malarstwa Wiesława Rybszlegera „Wąbrzeźno subiektywnie – rysunek”

Maj 2015

- 2.05.2015 – Święto Flagi – przemarsz z flagą Polski w asyście Orkiestry Dętej WDK
- 2.05.2015 – Koncert śląskich szlagierów TVS – Kabaret Grzesia Stasika oraz grupa FEST
- 3.05.2015 – Koncert Orkiestry Dętej WDK – Święto 3 Maja
- 7.05.2015 – Spotkanie z Jolantą Szwalbe pt. „Jak odnaleźć źródło radości”
- 9.05.2015 – III Ogólnopolski Marsz Nordic Walking Uniwersytetu Trzeciego Wieku
- 11.05.2015 – Wystawa IPN „Milcząc, wołają”
- 15.05.2015 – Rozstrzygnięcie konkursu i otwarcie wystawy „Jan Paweł II – pamiętam…”
- 15.05.2015 – Ogólnopolski Przegląd „Ulubione Pieśni Jana Pawła II”
- 21.05.2015 – Jarmark Staroci
- 21.05.2015 – Spotkanie z żywą historią IPN „Milcząc, wołają”
- 21.05.2015 – Happening pt. „Panoptikum” w wykonaniu Teatru Studio Form Niezależnych
- 26.05.2015 – Rozstrzygnięcie konkursu i otwarcie wystawy „Moja mama”
- 27.05.2015 – Koncert „Dla Ciebie, mamo”
- 27.05.2015 – Wystawa z okazji 25-lecia samorządu terytorialnego – współorganizacja
- 29.05.2015 – Przegląd Piosenki Przedszkolnej „Uśmiechnięte nutki”
- 29.05.2015 – Kino Orange
- 30.05.2015 – Ogłoszenie konkursu „Najładniejszy wianek świętojański”
- 30.05.2015 – Dzień Dziecka – gry i zabawy dla dzieci
- 30.05.2015 – „Kino WDK zaprasza” – projekcja filmowa dla dzieci

Czerwiec 2015

- 1.06.2015 – Wystawa fotograficzna „Dzieciństwo”
- 1.06.2015 – Turniej szachowy dla dzieci i młodzieży
- 2.06.2015 – Teatrzyk dla dzieci *Wilk i zając na wakacjach*
- 5.06.2015 – Wystawa II Miejskiego Pleneru Fotograficznego „Wąbrzeźno na przedwiośniu” – Dni Wąbrzeźna
- 5.06.2015 – Jarmark Staroci – Dni Wąbrzeźna
- 6.06.2015 – Muzyczna sobota na Podzamczu – Dni Wąbrzeźna
- 6.06.2015 – Koncert zespołu Sielska – Dni Wąbrzeźna
- 6.06.2015 – Koncert zespołu Feel – Dni Wąbrzeźna
- 12.06.2015 – Wystawa „Profesor Krzysztof Cander – żywot i dzieło malarza. Prezentacja multimedialna twórczości”
- 17.06.2015 – Wystawa malarstwa Waldemara Okońskiego „Pamiętamy o zabytkach”
- 20.06.2015 – Jarmark ekologiczny z „Kapelą Benka”
- 20.06.2015 – Pokaz Chełmżyńskiego Klubu Hodowców Gołębi Rasowych
- 20.06.2015 – Rozstrzygnięcie konkursu pt. „Drożdżówka ekologiczna”
- 20.06.2015 – Rozstrzygnięcie konkursu „Najładniejszy wianek świętojański”
- 20.06.2015 – Zumba w plenerze
- 21.06.2015 – II etap Wojewódzkiego Konkursu Plastycznego dla dzieci i młodzieży „Młodzi artyści na start…”
- 25.06.2015 – Rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego i otwarcie wystawy „Wąbrzeźno – moje miasto”
- 25.06.2015 – „Czarny krążek – antykwariat polskiej piosenki”
- 28.06.2015 – Miejska Wystawa Zabytkowych Motocykli
- 29.06.2015 – „Kino wakacyjne dla dzieci” – Słoneczne wakacje dla dzieci
- 30.06.2015 – „Bezpieczne wakacje” – Słoneczne wakacje dla dzieci

Lipiec 2015

- 1.07.2015 – „Warsztaty teatralne" – Słoneczne wakacje dla dzieci
- 2.07.2015 – „Wakacje z kamerą" – Słoneczne wakacje dla dzieci
- 3.07.2015 – Jubileusz OSP Wąbrzeźno – współorganizacja
- 3.07.2015 – „W zdrowym ciele, zdrowy duch" – Słoneczne wakacje dla dzieci
- 4.07.2015 – „Kino wakacyjne dla dzieci" – Słoneczne wakacje dla dzieci
- 4.07.2015 – Koncert młodzieżowy „Rockowe brzmienie"
- 6.07.2015 – Warsztaty taneczne. Akceptacja siebie – Wakacje z Projektorem
- 7.07.2015 – Warsztaty teatralne. Techniki radzenia sobie ze stresem – Wakacje z Projektorem
- 8.07.2015 – Warsztaty artystyczno-plastyczne. Techniki radzenia sobie z agresją – Wakacje z Projektorem
- 9.07.2015 – Warsztaty taneczne. Małe – duże szczęście – Wakacje z Projektorem
- 10.07.2015 – Warsztaty teatralne. Gry i zabawy ruchowe – Wakacje z Projektorem
- 12.07.2015 – Wąbrzeska Biesiada Seniorów
- 17.07.2015 – Wystawa fotograficzna „Kujawy i Pałuki"
- 19.07.2015 – Miejska Wystawa Zabytkowych Pojazdów

Sierpień 2015

- 7 – 9.08.2015 – IV Amatorski Plener Malarski
- 9.08.2015 – Wystawa poplenerowa IV Amatorskiego Pleneru Malarskiego
- 14.08.2015 Wieczór z piosenką Jacka Kaczmarskiego – wsparcie techniczne
- 17.08.2015 – Zacznijmy niezwykłą przygodę – Wakacje z Projektorem
- 18.08.2015 – Wystawa fotograficzna „Moje miejsce – w nim przyszłość i pamięć"
- 18.08.2015 – Co w trawie piszczy? Czyli tropienie zwierząt – Wakacje z Projektorem

- 19.08.2015 – Ekspedycja: Czy znajdziemy kwiat paproci? – Wakacje z Projektorem
- 20.08.2015 – Jak smakuje natura? – Wakacje z Projektorem
- 21.08.2015 – W zdrowym ciele zdrowy duch – Wakacje z Projektorem
- 22.08.2015 – Przegląd Kapel Podwórkowych
- 23.08.2015 – Wystawa psów
- 24.08.2015 – „Kino wakacyjne dla dzieci" – Słoneczne wakacje dla dzieci
- 27 – 29.08.2015 – Warsztaty Orkiestry Dętej WDK
- 28.08.2015 – Spektakl teatralny pt. *Złota kaczka* – Teatr ART-RE – Słoneczne wakacje dla dzieci
- 28.08.2015 – Wystawa IPN „Polska walcząca"
- 29.08.2015 – Koncert Orkiestry Dętej WDK
- 29.08.2015 – Zumba w plenerze dla dzieci i dorosłych
- 29.08.2015 – Pokaz Studia Tańca Deffense
- 29.08.2015 – Udział zespołu Wesoła Ferajna w Przeglądzie Twórczości Artystycznej Klubów Seniora w Golubiu-Dobrzyniu.

Otwarcie wystawy „Kolejnictwo polskie. Wspomnienie wąbrzeskiej bany". O eksponatach opowiada Filip Sieradzki, kolejarz z Bydgoszczy.

Wystawa kolekcjonerska Pawła Małsa z okazji 90-lecia Polskiego Radia

Wręczenie nagród podczas VI Ogólnopolskiego Przeglądu Orkiestr Dętych

Publiczność zgromadzona na rynku ogląda występy artystyczne na scenie podczas szóstej edycji Miejskiego Jarmarku Świątecznego.

Rozstrzygnięcie konkursów świątecznych

Zabawy z animatorem podczas Białych wakacji

Spektakl teatralny dla dzieci pt. *Wilk i zając*

Zwycięzcy konkusów rozstrzygniętych podczas Jarmarku Wielkanocnego

Ogólnopolski Przegląd „Ulubione Pieśni Jana Pawła II”

Otwarcie wystawy Waldemara Okońskiego. Do księgi pamiątkowej wpisuje się Janusz Marcinkowski

Koncert dla młodzieży, na scenie zespół The Grizzly Ambulance

Jarmark ekologiczny

Pożegnanie lata na rynku

Chcąc wyjść naprzeciw zdolnościom i pasjom artystycznym dzieci, młodzieży oraz osób dorosłych, WDK proponuje zajęcia w kołach i klubach zainteresowań. Poniższa tabela przedstawia rodzaje grup, jakie działały w Wąbrzeskim Domu Kultury w sezonie kulturalnym 2014/2015 oraz jakim zainteresowaniem cieszyły się poszczególne zajęcia.

Lp.	Nazwa koła/ klubu zainteresowań	Liczba uczestników
1	Orkiestra dęta	35 osób
2	Koło gitarowe	36 osób
3	Teatr Studio Form Niezależnych	15 osób
4	Zespół Tańca Hip-Hop (dwie sekcje)	40 osób
5	Koło taneczno-baletowe	20 osób
6	Koło interdyscyplinarne	20 osób
7	Koło szachowe	7 osób
8	Klub Aktywnych Kobiet	50 osób
9	Klub Krótkofalowców SP2 PWO	15 osób
10	Klub Seniora „Echo”	50 osób
11	Zespół Wesoła Ferajna	13 osób
12	Kabarecik	4 osoby
13	Tercet Ela	3 osoby
14	Aerobik	20 osób
15	Uniwersytet Trzeciego Wieku	53 osoby
16	Zespół rockowy The Grizzly Ambulance	5 osób
17	Zespół rockowy	3 osoby
18	Brydż	15 osób
19	Zespół rockowy Dead Amoeba	3 osoby
20	Cheerleeaderki	20 osób

Zajęcia koła gitarowego

Członkinie Klubu Aktywnych Kobiet i Uniwersytetu Trzeciego Wieku podczas marszu nordic walking

Orkiestra dęta WDK

Spotkanie w Klubie Brydżowym – podsumowanie kursu I stopnia

Zajęcia koła szachowego pod okiem instruktora Arkadiusza Żabińskiego

Wśród zadań strategicznych WDK są także prowadzenie Miejskiego Punktu Informacji oraz realizacja programu lokalnego Miejskiej Telewizji Kablowej. W programie emitowane są cotygodniowe wiadomości oraz relacje z najciekawszych wydarzenia z życia miasta, obrad Rady Miasta oraz rozmowy z ciekawymi ludźmi. Wąbrzeski Domu Kultury świadczy również usługi gastronomiczne. Kawiarnia „Styl" organizuje przyjęcia oraz konferencje i spotkania biznesowe.

Pracownicy WDK w 2015 roku

Budynek WDK w 2015 roku

IV Wspomnienia

JERZY SZLACHCIKOWSKI
Budowla jedyna w swoim rodzaju

W historii związanej z Wąbrzeskim Domem Kultury nie można zapomnieć o najważniejszym punkcie, czyli procesie budowlanym. Budowę obiektu zleciło Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, natomiast plan budynku opracowało biuro projektów z Bydgoszczy. Budowa ruszyła w 1959 roku. Teren pod budowę był najpierw odpowiednio przygotowany – zepchnięto ziemię, wykopano nawet specjalny basen z wodą na wypadek pożaru, który po zakończeniu budowy został naturalnie zasypany. Byłem kierownikiem budowy Domu Kultury w latach 60. i pamiętam, jakie trudne były to czasy na wybudowanie czegokolwiek, a co dopiero tak ogromnej placówki. Kiedyś pozyskanie materiałów budowlanych graniczyło z cudem, a tutaj dodatkowo postęp prac utrudniały jeszcze rygorystyczne wymogi co do jakości i parametrów tych materiałów. Inspektor nadzoru zażądał próbki betonu ze stropu w sali kolumnowej i okazało się, że wartość tego betonu jest niższa niż w projekcie. Na szczęście udało się uniknąć rozbiórki dzięki kontaktom w Bydgoszczy, gdzie znajomy profesor wpisał w dziennik budowy, że wytrzymałość stropu jest wystarczająca. Jeżeli chodzi o sam obiekt, była to konstrukcja bardzo skomplikowana. W sali widowiskowej najtrudniejsze do wykonania były konstrukcje znajdujące się na dużych wysokościach, czyli strop i ramownica umieszczona nad sceną. Musiałem robić makiety, żeby pokazać ludziom, jak to ma wyglądać, żeby wszystko było dobrze zaszalowane oraz uzbrojone. Jak widać, wszystko trzyma się w najlepszej kondycji do dzisiaj, dzięki temu, że przy budowie pracowali ludzie odpowiedzialni i wyuczeni, z tytułami mistrza czy czeladnika. Ze względu na czasy w jakich powstawał Dom Kultury, pojawiały się liczne problemy konstrukcyjne. Kolejnym było np. zrobienie stropu nad salą widowiskową. Z Grudziądza zostały przywiezione kratownice o długości prawie 20 metrów. My mieliśmy problem ze zorganizowaniem betoniarki, nie mówiąc o dźwigu, żeby te kratownice umieścić na dachu. Przypomniałem

sobie, że będąc jeszcze w wojsku w jednostce inżynieryjnej, obserwowałem, jak za pomocą kafara radzono sobie z takimi problemami. Pojechałem więc do Grudziądza do jednostki saperskiej. Tam sympatyczny pułkownik postanowił nam pomóc. Przywiózł nam kafar, dzięki któremu mogliśmy wciągnąć te stalowe kratownice niezbędne do konstrukcji dachu.

Kolejnym etapem były prace wykończeniowe. Bardzo trudno było pozyskać wykonawcę na urządzenie sceny. Jeżeli dobrze pamiętam, ostatecznie wykonawcą była firma z Krakowa, z kolei instalacje wewnętrzne robiła firma z Grudziądza. W sali kolumnowej na ścianie frontowej plastyk z Torunia, pan Puciata, namalował fresk. Pamiętam, że konsultował on nawet z moim ojcem, co na tym fresku ma się znaleźć. Było to naprawdę wspaniałe malowidło, nawiązujące między innymi do Towarzystwa Jaszczurczego. Niewiele osób pamięta, że zdobienia znajdowały się również na ścianach holu Domu Kultury. Powyżej sklepienia drzwi znajdował się fresk, który robiłem osobiście. Były to tak zwane „drapanki", najpierw nałożono ciemny tynk, następnie jasny i ja wyskrobywałem w tym tynku wzory, których wygląd ustaliłem wcześniej z autorem fresku w sali kolumnowej, tak aby wszystko było utrzymane w jednym stylu.

Na scenie znajdowały się niesamowite jak na tamte czasy mechanizmy: zapadnia, podnoszone kurtyny czy pomost nad sceną do ustawiania reflektorów. Sama scena była kiedyś nieco mniejsza. Teraz artysta może podejść na sam przód sceny, projekt zakładał jednak, że w jej części frontowej była po prostu dziura połączona z pomieszczeniem i przejściem pod sceną, która była zarezerwowana dla orkiestry. Szatnia w holu była kiedyś znacznie większa, tyle ile było miejsc w sali widowiskowej – to jest 434 – tyle było wieszaków na płaszcze. Kiedy powstał Dom Kultury, nie było idei kawiarni ani zaplecza gastronomicznego, które obecnie funkcjonuje. W tym miejscu były po prostu pomieszczenia, w których można było zorganizować konferencję czy przeprowadzić spotkanie kół zainteresowań. Na piętrze, w tym samym miejscu co dziś, znajdowała się kabina kinooperatora. Obok magazyn przeznaczony na składowanie filmów, wykonany był chyba z betonu, ponieważ jak wiadomo taśmy filmowe były bardzo łatwopalne. Tam gdzie teraz znajdują się pokoje gościnne, kiedyś również były pomieszczenia mieszkalne, ale przeznaczone dla pracowników Domu Kultury. Na schodach prowadzących do pomieszczeń administracyjnych położyliśmy czarne lastriko.

Zachował się chyba tylko kamień na dole, w głównym holu. Posadzka w holu kosztowała nas naprawdę dużo wysiłku – zdobycie materiałów, uzyskanie odpowiedniej frakcji kruszywa, przygotowanie i ostatecznie podział oraz nałożenie tego kamienia.

Swego czasu zarząd miasta Wąbrzeźno zlecił konserwatorowi zabytków opracowanie kolorystyki różnych obiektów – kamienic na rynku, obiektów miejskich i między innymi Domu Kultury. Placówka, tak jak teraz, była utrzymana w jasnej kolorystyce. Prace budowlane trwały w sumie 6 lat, być może skończylibyśmy szybciej, gdyby nie tak liczne czynniki hamujące – brak funduszy i materiałów budowlanych. Naprawdę teraz ktoś może nie zdawać sobie z tego sprawy, ale nawet podstawowe materiały, jak cegła czy beton, było wyjątkowo trudno pozyskać. Natomiast budowa pochłonęła kwotę, za którą, podejrzewam, powstałby w tych czasach niejeden taki Dom Kultury. Całość inwestycji wyniosła wtedy około 10 mln złotych.

Dyrektorem Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego był pan Chlebek z Grudziądza. Pamiętam niektórych panów zaangażowanych w procesie budowy: Detlaff, Stencel, Śmigrowski, Mazur, Szprengiel, Rychel. Wszyscy, którzy tutaj pracowali, byli rzeczywiście oddanymi ludźmi, nie było z nimi problemów. Przeciętnie było około 15 – 16 osób pracujących podczas budowy. Gdy przekazywaliśmy obiekt inwestorowi, został spisany protokół, w którym uwzględnione były terminy usunięcia ewentualnych usterek. Po oddaniu budynku nasza rola się kończyła, dlatego później już się tak nie interesowałem tą placówką. Rok po zakończeniu budowy znalazła się również grupa wolontariuszy, która oczyściła i uporządkowała teren wokół budowli. W ramach takiego czynu społecznego w roku 1969 powstał jeszcze garaż znajdujący się na tyłach Domu Kultury, wybudowany specjalnie do garażowania autobusu, jaki posiadała wtedy placówka.

Szkoda, że nie zachowało się więcej zapisków, dokumentacji. Mogłem wprawdzie sam zrobić jakieś zdjęcia i prowadzić dokumentację, ale dla mnie to była praca jak każda inna, a ja byłem akurat kierownikiem budowy. Jedyne co mi przeszkadza, to zmiany, których można było uniknąć w celu zachowania odrobiny historii.

Jerzy Szlachcikowski
kierownik budowy Domu Kultury

WALDEMAR KOBIERSKI
Dawne czasy…

Na początek opowiem krótko, jak wyglądała sfera kulturalna w Wąbrzeźnie, zanim powstał Dom Kultury. Generalnie były dwa główne miejsca spotkań kół zainteresowań. Pierwszym była sala przy ulicy Generała Sikorskiego, natomiast drugie znajdowało się w hotelu przy placu Jana Pawła II (wtedy placu Zwycięstwa). To jednak nigdy nie wystarczało i rozmaite spotkania związane z kulturą znajdowały swoje miejsce na przykład w świetlicach szkolnych – przede wszystkim w Szkole Podstawowej nr 2 oraz w Liceum Ogólnokształcącym, później także w Szkole Podstawowej nr 3. Dodatkowo korzystano również z pomieszczenia w Pomorskiej Odlewni i Emalierni, która swoją siedzibę miała w budynku obecnej firmy Hydro-Vacuum. W tamtych czasach spotykały się w tych miejscach głównie koła zainteresowań szachistów, filatelistów, brydżystów czy pasjonaci gry w tenisa stołowego. Ponieważ osoby związane z kulturą nie miały jakiegoś jednego centralnego miejsca spotkań, ówczesne władze powiatu zadecydowały o budowie Domu Kultury.

Placówkę uroczyście oddano do użytku w roku 1965. Osobiście uważam, że jak na tamte czasy i towarzyszące utrudnienia budowlane Dom Kultury postawiono naprawdę szybko. Nie było problemu z wyborem miejsca, ponieważ teren przy ulicy Wolności od początku był przewidziany na cele kulturalne. Kierownikiem budowy był mój kolega Jerzy Szlachcikowski, natomiast pierwszym dyrektorem został również mój znajomy Janusz Spychalski. Dobrze znałem jego brata, z którym wynajmowałem pokój w Mogilnie. Natomiast z Janem dobre kontakty utrzymywaliśmy szczególnie po objęciu przez niego funkcji dyrektora PDK, ponieważ wcześniej nie mieszkał w Wąbrzeźnie. Z tego powodu zajmował pokoj służbowy, który znajdował się z tyłu Domu Kultury na I piętrze, gdzie zresztą często go odwiedzałem. W ten sposób całkowicie przypadkowo zrodziła się moja sympatia do Domu Kultury. Jan Spychalski na bieżąco informował

mnie, co będzie się działo w PDK. Przychodziłem więc na różnego rodzaju spotkania, występy czy koncerty. Kolejnym zbiegiem okoliczności, który jeszcze bardziej połączył mnie z tą placówką, była osoba, która została w Domu Kultury sekretarką. Aleksandra Kołodziejska była żoną mojego kolegi z pracy oraz jednocześnie dobrą znajomą mojej małżonki. Razem umawialiśmy się na wspólne „wypady" na występy teatralne lub do kina w Domu Kultury. Z kulturą związałem się do tego stopnia, że wstąpiłem w szeregi Wąbrzeskiego Towarzystwa Kultury im. Mikołaja z Ryńska. W Domu Kultury miało ono swoją siedzibę, w związku z czym ściśle współpracowało z placówką. W 1996 roku przejąłem obowiązki związane z funkcją prezesa. Członków Towarzystwa było naprawdę wielu, między innymi byli dyrektorzy Domu Kultury: Eugeniusz Gajewski, Gabriela Bryx, Jan Spychalski, Piotr Libera i Andrzej Michewicz. Toruńskie Towarzystwo Kultury przekazało w kolejnych latach kilka upominków dla Domu Kultury, między innymi pianino.

W 1975 roku, kiedy nastąpiła reforma administracyjna, powstały 3 województwa – toruńskie, włocławskie i bydgoskie. Wtedy powołano do życia Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy z siedzibą w Grudziądzu, w którym zostałem mianowany na funkcję wiceprezesa ds. ekonomicznych. Tę posadę zajmowałem tylko przez 3 miesiące, aby pod koniec września 1975 roku usłyszeć od Komitetu Wojewódzkiego w Toruniu, że z dniem 1 października obejmę funkcję naczelnika miasta Wąbrzeźna. Od tego czasu podlegał mi Dom Kultury, niestety kolega Spychalski zrezygnował z funkcji dyrektora placówki i wrócił do Torunia. Z powodu reformy zmienił się również sposób finansowania Domu Kultury. Placówka pieniądze otrzymywała nie z budżetu powiatu, lecz miasta.

Dom Kultury był miejscem spotkań, zabaw i różnego rodzaju inicjatyw, między innymi organizowano plenery malarskie czy rzeźbiarskie. Zapraszaliśmy rozmaite grupy artystyczne z okolicznych miejscowości: Radzynia Chełmińskiego, Grudziądza czy Golubia-Dobrzynia. Mieszkańcy Wąbrzeźna z wielką chęcią angażowali się w kulturę. Aktywność społeczna była bardzo wysoka. W tamtych latach organizowano wiele imprez, zarówno o charakterze regionalnym i wojewódzkim, jak i ogólnopolskim.

Waldemar Kobierski

naczelnik miasta w latach 1975—1986

XI Okręgowa Wystawa Filatelistyczna w Wąbrzeźnie w 1979 roku. Od lewej na zdjęciu: sekretarz jury Ryszard Gręźlikowski, naczelnik miasta Wąbrzeźna Waldemar Kobierski, sekretarz Komitetu Miejskiego Ryszard Sartori, dyrektor „Społem" Mieczysław Wróblewski i przewodniczący jury Adam Abramek

Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału ZIW w Wąbrzeźnie w WDK, 30.05.1987 roku. Powitanie gości przez prezesa oddziału Piotra Kobielarza. Od lewej: prezes ZW ZIW ppłk. Zenon Dróżyński, prezes oddziału Waldemar Kobierski i przewodniczący Urzędu Miasta i Gminy Wąbrzeźno Alojzy Jamroży

Ósme posiedzenie Zarządu i Aktywu Oddziału ZIW w Wąbrzeźnie. Naczelnik Urzędu Miasta Waldemar Kobierski wśród kombatantów ZIW podczas swojego wystąpienia – 1985 rok

Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału ZIW w Wąbrzeźnie, 30.05.1987 roku. Uhonorowania odznaczeniami dokonuje naczelnik miasta i gminy Waldemar Kobierski. Medal za Utrwalenie Władzy Ludowej w walce z bandami UPA otrzymał Alojzy Sądowski, żołnierz KBW pod dow. gen. Karola Świerczewskiego (pierwszy z lewej).

ILONA KOLL-KORWELL
W Domu Kultury ...

Pracowałam w domu kultury w czasie głębokiej komuny (1967–1971) jako instruktor-plastyk. Moim obowiązkiem było przygotowywanie okolicznościowych dekoracji i scenografii do wystawianych sztuk, prowadzenie zajęć plastycznych dla dzieci i młodzieży, wyjazdy do Klubów Rolnika na wsiach oraz dyżury na dancingach.

Na zajęciach plastycznych starałam się przybliżyć dzieciom sylwetki najważniejszych polskich malarzy, a z młodzieżą w ciepłe dni malowaliśmy w plenerze. Organizowałam również wystawy obrazów kółka plastycznego. Największą popularnością cieszyły się wśród dorosłych sobotnie dancingi, a u młodzieży tak zwane „fajfy" (od five o'clock) w niedzielę po południu. Dom Kultury tętnił życiem, działało kino, Dyskusyjny Klub Filmowy, z występami przyjeżdżały teatry i zespoły muzyczne. Odbywały się różne odczyty, wieczory poezji, na których dyżury pełnili instruktorzy. Nie zawsze praca mieściła się w 8 godzinach, ale miła atmosfera wynagradzała nam ten trud. Chyba nie było między nami zawiści i pychy. Większość tych, z którymi pracowałam, zestarzała się lub już ich nie ma.

W tamtym czasie pracowałam między innymi z Antoniną Morawską, Ludmiłą Isbrandt, Olą Kobierską, Teresą Długosz oraz Andrzejem Kosiorkiewiczem. Dyrektorem placówki był Jan Spychalski. Takie są moje wspomnienia z trzyletniej pracy w Domu Kultury.

Ilona Koll-Korwell
instruktorka plastyki, artystka, malarka

Ilona Koll-Korwell podczas wystawy w Powiatowym Domu Kultury w 1967 roku

Ilona Koll-Korwell podczas wystawy w Powiatowym Domu Kultury w 1967 roku

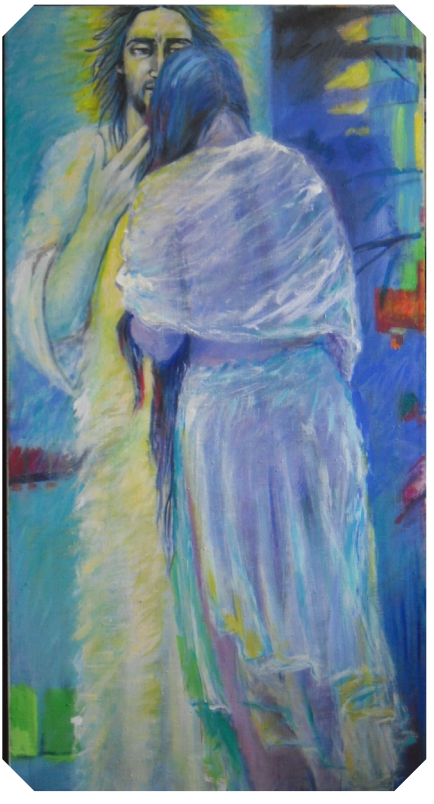

Jedna z prac prezentowanych na wystawie w 2013 roku

Wycinek twórczości Ilony Koll-Korwell z lat 60.

Wystawa pt. „Bardzo mała retrospektywa" Ilony Koll-Korwell w WDK w 2013 roku

GABRIELA BĄCZKOWSKA
Dyrektorskie wspomnienia

Czasami zastanawiam się, czy to rzeczywiście się zdarzyło, że byłam dyrektorem Domu Kultury w Wąbrzeźnie. Dotyczy to okresu od 15 listopada 1977 roku do 14 kwietnia 1979 roku, a więc czasów odległych, bo minęło blisko 40 lat. Świat końca lat 70. był inny niż teraz, przede wszystkim PDK mieścił się na obrzeżach miasta. Nie było tak zwanego „osiedla Hallera" i tylko zapaleńcy przychodzili na spotkania organizowane przez Dom Kultury. W Wąbrzeźnie w tym czasie istniały dwa kina – w Domu Kultury i kino „Bałtyk", w każdym repertuar zmieniał się co trzy dni. Nastała era telewizorów i coraz mniej było osób chętnych do brania udziału w różnych inicjatywach, jakimi było na przykład przychodzenie do kina. Każdy miał „kino" na małym ekranie w domu, chociaż w telewizji były tylko dwa programy, na dodatek czarno-białe. Mimo to w Domu Kultury istniały prężnie działające kluby czy kółka zainteresowań, między innymi związek filatelistów, brydżystów, fotografików oraz szachistów. W tamtych czasach placówka była Rejonowym Domem Kultury i swoim działaniem obejmowała były powiat wąbrzeski, dlatego podlegały jej merytorycznie Kluby Rolnika, Kluby RSW Prasa Książka „Ruch", a także Gminne Ośrodki Kultury.

Przy WDK istniała orkiestra dęta, którą tworzyli wspaniali ludzie. Pod batutą kapelmistrza, Czesława Drążkowskiego, funkcjonowała do lat 60. Była chlubą naszego miasta. Kiedy kapelmistrz odszedł, a panowie osiągnęli wiek emerytalny, to coraz trudniej było im grać, zwłaszcza na imprezach plenerowych. Toteż ostatni ich występ miał miejsce podczas pochodu 1-majowego w roku 1978 na placu Zwycięstwa. W tym też czasie liczba grających zmniejszyła się, a nowych adeptów do nauki gry na instrumentach dętych brakowało. W Domu Kultury ćwiczył również męski chór „Lutnia", ale i tutaj nie było „narybku" i mimo świetnych recenzji na przeglądach chórów jego działalność powoli zamarła. Natomiast prężnie działającym

związkiem, tak jak obecnie, był Klub Seniora. Seniorzy spotykali się co tydzień we wtorek i z dużą przyjemnością oglądali na małym ekranie filmy oświatowe, krajoznawcze, a także bajki, wśród których dużą popularnością cieszyły się *Przygody Bolka i Lolka*. Raz w roku odbywał się „Bal Karnawałowy Seniora", na którym seniorzy występowali we wspaniałych własnoręcznie przygotowanych kapeluszach. W karnawale Dom Kultury organizował „Bal Sylwestrowy", na który zawsze brakowało biletów – więcej było chętnych niż miejsc, a bal był organizowany na 120 – 140 par. Drugim wspaniałym na ówczesne czasy był „Bal Filatelistów", który był nawet wyżej oceniany niż sylwestrowy. Na balach grał zawsze zespół Contra, który pod kierownictwem Jurka Jurkiewicza w roku 1976 uczestniczył w XII Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. W sylwestra 1978 roku przeżyliśmy atak słynnej zimy stulecia, pamiętam, że na długi okres zamarła działalność Domu Kultury. Było zimno, odgarnialiśmy śnieg nie tylko wokół budynku, ale przede wszystkim z dachu nad salą kinową, unikając katastrofy budowlanej. W mieście zamarła wszelka komunikacja, a ludzie przemieszczali się w „tunelach śniegowych".

Działalność Domu Kultury wspierało, również finansowo, istniejące Towarzystwo Kulturalne im. Mikołaja z Ryńska. Towarzystwo zrzeszało ludzi, którym rozwój kultury w naszym mieście nie był obojętny. Należeli do nich: Antonina Morawska, Stanisław Dąbrowski, Ziemowit Maślanka i inni. Instytucja ta ogłaszała także konkursy i sponsorowała nagrody dla najlepiej pracujących jednostek. Ze swoimi spektaklami przyjeżdżały teatry z Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza. Obecna była też „Estrada" – ogólnopolska organizacja spektakli rozrywkowych, w ramach której w Wąbrzeźnie występowali tacy piosenkarze i kabareciarze, jak Anna German, Jerzy Połomski czy Hanka Bielicka. Niestety „Estrada" sama organizowała widownię na swoje spektakle, sprzedając bilety w zakładach pracy w ramach funduszu socjalnego. Pracownicy, którzy otrzymali bilety, wysyłali na nie swoje dzieci. Sytuacja dla aktorów spektaklu była deprymująca, kiedy na widowni zamiast dorosłych zasiadały dzieci, czasem dochodziło do chałturzenia. Dom Kultury był współorganizatorem szeregu spotkań i akademii: z okazji Dnia Nauczyciela, Dnia Spółdzielcy, Dnia Chemika itp. Najważniejszymi dla władz miasta były akademie z okazji rocznicy rewolucji październikowej oraz 1 Maja, które przebiegały w podobnej do

dzisiejszej konwencji – najpierw miały miejsce przemówienia, a następnie część artystyczna. Kiedy z okazji akademii 1 Maja zamiast dzieci z zespołów szkolnych wystąpiła zaproszona przeze mnie Amatorska Orkiestra Symfoniczna z Grudziądza, zostało to źle przyjęte przez władze. Dwukrotnie w ciągu roku działalność WDK zamierała – wiosną i jesienią przez trzy tygodnie przeprowadzano pobór do wojska. Na sali kolumnowej działała Komisja Wojskowa, a pozostałe pomieszczenia przeznaczone były na świetlice dla poborowych.

Pracownicy WDK byli w pełni zaangażowani w swoją pracę, pamiętam panie: Barbarę Polaszek, Barbarę Wasielewską, Aleksandrę Kołodziejską, Teresę Długosz, Danutę Maszkiewicz, panów: Marka Dombka, Czesława Kwiatkowskiego, pracowników technicznych: Kazimierza Kozłowskiego – woźnego i Zenona Gantkowskiego – kierowcę oraz dwóch operatorów kinowych. W celu integracji pracowników, a także dobrej zabawy, miałam plan, aby z pracowników merytorycznych stworzyć zespół teatru kukiełkowego dla dzieci. Wybraliśmy bajkę „O smoku i szewczyku Dratewce", z teatru „Baj Pomorski" otrzymaliśmy kukiełkę smoka. Rozpoczęliśmy próby, ale wtedy zakończyłam swoją pracę w Domu Kultury i jak mi wiadomo, projekt upadł.

Gabriela Bączkowska
dyrektor WDK w latach 1977–1979

Rok 1978. Druga od lewej – Gabriela Bryx (obecnie Bączkowska)

Rok 1978. Czwarta od lewej – Gabriela Bryx (obecnie Bączkowska)

Bal Seniora w roku 1976

Bal Seniora w roku 1978

Bal Seniora w roku 1978

Gminny Dom Kultury w Osieczku, lata 70.

PIOTR LIBERA
Wąbrzeski Dom Kultury

Pracowałem w Domu Kultury jeszcze zanim objąłem funkcję dyrektora i muszę przyznać, że opiekę nad placówką przejąłem w najtrudniejszym czasie, bo w okresie podożynkowym. Mowa o Dożynkach Centralnych w roku 1987. Były to trudne czasy na tak ogromną imprezę. W Wąbrzeźnie w okresie powojennym była to największa impreza kulturalna – do naszego miasta przyjechał przedstawiciel polskiej władzy Wojciech Jaruzelski. Praktycznie wszystko pod tę wizytę zostało przygotowane. Niesamowite ile, jak na tamte czasy, zostało wydanych pieniędzy, mimo ówczesnego kryzysu. Były to jedne z ostatnich Dożynek Centralnych przygotowywanych z takim rozmachem. Na tego typu imprezy ogólnokrajowe były przewidziane dodatkowe środki pozabudżetowe. W mieście poprawiono wygląd zewnętrzny wielu budynków. Również Dom Kultury otrzymał wsparcie finansowe przekazane na rzecz remontu sali kolumnowej, widowiskowej i generalnie adaptacji pomieszczeń do tak ważnego wydarzenia. Największą modernizację przeszła sala widowiskowa. Krzesła, mimo że mieściły znacznie więcej osób, urągały estetyce, dlatego zastąpiono je wygodnymi fotelami, odświeżono boazerie, a na podłogę położono parkiet. Jeżeli chodzi o dyspozycyjność materiałową, techniczną czy artystyczną wszystko było podporządkowane tej imprezie. Dom Kultury był jednostką skupiającą wszystkie te elementy, swoistym sztabem zajmującym się kwestiami zarówno technicznymi, jak i logistycznymi. Jedynym nieprzewidywalnym mankamentem okazała się pogoda, która tego dnia nie dopisała – były mocne ulewy. Lata, w których wydarzenie to miało miejsce, nie pozwalały na sprawdzenie – tak jak teraz – warunków meteorologicznych z większym wyprzedzeniem. Mimo że wzięto pod uwagę możliwość opadów i załatwiono największy w Polsce namiot cyrkowy, nie wykorzystano w pełni tego wariantu. Namiot usytuowano na zapleczu Domu Kultury i ze względu na podmokły teren

osunęła się część widowni, a koncert zespołu Combi, który miał tam miejsce, trzeba było przerwać. Nie skorzystano również z wybudowanego specjalnie na okres dożynek amfiteatru. Główna część imprezy, łącznie z przejazdem konnym i koncertem zespołów folklorystycznych, odbyła się na stadionie Miejskiego Klubu Sportowego „Unia".

Pamiętam okres budowy Domu Kultury, ale dopiero będąc dyrektorem placówki, mogłem zwrócić uwagę na nieprawidłowości w konstrukcji. Na przykład scena w sali widowiskowej, pomimo tego, że jest duża, według projektu powinna być jeszcze wyższa. Widocznie wtedy ze względów oszczędnościowych przyjęto taką wersję. Podczas budowy zrezygnowano także z obrotowej sceny, która oferowałaby pełen komfort, jaki powinien gwarantować teatr. Najwyraźniej odstąpiono od pomysłu powołania zespołu teatralnego, chociaż pamiętam, że wszystko było przygotowane do jego zapoczątkowania. Dom Kultury to ogromna placówka, aczkolwiek nigdy nie wystarczało pomieszczeń dla kół zainteresowań, do których zapisywała się duża liczba osób. Tutaj brakuje małych pomieszczeń, które spełniałyby rolę miejsca spotkań poszczególnych kół zainteresowań. Z tego powodu zawsze istniał problem z przygotowaniem grafiku dla tych grup oraz przystosowaniem dla nich sali. To jest chyba główny mankament tego miejsca, że zamiast przeznaczyć poszczególne pomieszczenia na osobne koła zainteresowań, trzeba było ciągle stosować tak zwaną „rotację lokalową". Najbardziej dotykało to zespoły muzyczne, których instrumenty przechowywane były w sali kolumnowej. Tymczasem w tamtych latach mogliśmy pochwalić się jednym z bardziej sztandarowych zespołów w kraju. W Domu Kultury istniał zespół Contra, który praktycznie na wszystkich przeglądach zajmował czołowe miejsca, był laureatem wielu koncertów i konkursów. Śmiało mogę powiedzieć, że konkurował z najlepszymi zespołami amatorskimi w całej Polsce. Nieodłącznym elementem od początku istnienia placówki był Klub Seniora, ale kół zainteresowań było znacznie więcej – brydżowe, plastyczne oraz praktycznie te same, które istnieją do dzisiaj. Zainteresowanie ze strony mieszkańców było duże. Zawsze w okresie letnio-jesiennym zapisy musieliśmy robić w sali widowiskowej. Niemal do każdej sekcji (plastycznej, tanecznej) ustawiała się długa kolejka.

Mury Domu Kultury pamiętają wiele koncertów i występów, które

zapisały w kronikach wspaniałą historię. Na deskach sceny w sali widowiskowej występowały praktycznie wszystkie na ówczesne czasy gwiazdy polskiej estrady. Oprócz takich artystów, jak Jerzy Połomski, Jan Skrzek i Irena Santor w naszym mieście koncerty dawały również zespoły rockowe, na przykład Maanam, Combi, Krzak, oraz dziecięco-młodzieżowa Gawęda. Były to ogromne przedsięwzięcia jak na takie miasto i taką scenę. Frekwencja na tego typu imprezach była ogromna, sala widowiskowa była zawsze pełna. Z niektórymi wykonawcami byliśmy nawet na stopie przyjacielskiej, oprócz koncertów odwiedzali prywatnie Wąbrzeźno.

Kilkakrotnie, dzięki pomocy jednego z jego muzyków wąbrzeźnianina Sebastiana Wojnowskiego, gościł w naszym mieście John Porter. W Domu Kultury muzycy mieli próby, a placówka była nawet współorganizatorem trasy koncertowej Portera na północy Polski. W czasie występów ogólnopolskich gwiazd nigdy nie było na sali widowiskowej pusto. Wszystkie imprezy, występy i koncerty w Domu Kultury były biletowane i nie pamiętam, żeby kiedykolwiek w tej sali brakowało publiczności. Zainteresowanie zmalało dopiero w latach 90. z powodu wielkiej ekspansji telewizji i większego dostępu do masowej kultury poprzez media. Któregoś roku zgłosił się do nas Jurek Leszczyński – wąbrzeźnianin, który był uczniem Jana Tomaszewskiego – założyciela Wrocławskiego Teatru Pantomimy, z propozycją wystawienia dużego spektaklu. Pokłosiem jego pobytu w Wąbrzeźnie była realizacja telewizyjna półtoragodzinnego spektaklu na wszystkich zamkach krzyżackich. Część obsługi technicznej podczas spektaklu była z Domu Kultury, co również uwieczniono na filmie telewizyjnym, który emitowała „Dwójka".

Kiedy kierowałem Domem Kultury, hierarchia „spływu" środków finansowych i decyzyjności była zupełnie inna niż w tej chwili. Obecnie jednostka podlega bezpośrednio władzom miasta. Wtedy zarządzanie tego typu placówek odbywało się na zasadzie ministerialnej. Środki wpływały jako dotacje z ministerstwa do Urzędu Wojewódzkiego, a ten dzielił to na poszczególne placówki. Ponieważ pieniądze rozdzielane były już na szczeblu wojewódzkim, inaczej wyglądało również planowanie imprez. Raz lub dwa razy w miesiącu spotykaliśmy się na naradach dyrektorskich w Toruniu, na których przedstawiano plan pracy oraz zapotrzebowanie finansowe na imprezy lub remonty. Dopiero wtedy władze wojewódzkie decydowały

o rozdysponowaniu pieniędzy. Warto tutaj nadmienić, że Dom Kultury w Wąbrzeźnie zawsze był postrzegany jako wiodąca placówka i nigdy nie miał problemu z pozyskaniem nowych środków. Wąbrzeska instytucja była Rejonowym Domem Kultury, a to oznacza, że podlegały mu wszystkie placówki na terenie byłego powiatu wąbrzeskiego, czyli na przykład Dom Kultury w Książkach, Dębowej Łące, itp. Czasy się zmieniły i w tej chwili wszystkie takie placówki przeszły w ręce samorządów i to samorządy odpowiadają za byt lub niebyt tego typu instytucji. Wąbrzeźno ma to szczęście, że praktycznie każda władza ten obiekt w jakiś sposób doceniała.

Obecnie rzadko bywam w Wąbrzeźnie, ale zawsze przekraczając próg Domu Kultury, cieszę się, że mimo upływu lat placówka ta nadal dobrze się trzyma i sprawnie funkcjonuje. Pozostaje życzyć kolejnych 50 lat wypełnionych bogatym życiem kulturalnym i niekończącej się liczby mieszkańców korzystających z propozycji placówki.

Piotr Libera
dyrektor Wąbrzeskiego Domu Kultury
w latach 1987–1994

Wystawa rolnicza na boisku „Malta" będąca jedną z atrakcji podczas Dożynek Centralnych

Przewodniczący Rady Państwa PRL Wojciech Jaruzelski ogląda wystawę rolniczą.

Przekazanie chleba przez starostów dożynek Władysława Barczaka (dyrektor PGR Wałycz) i Elżbietę Barską (Orzechówko)

Trybuna honorowa, w centralnym miejscu Wojciech Jaruzelski

Dwugodzinne widowisko dożynkowe pt. „Polskie zrodziło go plemię" nawiązujące do dziejów ziemi wąbrzeskiej od czasów walk z Krzyżakami po II wojnę światową

Dwugodzinne widowisko dożynkowe pt. „Polskie zrodziło go plemię" nawiązujące do dziejów ziemi wąbrzeskiej od czasów walk z Krzyżakami po II wojnę światową

Odświeżone Wąbrzeźno na uroczystości dożynkowe 1987 roku

John Porter w WDK, 1994 rok

Piotr Libera (pierwszy z prawej) podczas przygotowań do jednej z imprez kulturalnych

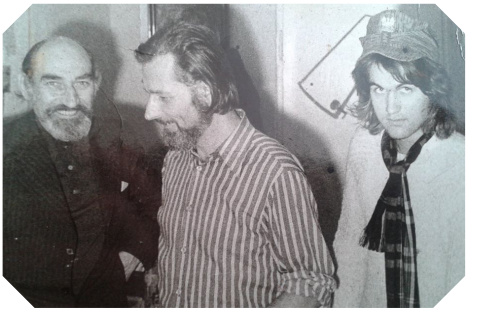

Dwóch wąbrzeskich plastyków – Zdzisław Okoński i Marek Dombek. Obok Piotr Libera, lata 70.

Pracowałem jako kinooperator w Domu Kultury od roku 1969 do 2004, tak więc w sumie 35 lat. Zarówno w tamtych czasach, jak i teraz, aby zostać kinooperatorem, należało uzyskać zezwolenie Centralnego Urzędu Kinematografii. Uprawniało ono do samodzielnego obsługiwania wszystkich rodzajów aparatów do wyświetlania filmów. Nie bez powodu w Domu Kultury w Wąbrzeźnie pracowało w tamtych czasach trzech kinooperatorów. Praca skupiała się wokół podłączonych do prądu maszyn, jeden drugiego mógł ubezpieczać lub uchronić przed ewentualnym wypadkiem czy porażeniem prądem. Ja byłem pierwszym kinooperatorem, głównym szefem. Dodatkowo w Domu Kultury były zatrudnione dwie bileterki, które wpuszczały do kina i kasjerka sprzedająca bilety. Kiedyś sala widowiskowa miała więcej miejsc siedzących. Zanim wstawiono fotele, w sali widowiskowej były drewniane krzesła i wtedy mieściła ona blisko 100 osób więcej niż teraz, bo około 420. Codziennie wyświetlane były 2 seanse. Dodatkowo w niedziele o godz. 11.00 odbywały się projekcje dla dzieci. Ponieważ kiedyś w telewizji nie było tak bogatej oferty filmowej jak teraz, do kina przychodziło mnóstwo ludzi, często trzeba było wyświetlać 2 seanse pod rząd. Pierwsze czarno-białe filmy jakie wyświetlałem, były łatwopalne, więc trzeba było zachować szczególną ostrożność podczas ich emitowania. W razie pożaru były specjalne kosze azbestowe, które narzucało się na taśmę i na aparaty, a okienka łączące salę widowiskową z salą kinooperatora automatycznie się zamykały, aby nie wywołać wśród publiczności paniki. Te aparaty do wyświetlania filmów, które znajdują się w Wąbrzeskim Domu Kultury, były zakupione zaraz po powstaniu placówki. Wtedy takie urządzenia i w ogóle kino było komfortem i czymś nowym dla mieszkańców miasta. W Wąbrzeźnie były 2 kina. Zanim powstało to w Domu Kultury, wcześniej wszyscy odwiedzali kino „Bałtyk". Mieszkańcy dowiadywali się, jaki repertuar będzie w danym dniu

wyświetlany z terminarza filmów, który był wywieszany w gablotach rozmieszczonych w całym mieście. Terminarz był sporządzany według grafiku ustalonego w CWF-ie. W zależności od zainteresowania przeważnie wyświetlane były 2, nieraz 3 filmy w tygodniu oraz poranek dla dzieci. Przed każdym seansem z rzutnika emitowane były slajdy (reklamy) nadesłane przez różne firmy i zakłady. Gdy wyświetlano Polską Kronikę Filmową, obowiązywał zakaz wpuszczania ludzi do kina, tak aby nie przeszkadzali tym już oglądającym. Dopiero po Kronice, kiedy zapaliły się światła, można było ponownie wpuszczać tzw. „niedobitków".

Zestaw kinowy zawsze składał się z 2 aparatów. Film analogowy, który przychodził w metalowej skrzynce ważącej około 40 kg, składał się z kilku części. Zazwyczaj było ich od 7 do 8, a w sumie taśmy, w zależności od metrażu filmu, osiągały długość około 2 tysięcy metrów. Zanim film był gotowy do wyemitowania, każdą taśmę, która do nas przychodziła, trzeba było jeszcze przewinąć. Teraz są już specjalne przewijarki elektryczne, ale kiedyś to urządzenie było na kolbę napędzaną siłą mięśni, więc trochę można się było napracować, gdy trzeba było przewinąć taki długi na 2 tysiące metrów film, a *Krzyżacy* mieli nawet 3 tysiące metrów. Kiedy wyświetlano film, pierwszy akt trzeba było nałożyć na jeden projektor, a na drugim mieć już przygotowany kolejny. Przy pomocy pomiaru taśmy było wiadomo, kiedy schodziła jedna część i trzeba było załączyć drugą. Aparaty były ze sobą sprzężone, więc automatycznie jeden się wyłączał, a drugi włączał, ale wszystko trzeba było mieć wcześniej przygotowane. Dla widza takie przejścia również były widoczne, na ekranie pojawiały się wtedy wkopiowane kwadraty lub kółka. Niekiedy w telewizji, gdy emitowane są stare filmy, można zauważyć ten moment przejścia, kiedy trzeba było uruchomić drugi aparat. Taśma była nawinięta na specjalną szpulę, którą zakładano na tak zwaną maletę (bęben ogniochronny). Film przechodził przez wszystkie urządzenia (roleczki, kanał filmowy), aby ostatecznie zwijać się na dolnej malecie. Co więcej, taśma była tak zakładana, aby obraz był do góry nogami, dopiero przez odwrotność obiektywów wyświetlany obraz był w normalnej pozycji. Każda taśma posiadała także ścieżkę dźwiękową. Na aparacie była ona odczytywana przez specjalny mikroobiektyw, który prześwietlał ją, emitując cienkie jak żyletka światło. Następnie tak powstały strumień świetlny przez fotodiodę przekazywany był na wzmacniacz,

który zamieniał impulsy świetlne na elektryczne. Dopiero w ten sposób mógł powstać dźwięk.

Kabina kinooperatora wyglądała trochę inaczej niż dziś, obok było pomieszczenie, które obecnie jest zamurowane. Tu nie wolno było nikomu wchodzić, jeszcze do teraz wisi tabliczka, że osobom postronnym wstęp wzbroniony. Wchodziło się dołem i tam był taki sygnał (dzwonek). Jeżeli ktoś przyszedł, np. z władz, to taka osoba musiała zadzwonić, przedstawić się przez domofon i dopiero wtedy mogła wejść. Taka była ta praca. Film trzeba było przywieźć, przygotować, wyświetlić, natomiast aparaty wymagały konserwacji i naprawy. Moja praca była zróżnicowana pod tym względem i bardzo mnie do niej ciągnęło. Prawie pół życia spędziłem w kabinie kinooperatora, wyświetlając dla ludzi filmy.

Jan Stypiński
kinooperator w WDK w latach 1969–2004

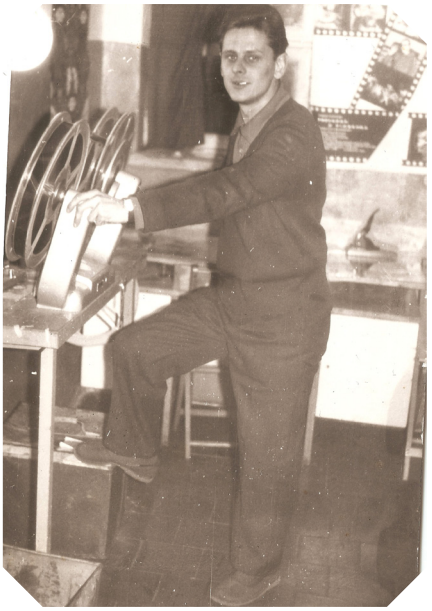

Jan Stypiński w kabinie kinooperatora przy przewijarce do taśmy filmowej, lata 70.

Jan Stypiński, lata 90., autor zdjęcia – Robert Ronowski

W kabinie kinooperatora – Jan Stypiński oraz Zbigniew Mikulski, lata 80.

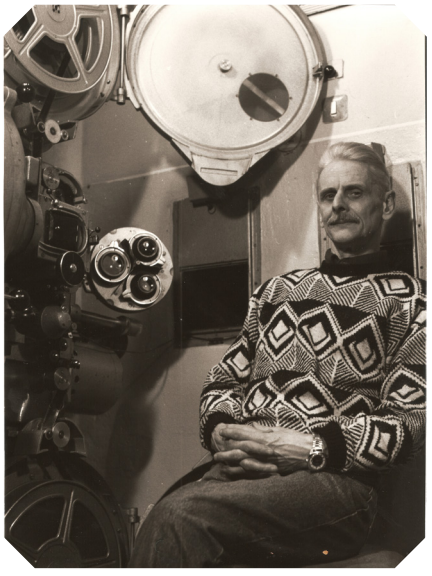

Jan Stypiński w kabinie kinooperatora, lata 90., autor zdjęcia – Robert Ronowski

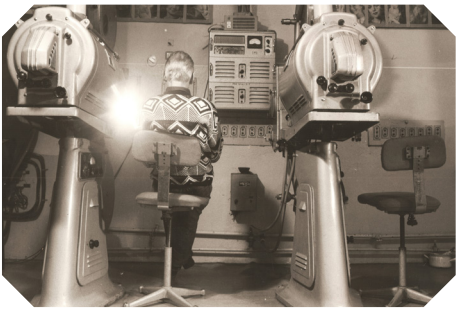

Jan Stypiński w kabinie kinooperatora, lata 90., autor zdjęcia – Robert Ronowski

ANDRZEJ MIKULSKI

Kronika zespołu Contra w latach 1967–2000

Zespół stworzyliśmy jako młodzi chłopcy, w wieku od 15 do 17 lat, których połączyła wspólna pasja. Już po roku wspólnego grania mieliśmy okazję do zadebiutowania i to z wielkim sukcesem. 19 sierpnia 1967 roku dawaliśmy koncert na Podzamczu na X Zlocie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego województwa bydgoskiego. W tamtym czasie w skład zespołu wchodzili: Marian Wojnowski – gitara, Andrzej Mikulski – gitara basowa, Leszek Chmiel – gitara, Zdzisław Ciechanowski – perkusja. W następnych latach współpracowaliśmy z Zakładem Tworzyw Sztucznych w Wąbrzeźnie i przyjęliśmy nazwę WAMBREZ. Pod taką nazwą zespół brał udział w festiwalach przemysłu chemicznego oraz różnego rodzaju imprezach rozrywkowych, takich jak kolonie, wczasy, „fajfy" czy dożynki. Stałą pozycją były akademie z okolicznych dat, między innymi 1 maja i 22 lipca. Natomiast najważniejszą imprezą kulturalną był Wojewódzki Przegląd Piosenki Żołnierskiej.

Początek lat 70. przyniósł zmiany w składzie zespołu z różnych powodów, między innymi przez powołania do służby wojskowej oraz wyjazdy do innych miast lub szkół. Wtedy w zespole grali: Jerzy Przybyło – instrumenty klawiszowe, Zbigniew Mikulski (mój brat) – gitara, Marek Falgier – gitara basowa, Jerzy Górec – gitara, Roman Talkowski – saksofon, Jerzy Jurkiewicz – instrumenty klawiszowe i w późniejszym czasie Witold Szymański oraz Barbara Wasielewska – śpiew. Dopiero w roku 1974 zespół muzyczny ustabilizował się i przyjął nazwę Contra. Unormował się także skład zespołu, do którego należeli: Jerzy Jurkiewicz, Roman Talkowski, Marian Wojnowski, Witold Wojnowski, Andrzej Mikulski i Zdzisław Ciechanowski. W tamtych i w następnych latach w Domu Kultury spędzaliśmy naprawdę dużo czasu. Na stałe związaliśmy się z tą placówką, była ona dla nas drugim domem, w którym często występowaliśmy i mieliśmy mnóstwo prób. Później jako pracownicy Domu Kultury większość czasu

wolnego poświęcaliśmy na tworzenie muzyki. Braliśmy udział we wszelkiego rodzaju imprezach kulturalnych – akademiach, świętach, pokazach, pokazach mody i słynnych do dzisiaj wspomnianych „fajfach". Wyjeżdżaliśmy również do innych ośrodków kultury, jak na przykład do Osieczka, Pływaczewa czy Książek. Mogliśmy pochwalić się licznymi osiągnięciami, między innymi były to wspólne programy rozrywkowe z aktorem Teatru im. W. Horzycy Tadeuszem Pelcem. Podczas występu w amfiteatrze w Brodnicy zdobyliśmy pierwsze miejsce oraz Puchar Prezydenta Brodnicy. Występowaliśmy na dożynkach wojewódzkich w Grudziądzu, koncertowaliśmy w Parku Ludowym w Bydgoszczy, Myślęcinku oraz w zamku w Golubiu-Dobrzyniu. Trzy lata z rzędu braliśmy udział w festiwalu na najlepszy zespół województwa toruńskiego, który odbywał się w auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Głównymi nagrodami były liry. Nam udało się zdobyć wszystkie trzy: brązową, srebrną oraz złotą. Dodatkowym sukcesem była możliwość wzięcia udziału w eliminacjach strefowych do Festiwalu w Opolu w roku 1977 (Grodków'77), poziom był niesłychanie wysoki. Nagrania z tego typu festiwali ukazywały się w radiu PiK. Po tak obfitych w sukcesy latach czekało nas największe wyróżnienie. Otrzymaliśmy szansę na udział w XII Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. Ciężka praca i liczne próby przyniosły efekty na eliminacjach miejskich. Później zakwalifikowaliśmy się do etapu wojewódzkiego w Grudziądzu i ostatecznie międzywojewódzkiego, którego rozstrzygnięcie odbyło się w Inowrocławiu. Nagrania z tych wszystkich eliminacji pojawiły się w radiu PiK. Na festiwalu mieliśmy zaszczyt brania udziału w koncercie laureatów, podczas którego zaśpiewaliśmy piosenkę *Czerwona ruta*. Zdzisław Ciechanowski podczas występu poprowadził na perkusji orkiestrę Czesława Majewskiego. Jako wyróżniony zespół otrzymaliśmy także nagrodę w postaci wycieczki do Moskwy. Ostatni koncert podczas festiwalu miał miejsce 12 czerwca o godz. 20.00. Natomiast transmisję z tego wydarzenia można było obejrzeć już dzień później 13 czerwca 1976 roku około godz. 21.00 w programie pierwszym TVP. Powiatowy Dom Kultury pod dyrekcją Jana Spychalskiego posiadał w tamtych latach autobus jelcz. Był to o tyle ważny dodatek, że dzięki temu mogliśmy występować nie tylko w naszym regionie, ale w całym kraju i nie tylko. Wówczas pojawiła się perspektywa wyjazdu do Czechosłowacji. Natychmiast zgraliśmy zespół

i zaangażowaliśmy w wyjazd dwie koleżanki – Barbarę Wasielewską oraz Darię Tesławską, nasze wokalistki. Na miejscu koncertowaliśmy na zmianę z zespołem czechosłowackim podczas ogromnej i niezapomnianej imprezy, jaką było Święto Ludowe.

W latach 80. skład zespołu znacznie się pomniejszył. Z powodu wyjazdu na stałe do Warszawy z zespołu odszedł Marian Wojnowski. W następnym czasie działaliśmy intensywnie jako 4-osobowa grupa. Niestety, w roku 1988 Jerzy Jurkiewicz opuścił Wąbrzeźno z powodu wyjazdu na stałe do Koszalina. Udało nam się jednak zachować dobry kontakt i przez kolejne 2 lata w razie potrzeby przyjeżdżał na większe imprezy i przeglądy. Po raz ostatni w komplecie spotkaliśmy się w roku 1990 na balu, który był naszym pożegnaniem. Wszyscy, którzy należeli do zespołu Contra, cały stary skład, spotkali się wtedy razem ze sprawującym w tamtych latach funkcję dyrektora Domu Kultury Piotrem Liberą. Wówczas zespół, nie współpracując już z Domem Kultury, pomniejszył skład do trzech osób – Andrzej Mikulski, Jerzy Przybyło oraz grający na instrumentach klawiszowych Jacek Rozwadowski. W latach 90. jako spółka cywilna koncertowaliśmy w takim składzie głównie na imprezach zarobkowych. Przez kolejne 9 lat graliśmy bardzo intensywnie na przyjęciach okolicznościowych typu wesela, zabawy, studniówki czy bale sylwestrowe. Najbardziej zapadł mi w pamięci bal sylwestrowy w Wieldządzu, na którym było prawie 450 osób. W ostatnich latach, od roku 1994 do 2000, w zespole zostałem już tylko ja i Jacek Rozwadowski.

Nie żałujemy tych pięknych lat, wszyscy bardzo miło je wspominają. Chciałoby się więcej i dłużej, ale niestety to niemożliwe.

Andrzej Mikulski
członek zespołu Contra

Zespół Wambrez w 1967 roku. W środku, na pierwszym planie Andrzej Mikulski, obok Marian Wojnowski oraz Marek Falgier

Zespół Wambrez podczas Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w sali kolumnowej w roku 1968. Od lewej: Jerzy Górec, Marian Wojnowski, Andrzej Mikulski, Zdzisław Ciechanowski

Zespoł Wambrez, studniówka 1969 rok. Od lewej: Jerzy Górec, Zdzisław Ciechanowski, Marian Wojnowski, Andrzej Mikulski

Występ zespołu Contra podczas XII Festiwalu Piosenki Radzieckiej w 1976 roku

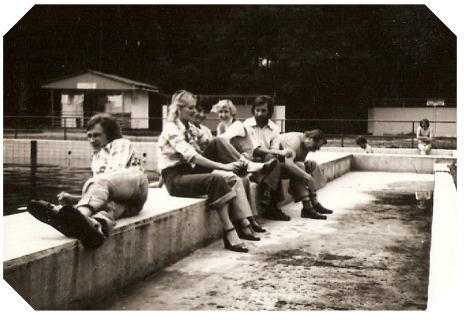

Wyjazd do Czechosłowacji na Święto Ludowe. Zdjęcie zrobione w miejscu zakwaterowania członków zespołu. Na zdjęciu: Andrzej Mikulski, Barbara Wasielewska, Daria Tesławska, Jerzy Jurkiewicz, Jan Spychalski

20 lat zespołu Contra, 1995 rok. Od lewej: Jerzy Jurkiewicz – klawisze, Andrzej Mikulski – gitara, Zdzisław Ciechanowski – perkusja

Andrzej Mikulski, Barbara Wasielewska, w tle Stefan Szumotalski

Karta laureata jaką zespół Contra otrzymał na XII Festiwalu Piosenki Radzieckiej.

Tadeusz Pelc – aktor Teatru im. W. Horzycy na scenie PDK w 1973 roku

WITOLD WOJNOWSKI
Zespół Contra

Z Domem Kultury w Wąbrzeźnie związałem się z chwilą jego powstania, to jest jesienią 1965 roku. Miałem wtedy zaledwie 10 lat. Należałem do zespołu dziecięcego, którego wyposażenie składało się z kilku gitar, akordeonu, dwóch saksofonów, perkusji oraz mandoliny. Ja grałem na gitarze. Grupę prowadził instruktor muzyczny – Czesław Kasak. Oprócz gry w zespole razem z moim bratem występowaliśmy jako duet, obaj śpiewaliśmy, a ja dodatkowo grałem na gitarze. Natomiast później, razem z koleżanką i kolegą, tworzyliśmy tercet. Przez cały czas, od 10. do 14. roku życia aktywnie działałem w Domu Kultury. Byłem tam przynajmniej trzy razy w tygodniu, bo odbywały się różne próby, występy, koncerty czy imprezy rozrywkowe organizowane przez placówkę, na które trzeba było przygotować program, repertuar, itp.

Kiedy ukończyłem 14 lat, w Domu Kultury istniały dwa zespoły wokalno-instrumentalne i ja do jednego z nich zostałem zwerbowany. Członkowie tego zespołu zauważyli młodego chłopaka, który sprawnie gra na gitarze i postanowili mnie przyjąć. W ten sposób rozpocząłem działalność w młodzieżowym zespole Powiatowego Domu Kultury. Dawaliśmy wiele koncertów, występów, braliśmy udział w konkursach, graliśmy na modnych w tamtych czasach tak zwanych „fajfach" o godz. 17.00, dancingach i potańcówkach młodzieżowych od godz. 17.00 do 20.00. Zawsze było zapotrzebowanie na występy takich zespołów, zarówno na imprezach Domu Kultury, jak również innych organizowanych w województwie bydgoskim, później toruńskim, oraz na terenie całego kraju. Później występowaliśmy również poza granicami kraju. Przez lata skład zespołu się zmieniał, część grupy została w Domu Kultury, a ja z moim kuzynem Marianem Wojnowskim przeszliśmy do Zakładu Tworzyw Sztucznych i tam graliśmy przez 2 – 3 lata jako oddzielny zespół. Jednak po tym czasie wróciliśmy do Domu Kultury, ponieważ placówka oferowała już wtedy ciekawy sprzęt elektroniczny,

stroje, a także różne imprezy, koncerty czy konkursy, po prostu szerszą działalność niż ZTSz. Wtedy w skład zespołu wchodziłem ja, Marian Wojnowski, Jerzy Przybyło, Marian Dulka i Marek Falgier. Występowaliśmy na różnych koncertach, występach kameralnych, imprezach, takich jak bale czy wesela, wszędzie tam, gdzie można było zagrać, a zamówień mieliśmy tyle, że z niektórych trzeba było rezygnować, bo nie mieliśmy już wolnych terminów. W Wąbrzeźnie, gdy graliśmy w amfiteatrze, przychodziła niezliczona publiczność. Podzamcze wyglądało zupełnie inaczej, nie było ławek tak jak teraz, ludzie siadali na kocach. Graliśmy dużo na różnych scenach w Polsce, często występowaliśmy w Brodnicy, Toruniu i Grudziądzu.

Od momentu zapisania się do zespołu zacząłem zarabiać pieniądze – to była moja pierwsza praca zarobkowa. Jako 14-letni chłopiec miałem takie dochody, że potrafiłem zarobić w miesiącu więcej niż moja mama, która była kierownikiem sklepu papierniczo-zabawkarskiego (grając tylko na 8 imprezach w miesiącu). Moja mama rozpłakała się, gdy porównała moje zarobki, młodego chłopaka, i swoje, na które musiała pracować cały miesiąc w sklepie. W zespole Contra grałem przez 15 lat, od 1974 roku do 1989. Był to zespół już ustabilizowany, bo graliśmy w stałym składzie: ja, czyli Witold Wojnowski – gitara, Marian Wojnowski (mój kuzyn) – gitara, Zdzisław Ciechanowski – perkusja, Andrzej Mikulski – gitara basowa, Jurek Jurkiewicz – instrumenty klawiszowe, Basia Wasielewska – wokalistka. Na większe imprezy, nawet takie poza granicami kraju (np. w Czechosłowacji), załatwialiśmy jeszcze dodatkowo „wspomaganie" wokalne – Darię Tesławską. Czasami repertuar wymagał instrumentów dętych, wtedy angażowaliśmy Romana Talkowskiego (saksofon) oraz Jana Kędziora, który grał na puzonie i pracował w Wąbrzeskim Domu Kultury. W takim składzie od roku 1974 do 1989 graliśmy mnóstwo, ale to mnóstwo koncertów, a także występowaliśmy na licznych imprezach kameralnych, balach czy zabawach w różnych województwach na terenie całego kraju. Występowaliśmy również w Czechosłowacji na masowej imprezie, na której było około 10 tysięcy ludzi i tam koncertowaliśmy na zmianę, po pół godziny, z zespołem czechosłowackim. W Polsce naszym największym osiągnięciem był udział w Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze, to było w roku 1976, ale żeby się tam zakwalifikować, trzeba było „przejść przez sito" różnych eliminacji. W związku z tym od 1975 roku przygotowywaliśmy

repertuar na ten festiwal. Wiadomo z czym to się wiązało – trzeba było próbować różnego rodzaju utwory, tak żeby dopasować każdemu wokal, skalę czy tonację. Trzeba było włożyć w to naprawdę dużo pracy, żeby uzyskać satysfakcjonujący efekt.

Od 21. roku życia byłem również pracownikiem Domu Kultury. Na początku byłem ogólnym instruktorem kulturalno-oświatowym, później zostałem szefem do spraw technicznych. Miałem pod sobą palaczy, sprzątaczki, elektryka, kinooperatora i pomocnika kinooperatora. Najdłużej pracowałem jako instruktor muzyczny – zajmowałem się prowadzeniem społecznego ogniska artystycznego oraz nauki gry na gitarze. Prowadziłem również chór w Liceum Ogólnokształcącym, który działał na zasadzie współpracy Domu Kultury ze szkołami. Jako elektronik naprawiałem wszelki sprzęt, taki jak wzmacniacze, końcówki mocy, miksery świetlne i akustyczne, mikrofony, lampy świetlne, całe nastawnie reflektorowe oraz zespoły tych reflektorów. Do moich obowiązków należała również obsługa akustyczna imprez kulturalnych. Nagłaśniałem takie zespoły, jak Skaldowie, Maanam, Big Cyc oraz takich artystów, jak Hannę Banaszak, Ryszarda Rynkowskiego czy satyryka Krzysztofa Daukszewicza.

Z przyjemnością wróciłbym do tamtych lat i robił to, co robiłem wtedy.

Witold Wojnowski

członek zespołu Contra,
wieloletni instruktor kulturalno-oświatowy,
szef działu technicznego

Perkusista zespołu Contra – Zdzisław Ciechanowski

Witold Wojnowski jako pracownik Domu Kultury odbiera nagrodę od dyrektora placówki Jana Spychalskiego

Witold Wojnowski

Zespół Contra podczas XII Festiwalu Piosenki Radzieckiej w roku 1976 w Zielonej Górze, od lewej: Marian Wojnowski, Andrzej Mikulski, Witold Wojnowski

Zespół Wambrez przy Pomorskich Zakładach Tworzyw Sztucznych, od lewej: Jerzy Przybyło, Witold Wojnowski, Marek Falgier, Marian Wojnowski

Zespół Wambrez, od lewej: Witold Wojnowski, Jerzy Przybyło, Marian Wojnowski

Zespół Wambrez, od lewej: Jerzy Przybyło, Witold Wojnowski, Marian Wojnowski, Marian Dulka

Zespół Contra, od lewej: Marian Wojnowski, Witold Wojnowski, Andrzej Mikulski

Powiatowe Eliminacje Konkursów Piosenki Radzieckiej, Żołnierskiej i Polskiej, od lewej: Witold Wojnowski, Andrzej Mikulski

Zespół Contra, Jerzy Jurkiewicz (instrumenty klawiszowe)

EDWARD GAJEWSKI
Życie (nie)zatracone

Instruktorzy domów kultury nie przechodzą do historii. Są elementem. Jednak trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie domów kultury bez nich.

Czy można opisać siedemnaście lat, które były tym wszystkim, co w życiu najważniejszego może się przydarzyć? Nie można. To po co chcę to zrobić? Bo takie było zamówienie. A może tylko dlatego, że nigdy nie podjąłem próby, by takiego podsumowania dokonać.

Eugeniusza Gajewskiego spotkałem w Wojewódzkim Domu Kultury w Toruniu. Miałem za sobą wprowadzenie stanu wojennego i właśnie wyszedłem z wojska, w którym mój wyuczony zawód instruktora kulturalno-oświatowego („ko") nikomu nie był potrzebny. Szukałem pracy. Eugeniusz zapytał, skąd jestem. Powiedziałem, że z Węgorzyna. A gdzie to jest? Koło Wąbrzeźna. 22 listopada 1982 roku byłem pracownikiem Wąbrzeskiego Domu Kultury.

Nie odnalazłem się w roli instruktora tak od razu, ale odnalazłem się wśród ludzi. Wszyscy mówiliśmy sobie po imieniu. No, może pani Ela, ale wiadomo, to sekretariat (wiele zabawnych sytuacji i wydarzeń). Był Piotr Libera (Piotr był zawsze), był Witek, którego za chwilę już nie było, bo nie chciał pojechać do Radomska. Ja pojechałem. Trzeba było wybrać model i kolor foteli do sali widowiskowej. Była Danusia i Jasiu, bo nie inaczej mówiło się do Jana Stypińskiego, kinooperatora. Na zapleczu mieszkał Dziadek Kozłowski. Dziadek wiedział wszystko, a już na pewno na wszystkich mechanizmach zaplecza sceny znał się jak nikt. Uczyłem się od niego manipulowania sztankietami w sali kinowo-widowiskowej. O każdym pomieszczeniu WDK można by napisać oddzielną historię i bez wątpienia byłaby to pasjonująca lektura. Do 1984 roku mieszkałem na tyłach budynku WDK (przy garderobach), w pokoju dwa na trzy. Nie musiałem dojeżdżać i tak naprawdę miałem swój własny kąt.

… może nie do końca udana była próba zaistnienia i funkcjonowania kółka fotograficznego. Genio naciskał. Rzecz jasna, najpierw trzeba było wygospodarować pomieszczenie. Znalazłem takie w piwnicach pod częścią mieszkalną WDK. Okropne warunki. Na początek mój prywatny sprzęt, papier fotograficzny, klisze. Nie czas jednak na tłumaczenie, że istniała kiedyś fotografia analogowa. Czy ja sam zrobiłem kiedyś dobre, artystyczne zdjęcie? Zapewne nie, ale w funkcji instruktora fotografii nie ma to znaczenia. Byłem po naprawdę dobrej szkole. Chętnych nie było zbyt wielu, więc sekcja istniała tylko jakiś czas i jak wiele inicjatyw umarła śmiercią naturalną. Z tego czasu mam w pamięci małą Justynkę, która po latach pięknie zaistniała ze swoim malarstwem u Zbyszka Izdebskiego już jako Justyna Zarębska.

… Dyskusyjny Klub Filmowy tak naprawdę zrodził się z pomysłu Byla, czyli Zbyszka Bieńka, kinomana z krwi i kości. Podchwyciłem ten pomysł i zaczęliśmy działać. Nie było łatwo o filmy i … o widownię. Repertuar nie był imponujący i tak do końca dyskusyjny. Kino WDK dla dystrybutorów tamtych czasów, czyli OPRF-ów, było marginesem. Jeździłem jednak do Bydgoszczy do Jerzego Orlicza, potem dzięki Jackowi Łamkowi i poznaniu Bogdana Rudaka, do Olsztyna. Wyrywałem jakieś nowości, czasami coś naprawdę wartościowego. Filmy z listą dialogową. Nie byłem dobrym lektorem, ale nie było nikogo chętnego do tej roli. Czasami siadał Piotr lub Zbyszek. Wzbogacałem kolekcję plakatów filmowych, bo jeszcze wtedy plakat był dziełem sztuki, rysowany przez najlepszych polskich grafików (Tomaszewski, Lenica, Starowieyski, Sawka, Pągowski, Mleczko). Wzbogacaliśmy bibliotekę o „Filmowy Serwis Prasowy", „Film", „Kino", „Iluzjon". Staraliśmy się wygłaszać przed każdą projekcją wprowadzenie o treści, aktorach, reżyserach, smaczkach niezauważalnych na pierwszy rzut oka. Do dyskusji po projekcji nikt się nie rwał. Dla mnie ten fragment działalności WDK wiązał się z zupełnie innym światem. Co roku byłem na FFF w Gdańsku, a potem w Gdyni. Jeździłem na seminaria filmowe organizowane przez renomowane DKF-y. Zazdrościłem im rozmachu, repertuaru i możliwości, na które nas w Wąbrzeźnie nigdy nie było stać. Zobaczyłem na ekranie wszystko, co jeszcze długo nie było dostępne dla przeciętnego widza. Odwiedziłem Białystok, Poznań, Wrocław, Świecie nad Wisłą, Rybnik, Zakopane, Gdańsk, Piłę. A my tu w Wąbrzeźnie chcąc zarobić na

działalność DKF, wyświetlaliśmy filmy karate z projektora 8 mm. Wkraczające bezwzględnie wideo (projekcje w prywatnych domach, garażach i dostępnych salkach) uzupełniało kinowy repertuar o filmy niedostępne, zakazane, nieosiągalne. Też próbowaliśmy takich projekcji w sali na piętrze (wtedy po prostu „czwórka"). DKF przestał istnieć, bo na chwilę kino umierało, a Wąbrzeźno do uśmiercania różnych rzeczy było pierwsze.

Czy pamięta ktoś, że kino WDK miało kasę biletową? Mieściła się zaraz za wejściem do budynku, obok wejścia do kuchni „Stylu". Kasę prowadziła Pani Stanisława Sławirska (ponoć tańczyła na balu z samym generałem Hallerem, który wyzwalał miasto). Jasiu to pamięta, Piotr, Witek i jeszcze ja zdążyłem zapamiętać. Potem w kasie pracowali wszyscy. Ja też. Nie była to wyczerpująca praca. Fajnie jak się uprosiło siedmiu czy dziesięciu ludzi, że może jednak… Kasjer wpuszczał na salę i kontrolował cały seans.

…. a ja byłem instruktorem pracy terenowej (chociaż kierownik brzmi dumniej, miałem taką pieczątkę, to wolę dzisiaj unikać tego określenia). Prowadziłem również Klub Seniora. Kiedy dzisiaj wspominam tamten czas, to mogę bez trudu zrozumieć, dlaczego wszystko w naszej, słusznie minionej, epoce było udawane. DK miał pod opieką cały powiat. Odpowiadałem za kluby rolnika (pod kuratelą Gminnych Spółdzielni), kluby Ruch (RSW Ruch), Wiejskie Domy Kultury i jeden miejski w Radzyniu Chełmińskim, prowadzone przez gminy. Placówek było razem… 32, może 35. Każdą należało odwiedzić przynajmniej raz w miesiącu. Miałem tak opracowane trasy, żeby jednego popołudnia czy wieczora odwiedzić trzy, cztery, czasami pięć placówek. Jedna dłuższa rozmowa (Marianna Ciupak w Książkach, Jolanta Góralska w Pływaczewie), jedna kawa więcej w Mgowie, Goryniu czy w Ryńsku i cały plan się rozsypywał. A w domu była mała Karolina, a potem coraz większa, a ja po prostu chciałem usypiać moją córeczkę. Nie zawsze wracałem na czas.

Plany pracy klubów były fikcją, chociaż każda z pań na swój sposób próbowała robić coś dla swoich środowisk. Wyposażenie i sprzęt starzały się albo już były bardzo stare. Nikogo z włodarzy to nie interesowało. Ostatecznie były to wiejskie punkty handlowe. W ciężkich czasach kryzysu i kartek na wszystko i mnie czasami udało się tam kupić normalne papierosy czy… kawę. Próbowałem organizować i organizowałem przy współpracy z Wojewódzkim Domem Kultury w Toruniu jednodniowe szkolenia

w Wąbrzeźnie. Panie przyjeżdżały „w kratkę". Dzisiaj niczemu się nie dziwię. Żałuję tylko, że kiedy nadszedł czas przemian i my w WDK przechodziliśmy na działalność gospodarczą, nie zorganizowałem takiego szkolenia dla wszystkich klubowych, żeby brały sprawy w swoje ręce. A może którejś z nich udałoby się przejąć działalność na własny rachunek. Mocno wierzę, że tak.

… Sylwester w WDK. Ogrom, szaleństwo, noce i dnie, do ostatniej godziny, minuty, żeby gościom przy wejściu zapierało dech. Tylko Witek Wojnowski, Piotr i ja moglibyśmy napisać o tym kolejny rozdział historii tej placówki. Mój pierwszy bal sylwestrowy 1982 roku spędziłem… w drzwiach. Jasiu Stypiński był szczęśliwy. Jesteś najmłodszy, powiedział, to stoisz (do tej pory stał on). Zostałem w tych drzwiach, witając gości i odprowadzając pierwszych wychodzących… na dziesięć, jedenaście lat.

… latem był Przydwórz. Sportowe turnieje dla dzieci, dla dorosłych, dyskoteki. I wcale to nie był dla nas instruktorów czas relaksu, chociaż łączyliśmy to z jakąś kąpielą w jeziorze, chwilami odpoczynku wśród wypoczywających tu znajomych. W 2013 roku, podczas rowerowej wędrówki przez Bory Tucholskie, w jakiejś miejscowości, gdzie jedliśmy z Marią jajecznicę na późne śniadanie, spotkałem żołnierza jadącego na poligon Drawski. Poznał mnie i powiedział, że pamięta mnie… z turniejów w Przydworzu, gdzie jako dzieciak bawił się w wakacje. Byłem do zapamiętania? Pisanie scenariuszy było moją domeną. Wymyślałem konkurencje, wymyślałem rekwizyty.

… dyskoteki były najprostszą formą dochodu. O dyżury przy drzwiach, sprzedaż biletów i wpuszczanie nikt się nie wykłócał. Nikt dobrowolnie nie chciał tej fuchy. Graliśmy na sali kolumnowej. Ileż to było pomysłów organizacyjnych. Żaden się nie sprawdzał, żeby było bezpiecznie, bezstresowo i miło. Genio na punkcie dyskotek miał bzika. Rozpoczął się wyścig (choć w latach osiemdziesiątych nie mieliśmy się z kim ścigać) w uatrakcyjnianiu tych tańców. Nie policzę naszych wyjazdów do Łodzi i do producentów różnych świecidełek. Pierwsze rampy świetlne, pierwsza kula świetlna, pierwsze węże świetlne, pierwszy stroboskop, pierwsza wytwornica dymu i sterowniki. A wszystko nowatorskie, psujące się, kruche. Ileż to godzin ślęczeli nad tym wszystkim Witek i Piotr. W sobotę dyskoteka – wszystko miało działać. Z DJ było różnie. Może dzisiaj ktoś by jeszcze się przyznał,

że uprawiał to zajęcie w WDK. Piotr był niezastąpiony. Piotr był niezastąpiony we wszystkim. Jeżeli mogę kogoś wspomnieć, to może Janusza Śliwińskiego.

… To były lata osiemdziesiąte. Tak trochę po cichu i w konspiracji, malowaliśmy z Piotrem w piwnicy symbol Solidarności…

Po Eugeniuszu Gajewskim dyrektorem został Piotr Wróblewski. Na jakąś akademię, nie pamiętam: pierwszomajową czy rewolucji, zaprosił na część artystyczną kabaret Klika. Ci jechali równo po komuchach i ruskich. Dygnitarze, którzy zasiedli w pierwszych rzędach, pierzchali w popłochu z sali, a po kilku dniach musiał „odfrunąć" dyrektor Wróblewski. Dostałem od niego rower z 1939 roku. Ramę mam do dzisiaj. Pamiętam, że któregoś roku, był już czas odradzającej się Solidarności, robiliśmy z Piotrem Liberą dekorację na akademię ku czci PRL-u. I sekretarz PZPR nie pożałował płótna czerwonego i białego. Piotr miał fantazję nieograniczoną – przybij tutaj, pociągniemy tam, i jeszcze tutaj, tam też do podłogi. I tak układaliśmy dekoracyjne płótno. Piotr kończył, a ja poszedłem zameldować zadanie. Wróciłem z sekretarzem (nazwisko? Jasne, że pamiętam). Wszedł na salę, rzucił okiem, odwrócił się na pięcie i wyszedł, każąc być u siebie za godzinę. I rzucił jeszcze, że dekorację trzeba zmienić. Wróciłem i przyjrzałem się jej. Była już podświetlona, gotowa. Ze sceny krzyczały w moim kierunku dwie wielkie, kilkumetrowe V-ki, Victorie. Były piękne. Zmieniliśmy coś przy podłodze, coś na sztankietach i akademia „ku czci" poszła beż żadnych symboli.

… praca nas pochłaniała. Mnie. Moje życie osobiste, rodzina wymknęły się spod kontroli. W 1988 byłem sam. Moja żona wyjechała z Kają do Niemiec. Jolka przypomniała mi wtedy, że jednak mnie ostrzegała. Wtedy tak naprawdę rozpocząłem długą, bardzo długą drogę do pełnego uzależnienia.

Nadszedł czas zmian. Piotr Libera, po okresie p.o. dyrektora, został dyrektorem. Jedyny w historii WDK człowiek, który godny był tego stanowiska (no, może jeszcze Genio Gajewski sprawdzał się w tej robocie. Był fajnym człowiekiem i dobrym, serdecznym kumplem).

Piotr był bardzo dobrym gospodarzem. Z miesiąca na miesiąc, z roku na rok, budował. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych załoga WDK była ukształtowana. Janka, Gabrysia, Marynia, Anna, Teresa, Wiesiek, Zbyszek,

Witek, gdzieś po troszeczku Zdzichu i Basia, Łukasz, Sebastian, Darek (Jasiu kinooperator był zawsze)…

… budowałem brydża. Ze zwykłych chaotycznych spotkań zrodził się sensowny cykl turniejów do klasyfikacji rocznych (pomysł bez wątpienia Olka Czarneckiego), zgłosiliśmy drużynę do rozgrywek ligowych. Stworzyłem standardy meczów ligowych; atmosfery, wystroju, obsługi. Inne drużyny podpatrywały i uczyły się od nas.

Jeżeli ktoś zauważył, może nawet go to drażni, że używam słów: zrobiliśmy, zgłosiliśmy… nie, to nie przyzwyczajenie ze słusznie minionej epoki. Mówię tak, bo nigdy w tym co robiłem, nie byłem SAM. Nigdy. Zawsze był ktoś drugi i trzeci. Instruktorzy, sprzątaczki (Teresa się nie obrazi na pewno), ktoś z technicznych, z baru czy kuchni.

W 1990 roku Piotr współorganizował „Wiadomości Wąbrzeskie", potem do WDK przeniesiono siedzibę MTK, a jeszcze wcześniej już zarządzaliśmy Podzamczem. Dzisiaj wiem, że myśmy umieli radzić sobie ze wszystkim.

Edward Gajewski
wieloletni pracownik WDK

Festyn Mediów Lokalnych w 1997 roku, Edward Gajewski drugi od lewej

JANUSZ BIEGAJ

Zarys działalności Koła Polskiego Związku Filatelistów w Wąbrzeźnie

Początki działalności koła filatelistycznego w Wąbrzeźnie datują się od lat pięćdziesiątych XX wieku, kiedy nie było jeszcze w Wąbrzeźnie Domu Kultury. W dniu 12 listopada 1956 roku w mieszkaniu pana Józefa Modrzyńskiego przy ulicy Dolnej spotkali się wąbrzescy filateliści: Józef Modrzyński, Zbigniew Paczkowski, Edmund Arciszewski, Julian Barej, Henryk Kurzyński, Stanisław Dygasiewicz oraz Edmund Szmytkowski. Zebraniu przewodniczył Józef Modrzyński, protokołował Zbigniew Paczkowski. Na wniosek Stanisława Dygasiewicza obecni na zabraniu postanowili utworzyć Klub Polskiego Związku Filatelistów w Wąbrzeźnie. Po podpisaniu oświadczeń o przystąpieniu do Związku Filatelistów wybrano Zarząd Koła w następującym składzie:

Przewodniczący	– Józef Modrzyński
Sekretarz	– Zbigniew Paczkowski
Skarbnik	– Edmund Arciszewski
Przewodniczący Komisji Rewizyjnej	– Stanisław Dygasiewicz

W dniu 12.10.1957 roku odbyło się walne zebranie Koła Polskiego Związku Filatelistów w Wąbrzeźnie. Sprawozdanie z działalności złożył Józef Modrzyński. Wynika z niego, że liczba członków wzrosła do 12 osób. W tym czasie większość członków koła była związana ze Związkiem Harcerstwa Polskiego, dlatego postanowiono, że zebrania odbywać się będą w nowo wybudowanej harcówce nad Jeziorem Zamkowym. W czerwcu 1959 roku obowiązki sekretarza oraz dodatkowo obowiązki skarbnika przejął Hieronim Racki. Zebrania nadal odbywały się w świetlicy Komendy Hufca ZHP nad Jeziorem Zamkowym. W roku 1959 zaczęło regularnie ukazywać się czasopismo „Filatelista", które sprzedawano w kioskach.

W dniu 12 stycznia 1964 roku delegacja Zarządu Koła PZF w Wąbrzeźnie zawarła porozumienie z Zarządem Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Wąbrzeźnie reprezentowanym przez prezesa spółdzielni Edmunda Arciszewskiego oraz kierownika działu Samorządu Spółdzielni Henryka Łącznego w sprawie przejęcia opieki wyżej wymienionej spółdzielni nad kołem PZF. Na podstawie tego porozumienia ustalono, że członkowie PZF zostaną członkami PSS w Wąbrzeźnie, natomiast koło będzie miało charakter przyzakładowego. Zarząd Spółdzielni udostępni na jego potrzeby swoją świetlicę, będzie także wspierał finansowo działalność koła. Opiekunem ze strony spółdzielni został Henryk Łączny. W głosowaniu tajnym wybrano nowy zarząd:

Przewodniczący	– Zbigniew Paczkowski
Sekretarz	– Jan Wallner
Skarbnik	– Edmund Gryza
Kronikarz	– Henryk Załeński
Przewodniczący Komisji Rewizyjnej	– Jan Zwarycz

W dniu 01.12.1965 roku doszło do spotkania Zarządu Koła PZF w Wąbrzeźnie z grupą filatelistów z Pomorskich Zakładów Tworzyw Sztucznych w Wąbrzeźnie. Podjęto wspólną uchwałę o następującej treści:

„My przewodniczący Koła PZF w Wąbrzeźnie oraz Koła przy Pomorskich Zakładach Tworzyw Sztucznych w Wąbrzeźnie, mając na uwadze dobro naszych organizacji, doszliśmy do porozumienia, że kierowane przez nas koła mogą w sposób właściwy realizować swoje założenia tylko w połączonej organizacji."

W imieniu Zarządu Koła PZF w Wąbrzeźnie oświadczenie podpisał Zbigniew Paczkowski, w imieniu koła przy Pomorskich Zakładach Tworzyw Sztucznych Marian Feński. Zebranie odbyło się w lokalu PSS Społem „Walentyna". Zarząd Koła w dniu 15.12.1965 roku powołał do życia Koło Młodzieżowe. W skład komisji młodzieżowej powołano następujące osoby: Marian Feński, Julian Barej, Kazimierz Bester, Henryk Załeński, Jan Zwarycz. Komisja na swym pierwszym posiedzeniu wybrała przewodniczącego Mariana Feńskiego. W grudniu w świetlicy PSS przy ulicy Kościuszki nastąpiło połączenie kół miasta Wąbrzeźna. Wybrano nowy zarząd:

Przewodniczący	– Zbigniew Paczkowski
Wiceprzewodniczący	– Marian Feński
Sekretarz	– Kazimierz Bester
Skarbnik	– Edmund Gryza
Kronikarz	– Henryk Załeński
Przewodniczący Komisji Rewizyjnej	– Andrzej Nawrafil
Członkowie	– Jan Zwarycz, Leszek Klabuhn

5 stycznia 1966 roku zorganizowano I Pokaz Znaczków Pocztowych. Odbył się on w Klubie Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielni przy placu Zwycięstwa. Pokaz cieszył się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców miasta – frekwencja dopisała. W czasie pokazu Zarząd Koła przyjął sporą ilość młodych osób do Koła Młodzieżowego. II Pokaz Znaczków Pocztowych odbył się już w pomieszczeniach Powiatowego Domu Kultury w Wąbrzeźnie w dniach od 1 do 5 czerwca 1967 roku – prezentowano zbiory wystawców młodzieżowych. W tym samym roku 1967, w dniach 18 – 24 czerwca w sali kolumnowej Domu Kultury w Wąbrzeźnie odbył się kolejny Pokaz Znaczków Pocztowych. Wąbrzeski Dom Kultury wiele razy udostępniał filatelistom naszego koła sale w celu zorganizowania pokazów i wystaw filatelistycznych. W WDK były wystawy znaczków pocztowych – zbiory członków naszego koła, jak również kolegów filatelistów z wielu polskich miast: Bydgoszczy, Torunia, Chodzieży, Piły, Łasina. Odbywały się wystawy na szczeblu regionalnym, również organizowaliśmy wystawy okręgowe znaczków klasycznych, tematycznych znaczków polskich oraz z krajów europejskich. Jedną z ciekawszych wystaw była I Okręgowa Wystawa Filatelistyczna „PHILEX IV Toruń – Schwerin", która była zorganizowana w Wąbrzeskim Domu Kultury w sali kolumnowej. W wystawie brali udział członkowie naszego koła, jak również filateliści z całego Okręgu Toruńskiego, swoje zbiory zaprezentowali również koledzy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wystawa cieszyła się dużym powodzeniem, odwiedziło ją bardzo wielu mieszkańców Wąbrzeźna, zarówno osób starszych, jak i młodzieży. Prezentowano zbiory na wysokim poziomie. W dniu przed otwarciem wystawy odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu Toruńskiego PZF z udziałem

członków naszego koła oraz innych kół oraz delegacji z NRD z prezesem Związku Filatelistów Niemieckich Hansem Schüttem na czele.

Sekcja filatelistyczna działała przy Wąbrzeskim Domu Kultury. W salach WDK w każdą środę odbywały się spotkania filatelistów, były to spotkania towarzyskie, przyjeżdżali koledzy z Torunia, Chełmży i innych miast. Członkowie przynosili ze sobą różnego rodzaju materiały filatelistyczne, jak znaczki, koperty ze znaczkami, karty pocztowe i inne walory filatelistyczne w celu wymiany lub uzupełnienia serii i zbiorów. Starsi filateliści służyli młodszym fachową wiedzą na temat znaczków pocztowych, ich zbieractwa. Dyskutowano, jak budować i opracowywać zbiory. W październiku, z reguły każdego roku, odbywały się spotkania z okazji „Dnia Znaczka". Na środowych spotkaniach wymiennie spotykali się także wspólnie dorośli i młodzi filateliści, którzy mogli dużo nauczyć się i zdobyć fachową wiedzę od starszych kolegów posiadających zbiory na wysokim poziomie, wielokrotnie nagradzane na wystawach różnego szczebla w Polsce i zagranicą. Również w WDK odbywały się konkursy filatelistyczne dla młodzieży tzw. „Maratony". Eliminacje odbywały się w grupach wiekowych – młodszej i starszej. Konkurs obejmował dwa etapy, w których trzeba było odpowiedzieć na piśmie na pytania, druga część to praca przy budowie zbioru z opisem na kartach wystawowych. Zwycięzcy w poszczególnych grupach kwalifikowali się do konkursu na szczeblu wojewódzkim. Młodzież naszego koła osiągała w tych konkursach poważne sukcesy. W pierwszej trójce z reguły był członek naszego Koła Młodzieżowego. W jednym przypadku członek naszego koła wygrał konkurs wojewódzki i zakwalifikował się do konkursu ogólnopolskiego – był to Piotr Cholewicz. Opiekunem Koła Młodzieżowego był przez wiele lat Janusz Biegaj.

Osobnym rozdziałem w działalności wąbrzeskich filatelistów było organizowanie słynnych „balów filatelistów". W salach WDK rokrocznie, począwszy od końca lat 60., odbywały się takie bale. Z reguły była to pierwsza sobota po balu sylwestrowym. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem ze strony filatelistów, jak również osób z różnych środowisk z terenu Wąbrzeźna oraz gości z Torunia czy Bydgoszczy. Bilety – zaproszenia – z reguły były rozprowadzone już na początku grudnia, chętnych było bardzo dużo. Pamiętam takie lata, kiedy na bal przychodziło nawet ponad 200 osób. Organizatorzy starali się zapewnić gościom różnego rodzaju atrakcje,

takie jak wybór „najmilszej pani i pana". Były również rozprowadzane losy, można było wygrać koniaki, szampany, torty, pieczone kurczaki. Pamiętam, że na jednym z balów główną nagrodą była żywa gęś z czerwoną kokardą. Zdobywca tej nagrody miał niemałe kłopoty z przechowaniem jej do końca balu. Poprosiliśmy wówczas pana Kazimierza Kozłowskiego, który był pracownikiem Domu Kultury, aby tę gęś przechował do rana w swoich pomieszczeniach. Pamiętam też, że na jednej z zabaw odbyła się licytacja upieczonego prosiaka. Były również różnego rodzaju konkursy połączone akcentem filatelistycznym. Kilka par zgłosiło się do konkursu tanecznego. Pierwsza para przychodząca na bal punktualnie o godz. 20.00 otrzymywała wiązankę kwiatów, natomiast ostatnia para zjawiająca się na balu za rzekome „spóźnienie" otrzymywała drewniany wałek i trzepaczkę. Goście bawili się wesoło i sympatycznie, większość do „białego rana". Niektórzy goście, opuszczając po zabawie Dom Kultury, rezerwowali już miejsce na następny rok.

Szczególny charakter dla środowiska filatelistów miała „poczta dyliżansowa", która w 1973 roku z okazji 500. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika mknęła „Szlakiem Kopernikowskim" z Olsztyna do Krakowa. Organizatorem tej wspaniałej imprezy był Zarząd Główny Polskiego Związku Filatelistów przy udziale Zarządów Okręgu Olsztyna, Gdańska, Bydgoszczy, Łodzi, Kielc i Krakowa. Na trasie przejazdu wyznaczono 35 miast docelowych. Na tej liście znalazło się również Wąbrzeźno. Historyczny pojazd – dyliżans – został wypożyczony z Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu.

20 maja 1973 roku członkowie naszego koła udali się do granic powiatu, do miejscowości Nowy Dwór, aby przywitać załogę dyliżansu. Przy szosie czekały tłumy ludzi, a na poboczach ulokowała się ekipa Telewizji Polskiej, aby utrwalić ten przejazd. Od strony Grudziądza zbliżał się niecodzienny pojazd. Na koźle siedział woźnica w mundurze z epoki Księstwa Warszawskiego. Ponadto w dyliżansie jechała w pięknym stroju ludowym pracownica Urzędu Pocztowego, która wykonywała czynności związane z obsługą pocztową. Ponadto w środku dyliżansu siedziało jeszcze kilka osób, dwaj członkowie załogi w mundurach z czasów Księstwa Warszawskiego oraz przedstawiciel Zarządu Okręgu w Bydgoszczy Zbigniew Drozd w swoim cywilnym ubraniu. W Nowym Dworze załogę powitał prezes

Koła PZF w Wąbrzeźnie oraz dyrektor Urzędu Pocztowego w Wąbrzeźnie pan Idaszak. Po przywitaniu udano się do Radzynia Chełmińskiego w towarzystwie samochodów, motocykli i rowerzystów. W Radzyniu miał miejsce popas koni. Następnie przy dźwiękach trąbki pocztowej dyliżans ruszył w kierunku Wąbrzeźna. Na ulice miasta wylegli mieszkańcy. Dyliżans zajechał przed gmach Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. U progu Ratusza załogę powitali sekretarz Powiatowej Rady Narodowej w Wąbrzeźnie Edward Leszcz oraz przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Edward Sroka. Przed gmachem MRN odbyły się występy harcerskich zespołów artystycznych oraz orkiestry dętej Zakładów Tworzyw Sztucznych w Wąbrzeźnie. Część dzieci miała okazję przejechać się dyliżansem ulicami miasta.

Następnego dnia dyliżans ruszył w dalszą drogę w kierunku Brodnicy. Na odcinku od Niedźwiedzia do Dębowej Łąki załodze towarzyszyły dzieci jadące na rowerach. Kolejny przystanek zaplanowany został w Dębowej Łące, gdzie wychowankowie Domu Dziecka zaprezentowali program artystyczny, podjęto gości ciastem i kawą. Od tej chwili opiekę nad załogą pojazdu przejęli działacze PZF w Brodnicy. Dyliżans ruszył w dalszą drogę do tego miasta.

W roku 1995 zmarł wieloletni prezes Koła Polskiego Związku Filatelistów w Wąbrzeźnie Zbigniew Paczkowski. Nowym prezesem został Janusz Biegaj, który stanowisko to piastuje do chwili obecnej. W roku 2006 zmarł wieloletni skarbnik koła Ryszard Gręźlikowski. W związku z tym, że żaden z członków koła nie chciał podjąć się tej funkcji, skarbnikiem został również Janusz Biegaj, który aktualnie łączy te dwie funkcje. Działalność koła z uwagi na małą ilość członków – 11 osób, w tym 2 członków zamieszkuje poza Wąbrzeźnem: Golub-Dobrzyń i Brodnica – stała się mniej aktywna. Członkowie odbierają jedynie abonament znaczków na poczcie. Niektóre walory filatelistyczne koło po zamówieniu otrzymuje z Zarządu Okręgu w Toruniu. Walory te rozprowadza Janusz Biegaj. W ostatnich latach kilka razy wystawiał on swoje zbiory w muzeum przy ulicy 1 Maja, Gimnazjum nr 1 w Wąbrzeźnie, w miejscowym przedszkolu „Bajka" oraz w Wąbrzeskim Domu Kultury. Janusz Biegaj na przestrzeni ostatnich lat publikował w „Wiadomościach Wąbrzeskich" oraz w „Gminnych Wieściach" artykuły związane z historią Poczty Polskiej, najdawniejszą, jak

i z bliższych lat jej działalności. Ukazywały się również artykuły o słynnych światowych zbieraczach znaczków pocztowych oraz co ciekawszych znaczkach pocztowych z różnych krajów.

Janusz Biegaj
prezes Koła PZF w Wąbrzeźnie

Józef Modrzyński – założyciel Koła Polskiego Związku Filatelistów w Wąbrzeźnie

Zabawa karnawałowa w roku 1971. Na zdjęciu w środku „najmilsza pani wieczoru”

Odcisk datownika stosowany w czasie II Pokazu Znaczków Pocztowych w Wąbrzeźnie w 1967 roku

Poczta dyliżansowa szlakiem Mikołaja Kopernika przed budynkiem Poczty Głównej w Wąbrzeźnie

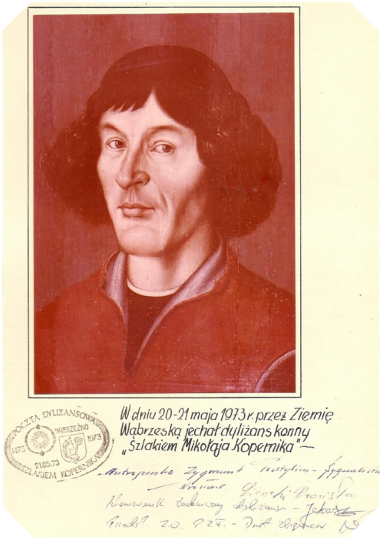

Członkowie załogi dyliżansu upamiętnili swój pobyt w Wąbrzeźnie wpisem do kroniki Koła PZF

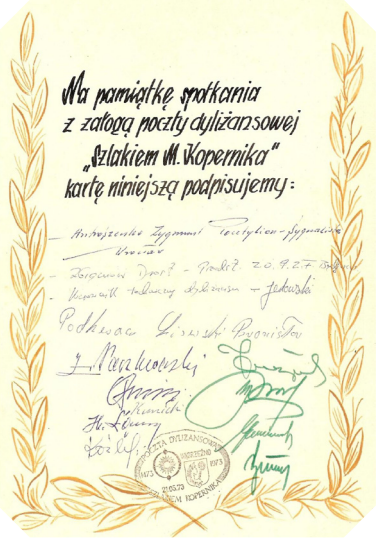

Pamiątkowa karta ze spotkania z załogą dyliżansu podpisana w Wąbrzeźnie 21 maja 1973 roku

Stoisko wydawnictw Koła PZF podczas wystawy filatelistycznej w 1968 roku. Dyżur pełni Jerzy Żuralski

Poczta dyliżansowa szlakiem Mikołaja Kopernika przed budynkiem Poczty Głównej w Wąbrzeźnie

Pierwszy klub krótkofalowców w Wąbrzeźnie powstał w 1958 roku przy Lidze Przyjaciół Żołnierza. W latach 60. otrzymaliśmy znak SP2KEF, w tym czasie kierownikiem stacji był Ryszard Sobiło SP2BHS. Swój znak miał również Klemens Kortala SP2BE, który nawiązywał łączność w domu z dobrymi wynikami. W latach 70. znaki otrzymali: Zbigniew Świdzicki SP2ACM, Jerzy Wnuczyński SP2DWA oraz Jerzy Skopiński SP2FXM. W tym czasie Klub SP2KEF zajmował czołowe miejsca w krajowych zawodach LOK przez kolejne 3 lata. W 1975 roku znak SP2DKZ otrzymał Krzysztof Warchoł, a w 1989 roku do grona krótkofalowców wąbrzeskich dołączył SP5MBE Jacek Matuszczyk. Klub istniał do stanu wojennego. Po stanie wojennym otrzymaliśmy zwrot licencji na używanie odbiorników – radiostacji krótkofalarskich. 23 lutego 2000 roku odbyło się zebranie założycielskie Klubu Krótkofalowców Polskiego Związku Krótkofalowców przy Wąbrzeskim Domu Kultury. Podczas spotkania powołano zarząd Klubu:

Prezes	– Marek Węglerski SQ2DYG
Wiceprezes	– Ryszard Sobiło SP2BHS
Sekretarz i skarbnik	– Anna Węglerska
Kierownik radiostacji	– Jerzy Wnuczyński SP2DWA
Operator radiostacji	– Ryszard Sobiło SP2BHS oraz Jerzy Skopiński SP2FXM

W marcu tego samego roku powołano jeszcze „prezesów honorowych" Klubu Krótkofalowców w osobach: Klemens Kortala SP2BE – nestor krótkofalarstwa polskiego; Bożena Walas – dyrektor Wąbrzeskiego Domu Kultury oraz Gabriel Stogowski SP2FMN – prezes OT PZK w Toruniu. 18 kwietnia 2000 roku Klub Krótkofalowców PZK przy Wąbrzeskim Domu Kultury otrzymał zezwolenie na zakładanie i używanie amatorskiej stacji

klubowej. Radiostacji przydzielono znak wywoławczy SP2PWO, który określa jednocześnie położenie geograficzne stacji, w tym wypadku „P" w sufiksie to skrót od województwa kujawsko-pomorskiego, natomiast „WO" oznacza Wąbrzeźno. Pod koniec roku 2000, w październiku, prezes Gabriel Stogowski SP2FMN wręczył licencję nasłuchową SP2 26 340 Annie Węglerskiej. W roku 2001 odebrała ona nowy znak krótkofalarski SP2NAZ razem z Januszem Dąbrowskim SP2FKE – po tym jak oboje zdali egzamin państwowy na świadectwo operatorskie urządzeń radiowych w służbie radiokomunikacyjnej amatorskiej. 15 maja 2002 roku zmarł wieloletni członek PZK Klemens Kortala – odznaczony między innymi Złotą Odznaką Honorową PZK. 17 maja 2003 roku po raz pierwszy w Wąbrzeźnie zorganizowano posiedzenie Zarządu Głównego PZK, reprezentującego wszystkich polskich krótkofalowców. Posiedzeniu przewodniczył prezes Zarządu Głównego PZK Piotr Skrzypczak SP2JMR. W następnych latach pożegnaliśmy kolejnego kolegę z Klubu – Ryszarda Sobiło. W roku 2010 podczas Dni Wąbrzeźna klub został uhonorowany najcenniejszą wąbrzeską nagrodą. Jako prezes Wąbrzeskiego Klubu Krótkofalowców odebrałem Statuetkę Burmistrza w kategorii nagroda specjalna za wieloletnie promowanie miasta w kraju i za granicą oraz ciągłą gotowość pomocy w sytuacjach kryzysowych.

Przez te wszystkie lata funkcjonowania Klub Krótkofalowców PZK, działający przy Wąbrzeskim Domu Kultury, czynnie uczestniczył w licznych imprezach kulturalnych. Co roku stacja klubowa znajdowała swoje miejsce na Podzamczu podczas Dni Wąbrzeźna, gdzie prezentowaliśmy nasz sprzęt krótkofalarski oraz nawiązywaliśmy łączność z krótkofalowcami na całym świecie. W roku 2002 wzięliśmy również udział w VI Harcerskim Rajdzie „Zielonego Liścia". Duże zainteresowanie wywołała wtedy łączność, którą nawiązano z całym krajem i zagranicą oraz tak zwane „łowy na lisa", czyli namierzanie za pomocą specjalnych radioodbiorników ukrytego nadajnika. Szczególne okazje Wąbrzeski Klub Krótkofalowców upamiętniał również w inny sposób – wydając okolicznościowe karty QSL, czyli karty które są potwierdzeniem nawiązania amatorskiej łączności radiowej. Posiadamy na przykład karty wydane z okazji Dni Wąbrzeźna, 110. rocznicy powstania wąbrzeskiej kolejki powiatowej czy 45-lecia Wąbrzeskiego Domu Kultury, które w roku 2010 zbiegło się z 10. rocznicą powołania

Wąbrzeskiego Klubu Krótkofalowców.

Wąbrzeski Klub Krótkofalowców działa nadal w strukturach Domu Kultury. Raz w miesiącu zarząd oddziału toruńskiego PZK spotyka się na zebraniach sprawozdawczych. Łączność nawiązywana jest raz w tygodniu na falach UKF, w czwartki o godz. 21.00. Obecnie koło wąbrzeskie liczy 6 osób, trudno jest zainteresować tym młodzież, która wychowuje się w dobie komputerów i internetu. Ale kiedy nie ma prądu i inne urządzenia elektryczne nie działają, my podłączamy akumulatory i mamy kontakt. Nie każdy może pochwalić się nawiązaniem łączności z tak odległymi krajami i kontynentami jak Japonia, Argentyna, Antarktyda, Ameryka czy Afryka.

Jerzy Skopiński SP2FXM
prezes Wąbrzeskiego Klubu Krótkofalowców

Stacja klubowa SP2PWO na Podzamczu podczas Dni Wąbrzeźna w roku 2001. Od lewej: Barbara Marchlewska, Jerzy Skopiński, Urszula Skopińska, Jerzy Wnuczyński, Marek Węglerski oraz Gabriel Stogowski

Pokazy radiostacji i emisji cyfrowych podczas Dni Wąbrzeźna w 2008 roku. Na zdjęciu od lewej: Jerzy Skopiński, Jerzy Wnuczyński oraz Gabriel Stogowski

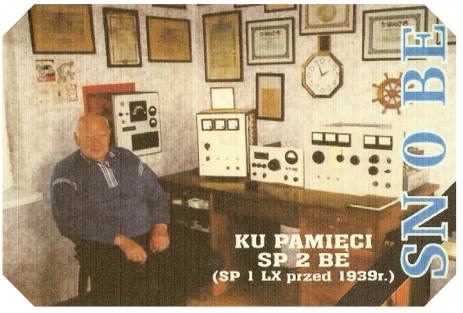

Karta wydana z okazji Memoriału Klemensa Kortali – aktywnego członka Klubu Krótkofalowców

Dni Wąbrzeźna w roku 2010. Prezes Wąbrzeskiego Klubu Krótkofalowców Jerzy Skopiński odbiera od burmistrza Wąbrzeźna Bogdana Koszuty Statuetkę Burmistrza.

Pokaz sprzętu i łączności podczas Dni Wąbrzeźna w 2010 roku przygotował Krzysztof Grabowski SQ2OMI. Po lewej stronie na zdjęciu prezes klubu Jerzy Skopiński.

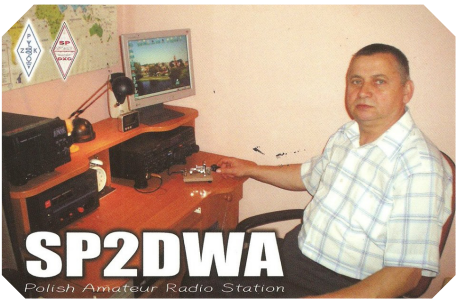

Jerzy Wnuczyński przy radiostacji

Karta QSL wydana z okazji 110. rocznicy powstania wąbrzeskiej kolejki elektrycznej

MATEUSZ WOJNOWSKI
Sekcja szachistów

Od końca lat 60. lub początku 70. grupa wąbrzeskich szachistów co tydzień, niekiedy częściej, korzystała z gościny w wąbrzeskim Powiatowym Domu Kultury. Stałe spotkania miały miejsce w małej sali na 1. piętrze i odbywały się w poniedziałki od godz. 17.00. Najwytrwalsi pozostawali przy szachownicach do godz. 22.00 lub nieco później. Dużą salę na 1. piętrze udostępniano natomiast co czwartą niedzielę dla rozgrywek drużynowych na szczeblu okręgowym w klasie A lub B. Wyżej, tj. do ligi okręgowej, nigdy w ówczesnym składzie nie weszliśmy. Mistrzostwa drużynowe rozgrywano wprawdzie co drugą niedzielę, ale na przemian – to u siebie, to na wyjeździe.

Uczestnicy szachowych poniedziałków byli zadowoleni, że miejsce spotkań wyszło poza prywatne mieszkania i że dzięki temu mogło spotykać się więcej graczy równocześnie. Nie uwidaczniało się przy tym jednoznacznie sportowe, wyczynowe nastawienie. Grywało się raczej towarzysko, dla przyjemności i na ogół bez zegarów szachowych, choć takowe były, przeznaczone jednak do bardziej formalnych rozgrywek. Jesienią i zimą były na bieżąco rozgrywane indywidualne mistrzostwa naszego klubu, wobec czego na sali gry obowiązywała względna cisza. Obaj gracze rozgrywali partię turniejową tak, jak im pasowało, tzn. rundy nie były koordynowane ani nadzorowane przez sędziego. Było to możliwe dzięki uczciwej i miłej atmosferze.

Niektórzy wpadali tylko sporadycznie, a stałych bywalców było niewielu. Jeszcze inni przychodzili na, organizowane z rzadka, większe imprezy lub na wspomniane mecze drużynowe pod klubową nazwą „Spójnia Wąbrzeźno". Nazwa pochodziła od naszego głównego sponsora, miejscowej Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem" z siedzibą przy ul. Kościuszki, która przez lata fundowała wszelkie wyjazdy oraz diety dla zawodników. Bardzo przyjaznym i lubianym pośrednikiem między sponsorem

a sportowcami był jej wieloletni pracownik Henryk Łączny.

Gdy zachodziła potrzeba szczególnego wkładu organizacyjnego lub sędziowskiego, rolę taką przyjmował Bolesław Wadych, powszechnie lubiany nauczyciel matematyki z wąbrzeskiego Zespołu Szkół Zawodowych. On też skutecznie propagował szachy wśród młodzieży, np. poprzez szkolne turnieje, chociaż trudno było przekonać na dłużej do szachów uczniów zawodu, którzy wkrótce dokądś się przenosili lub pochłaniała ich intensywna nauka zawodu.

W późniejszym okresie Mateusz Wojnowski, najpierw współpracując z Wąbrzeskim Domem Kultury w drugiej połowie lat 80., a później na początku lat 90. działając na rzecz Klubu Sportowego „Unia Wąbrzeźno", próbował reaktywować sekcję szachową, lecz z niewielkim tylko powodzeniem. Na cotygodniowe spotkania w WDK nie było prawie chętnych, zaś drużyna, zakwalifikowana aż do ligi okręgowej, zbyt silnej na tutejsze możliwości, ponosiła same porażki, co odbierało zawodnikom motywację. Natomiast utworzona przy KS „Unia Wąbrzeźno" szkółka szachowa rozwijała się wielostronnie i dobrze, dopóki nie rozpadła się na skutek nieustannych absencji uczestników, gdy nastała wiosna w roku szkolnym 1992/1993.

Mateusz Wojnowski

Drużyna szachowa „Spójnia Wąbrzeźno w połowie lat 70. w jedną z niedziel, gdy rozgrywano mecz drużynowy. W 1. rzędzie od lewej: Aleksander Czarnecki, Zofia Rezmer, Elżbieta Rezmer, Mateusz Wojnowski; w 2. rzędzie: Czesław Kwiatkowski, Józef Klugiewicz, Bolesław Wadych, Jan Kamiński, Edmund Wojnowski, Ryszard Gręźlikowski

Turniej szachowy w PDK w 1977 roku, od prawej stoi Aleksander Czarnecki, od lewej siedzi Józef Klugiewicz.

Turniej szachowy, na zdjęciu od lewej: A. Czarnecki, M. Wojnowski, E. Wojnowski, S. Rojek, stoi: dr Myga.

MAREK NIEMIR

50 lat historii Wąbrzeskiego Domu Kultury przez pryzmat wąbrzeskiego brydża sportowego

Brydż – królewska gra, która jest zarówno grą towarzyską, jak i sportową. Można w niego grać w gronie przyjaciół, podobnie jak w wiele innych gier karcianych, takich jak „tysiąc" czy „66", ale jest to także dyscyplina sportowa. Istnieje wiele form rywalizacji w brydżu sportowym, począwszy od indywidualnej, poprzez rywalizację par, a na drużynach (teamach) kończąc.

Brydż w Wąbrzeźnie w różnych formach towarzyskich znany był już w okresie międzywojennym, jednak trudno dotrzeć do materiałów historycznych z tamtego okresu. Gra i nauka brydża sprowadzały się do form rodzinnych i koleżeńskich.

W okresie powojennym animatorem brydża stało się powstałe w 1959 roku ognisko miejskie TKKF. Poza spotkaniami brydżowymi rozgrywano również turnieje brydżowe. W jednym z takich turniejów, rozegranych 5 marca 1960 roku, I miejsce zajęła para Maria Chachulska i Henryk Karczewski (foto dyplomu poniżej).

Od momentu powstania Powiatowego Domu Kultury w Wąbrzeźnie w 1965 roku (oficjalne otwarcie nastąpiło 21 lipca 1965 roku) brydżyści znaleźli w nim miejsce dla siebie. Jak wspominają nasi najstarsi koledzy, w murach PDK mogli spotykać się, by rozegrać kilka roberków, wymienić się poglądami, a często również nauczyć się tej gry od innych. W PDK rozgrywane były również turnieje brydżowe. Pierwszy turniej brydżowy o mistrzostwo PDK rozegrano 30 stycznia 1966 roku. Niestety, nie znam dokładnych wyników tego turnieju, wiem natomiast, że III miejsce zajął kolega Henryk Karczewski, który przekazał mi poniższy dyplom.

Od wąbrzeskich brydżystów dowiedziałem się, że w latach następnych turnieje brydżowe o mistrzostwo PDK odbywały się 2 razy w roku. W jednym

z takich turniejów kolega Henryk Karczewski wraz z partnerem Jerzym Węcławskim zajęli 3. miejsce.

Nie mam żadnych materiałów czy wspomnień kolegów dotyczących tego, co działo się w brydżu sportowym w Wąbrzeźnie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, za to posiadam informacje na ten temat od roku 1991, czyli od powstania „Wiadomości Wąbrzeskich". Przekazywali je w rubryce sportowej przez blisko 20 lat między innymi redaktorzy Aleksander Czarnecki i Edward Gajewski.

W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych brydżyści wąbrzescy zaczęli spotykać się w klubie MKS UNIA. Tu rozgrywano turnieje, tu też powstały dwie drużyny brydżowe, które startowały w rozgrywkach A klasy rejonu bydgosko-toruńskiego. Wąbrzeźno stało się jednym z prężniejszych ośrodków w województwie, organizującym turnieje brydża o charakterze lokalnym. Od 1992 roku rozgrywano całoroczne cykle turniejów o nazwie Rok Brydż. W tym czasie zwycięzcami byli: Henryk Rychel i Stefan Szczygłowski (1992 i 1993 rok), a w 1994 roku – Leszek Kawski i Jerzy Frączek.

Od 1995 roku brydżyści wąbrzescy na dobre „zadomowili" się w Wąbrzeskim Domu Kultury. Nowym organizatorem całorocznego cyklu turniejów zostały „Wiadomości Wąbrzeskie" przy współudziale ogniska miejskiego TKKF oraz WDK.

W 1995 roku zwycięzcą tego cyklu był brydżysta z Płużnicy – Leszek Kawski. W tym samym roku drużyna UNII Wąbrzeźno uplasowała się na 3. miejscu w A klasie, występując w składzie: Molczyński, Czarnecki, Rychel, Kawski, Podanowski.

W 1996 roku sekcja brydża UNII zdecydowała o organizacji jedynie kwartalnych turniejów brydża, inne turnieje organizować miał TKKF w murach WDK. Rok Brydż 96 nie był rozgrywany. Poza WDK turnieje odbywały się również w barze „U Szczygła". Unia Wąbrzeźno, występująca w składzie: Kawski, Czarnecki, Puchała i Daniszewski, zajęła w A klasie ostatecznie 5. miejsce. W Rejonowych Mistrzostwach Par w Brydżu Sportowym, rozegranych w klubie „Po Drodze" w Wąbrzeskim Domu Kultury, zwyciężyła para Kamiński – Kołodziejski. Tym samym zostali oni mistrzami rejonu wąbrzeskiego na rok 1996.

W styczniu 1997 roku powstaje przy Wąbrzeskim Domu Kultury, druga w Wąbrzeźnie, sekcja brydża sportowego oraz drużyna pod nazwą

52 WDK. Drużyna wystąpiła w A klasie w składzie: Edward Wierak, Wojciech Kulus, Henryk Rychel, Stefan Szczygłowski, Brunon Jankowski, Andrzej Majewski, Stefan Turalski i Jan Wesołowski. Ostatecznie, na zakończenie rozgrywek w grupie B, drużyna 52 WDK uplasowała sie na 3. miejscu.

W rozegranych 14 marca, w murach WDK, Mistrzostwach Wąbrzeźna Par Mikstowych tryumfowała para Mirosława i Wojciech Kulusowie, przed parą Anna Borowska i Edward Gajewski.

W 1997 roku sekcja brydża przy WDK wznowiła rozgrywki turniejowe Rok Brydż. Po 12 spotkaniach zwycięzcą został Adam Puchała, który na zakończenie cyklu odebrał puchar ufundowany przez dyrektora WDK. 2 maja w WDK odbył się turniej z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja, który wygrała para Stefan Turalski – Wiesław Turalski, zdobywając Puchar Burmistrza Wąbrzeźna. Drugie miejsce i Puchar Dyrektora WDK w tym turnieju zdobyła para Henryk Kamiński i Zbigniew Kołodziejski.

Rok 1998 to nowy sezon Rok Brydża, zorganizowany przez klub 52 WDK. Po 12 turniejach, rozgrywanych w klubie „Po Drodze" w WDK, zwycięzcą okazał się kolega Józef Molczyński. W kolejnych rozgrywkach A klasy ligi brydżowej ponownie wystartowała drużyna 52 WDK, jednak podobnie jak i w poprzednim sezonie – bez awansu do klasy wyższej.

W 1999 roku Wąbrzeski Dom Kultury zgłosił drużynę 52 WDK do Okręgowego Związku Brydża Sportowego. Grała ona w A klasie w grupie III w składzie: Stefan Turalski, Henryk Rychel (kapitan), Stefan Szczygłowski, Jan Wesołowski, Andrzej Majewski i Edward Wierak. Wąbrzeźnianie zakwalifikowali się do 1/2 finału rozgrywek A klasy, gdzie przegrali z Asem Płużnica i nie awansowali do ligi okręgowej. Rok Brydż 1999, organizowany tradycyjnie już przez klub 52 WDK, zakończył się ponownym zwycięstwem Józefa Molczyńskiego.

W roku 2000 WDK nie wystawił swojej drużyny do ligi brydża sportowego, kontynuowano za to rozgrywki Rok Brydż 2000, które po 12 turniejach wygrał Aleksander Czarnecki. Pamiątkowym dyplomem uhonorowano kolegę Henryka Kamińskiego za zaangażowanie w organizację turniejów w tym roku.

19 stycznia 2001 roku wystartowała kolejna edycja Rok Brydża w Wąbrzeźnie. Wszystkie turnieje rozgrywane były w WDK. Po 12 turniejach

najlepszym zawodnikiem okazał się kolega Maciej Predela z Grudziądza.

W tymże roku zespół 52 WDK wrócił do rywalizacji w A klasie ligi brydżowej i zajął I miejsce w swojej grupie. W finale, w walce o wejście do ligi okręgowej, nieznacznie uległ Orionowi Płużnica i w 2002 roku zagrał znów w A klasie. 52 WDK grało w składzie: Andrzej Majewski, Henryk Rychel, Stefan Turalski, Edward Wierak i Aleksander Czarnecki. Orion Płużnica występował w składzie: Leszek Kawski, Józef Molczyński, Adam Puchała, Wiesław Orczykowski i Jerzy Frączek.

W sierpniu 2001 roku odbył się turniej brydżowy o Puchar Dyrektora WDK – drugie miejsce zajął w nim Henryk Kamiński.

W roku 2002, w kolejnej edycji Rok Brydża zorganizowanego przez WDK, pierwsze miejsce zajął Adam Zacharek przed Anną Borowską i Andrzejem Majewskim. 4. miejsce przypadło Henrykowi Kamińskiemu.

W 2002 roku drużyna 52 WDK znów wystartowała w rozgrywkach A klasy. Zespół grał w składzie: Stefan Turalski, Wiesław Turalski, Edward Wierak, Andrzej Majewski, Henryk Rychel. Nasza drużyna zajęła 3. miejsce w grupie. ORION Płużnica utrzymał się w lidze okręgowej, zajmując 10. miejsce w tabeli.

3 maja 2002 roku odbył się w WDK Turniej o Puchar Burmistrza z okazji obchodów rocznicy Konstytucji 3 Maja. Turniej wygrała para Henryk Kamiński i Henryk Rychel.

Rok Brydż w roku 2003 połączono początkowo z Korespondencyjnymi Mistrzostwami Polski w brydżu sportowym. Planowano rozegrać 12 turniejów, a głównym prowadzącym i sędzią zawodów był Leszek Kawski. Na turnieje te przyjeżdżała cała „śmietanka" z regionu w tym pierwszo- i drugoligowcy z Bydgoszczy i Torunia. Ta nowa formuła nie spotkała się jednak z aplauzem lokalnych graczy. W połowie roku powrócono do sprawdzonego rozwiązania i rozdzielono oba turnieje. Rok Brydż Gra to inicjatywa pracowników WDK i „Wiadomości Wąbrzeskich". Rozegrano 10 turniejów i podsumowano wyniki. Całoroczne zmagania wygrała para Stefan Szczygłowski i Andrzej Majewski przed Grażyną i Edwardem Wierakami.

Drużyna 52 WDK startowała w rozgrywkach Ligi Miast (nowa formuła A klasy) i otarła się o finał tych rozgrywek w walce o ligę okręgową. Orion Płużnica nie utrzymał swojej pozycji w lidze okręgowej i spadł do

A klasy.

7 marca odbyły się Mistrzostwa Wąbrzeźna Par Mikstowych w brydżu sportowym, zorganizowane wspólnie przez „Wiadomości Wąbrzeskie", TKKF oraz WDK. Mistrzami Wąbrzeźna zostali Anna Borowska i Andrzej Majewski.

W roku 2004 powrócono do tradycyjnego rozgrywania całorocznych turniejów brydżowych pod nazwą Rok Brydż. Po rozegraniu 20 spotkań wyłoniono najlepszych graczy 2004 roku. Zostali nimi: zwycięzca – Andrzej Kubrycht, na drugim miejscu uplasował się Henryk Depta, a na trzecim Henryk Rychel.

Drużyna 52 WDK ponownie startowała w Lidze Miast i tradycyjnie już, po dobrym początku, przegrała boje o ligę okręgową, zajmując czwartą lokatę. Drużyna występowała w składzie: Jan Wesołowski, Henryk Rychel, Edward Wierak, Andrzej Majewski i Henryk Kamiński. W drugiej połowie roku drużyna ta w niezmienionym składzie wystartowała do nowego (2004/2005) sezonu w Lidze Miast.

Rok 2005 to drugi po 1996, w którym nie zdecydowano się na rozgrywanie tradycyjnego już Rok Brydża wyłaniającego mistrza Wąbrzeźna w danym roku. Zaplanowano jedynie kilka turniejów, które nie były jednak z sobą sumowane.

Drużyna 52 WDK w poszerzonym składzie (o Wiesława Orczykowskiego i Józefa Molczyńskiego z byłego Oriona Płużnica) zajęła ostatecznie III miejsce w swojej grupie i nie awansowała do ligi okręgowej.

W nowym sezonie 2005/2006 w Lidze Miast wystartowały dwie drużyny z Wąbrzeskiego Domu Kultury: znana już 52 WDK (w składzie: Rychel, Wesołowski, Molczyński, Majewski, Budny i Orczykowski) oraz nowa pod nazwą KARO WDK (w składzie: Kubrycht, Kruszewski, Czarnecki, G. i E. Wierakowie oraz nowa twarz Łukasz Gil).

Jak już wspominałem wcześniej, w roku 2005 nie rozgrywano tradycyjnego Rok Brydża, ale warte odnotowania są 2 turnieje. Pierwszy z nich to turniej z okazji Dni Wąbrzeźna, w którym para Grażyna i Edward Wierakowie zdeklasowali swoich rywali.

Drugi, z okazji 40-lecia Wąbrzeskiego Domu Kultury, odbył się 22 lipca 2005 roku. Turniej ten wygrała zdecydowanie para Józef Molczyński i Jerzy Utnicki, która odebrała puchary z rąk dyrektora WDK.

Drugie miejsce zajęła para Wiesław Orczykowski i Jan Meller. Turniej sędziował Henryk Rychel.

Rok 2006 to kolejny, w którym nie rozgrywano cyklu turniejów Rok Brydż i nie wyłaniano najlepszego brydżysty Wąbrzeźna. Cała energia naszych brydżystów skierowana była w stronę Ligi Miast, gdzie startowały 2 drużyny wywodzące się z sekcji brydża Wąbrzeskiego Domu Kultury – 52 WDK oraz KARO WDK. Obie drużyny pewnie wywalczyły awans do turnieju, który decydował o wejściu do ligi okręgowej. Niestety, żadnemu z naszych zespołów nie udało się awansować dalej.

Z niewielkiej ilości organizowanych w 2006 roku turniejów najważniejszym był Turniej o Puchar Burmistrza Miasta w ramach obchodów Dni Wąbrzeźna, który odbył się 2 czerwca w Wąbrzeskim Domu Kultury. Zakończył się on zwycięstwem pary Henryk Rychel – Jan Wesołowski, drugie miejsce przypadło parze Stefan Szczygłowski – Andrzej Majewski, a trzecie zdobyła para Gaja Osińska – Aleksander Czarnecki.

Rok 2007 w wąbrzeskim brydżu to rok posuchy. W lidze brydżowej nie wystartował żaden zespół, a turniejów było niewiele. Nie prowadzono w związku z tym żadnej klasyfikacji.

Wydarzenia warte odnotowania to turnieje brydżowe par: pierwszy zorganizowany z okazji 62. rocznicy wyzwolenia Wąbrzeźna, drugi w ramach II Mistrzostw Amatorów, zorganizowany podczas obchodów Dni Wąbrzeźna, oraz trzeci – rozegrany z okazji obchodów Święta Niepodległości.

2 lutego 2007 roku turniej z okazji wyzwolenia Wąbrzeźna wygrała para Maria i Jerzy Ziębowie, drugie miejsce zajęła para Andrzej Kubrycht i Aleksander Czarnecki, a trzecie miejsce przypadło parze Adam Zacharek i Henryk Kamiński. Turniej rozegrano w WDK.

7 czerwca 2007 roku turniej w ramach II Mistrzostw Amatorów w Brydżu Sportowym wygrała para Grażyna i Edward Wierakowie przed parą Wiesław Turalski i Zbigniew Cyzman oraz rodzeństwem Grażyną Łuszczak i Zbigniewem Budnym. Najlepsze pary uhonorowano pucharami ufundowanymi przez burmistrza miasta.

9 listopada w Wąbrzeskim Domu Kultury rozegrano turniej z okazji Dnia Niepodległości. Zagrało w nim 9 par, a zwycięsko z tej batalii wyszła para Leszek Kawski i Aleksander Czarnecki, drugie miejsce zajęła para

Henryk Depta i Stanisław Maciaszek, a trzecie miejsce przypadło Henrykowi Kamińskiemu i Adamowi Zacharkowi.

W roku 2008 zabrakło animatora brydża w Wąbrzeźnie. Rozegrano zaledwie kilka turniejów, a ich organizatorem było Ognisko Miejskie TKKF.

7 marca w sali kolumnowej WDK odbył się turniej z okazji Dnia Kobiet, który rozegrano bez udziału kobiet. Wygrała para Józef Molczyński i Kazimierz Kwiatkowski. Turniej prowadził Henryk Depta.

9 maja rozegrano w WDK turniej z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja. Nagrody ufundował TKKF oraz Urząd Miasta. Wystartowało 8 par, a zwycięzcami zostali Jan Wesołowski i Kazimierz Kwiatkowski.

Poza ww. odbyły się jeszcze: turniej z okazji Dni Wąbrzeźna (6 czerwca), który wygrała para Andrzej Kubrycht i Aleksander Czarnecki, oraz 10 listopada turniej z okazji 90. rocznicy odzyskania niepodległości rozegrany w sali kręgielni „Mango", który wygrała para Wojciech Isbrandt – Henryk Karczewski.

Niewiele też działo się w brydżu w Wąbrzeźnie w kolejnym roku. Prasa odnotowała jedynie, że 26 stycznia 2009 roku odbył się turniej par o Puchar Burmistrza Miasta, zorganizowany przez TKKF w kręgielni „Mango".

Na turniej przybyło 11 par, a zwycięzcami zostali koledzy Kazimierz Kwiatkowski i Wiesław Orczykowski.

W 2010 roku Ognisko Miejskie TKKF powróciło do organizacji Rok Brydża w Wąbrzeźnie. Zaplanowano 10 turniejów (od marca do grudnia), które miały wyłonić najlepszego brydżystę roku. Pierwszy z turniejów rozegrany 29 marca wygrała para Jerzy Frączek i Edward Wierak, drugi, który odbył się 1 maja, wygrała para z Żyrardowa – Halina i Aleksander Wypyszyńscy. Niestety, w związku z zakończeniem działalności „Wiadomości Wąbrzeskich" nie potrafię przedstawić zwycięzców całego cyklu.

W 2011 roku cykl turniejów Rok Brydż prowadził w WDK Andrzej Kubrycht. Po rozegraniu 9 turniejów (8 zaliczano do klasyfikacji) zwycięzcami okazali się Józef Molczyński i Jerzy Utnicki, trzecie miejsce zajął Leszek Kawski.

Ważnym wydarzeniem był turniej zorganizowany przez brać brydżową 21 listopada 2011 roku z okazji osiemdziesiątych urodzin Jana Wesołowskiego. Turniej ten był jednym z nielicznych, w którym znaczenie miał sam udział w nim, a nie osiągnięty wynik. W turnieju udział wzięło 12 par,

a nad prawidłowym jego przebiegiem czuwał Andrzej Kubrycht.

W roku 2012 rozpoczęto nowy cykl całorocznych turniejów, jednak po rozegraniu ośmiu spotkań rozgrywki przerwano i nie wyłoniono zwycięzców. Z nielicznych turniejów, które zorganizowano w Wąbrzeźnie poza wspomnianym cyklem, wymienić warto trzy. Pierwszy to Turniej o Puchar Burmistrza, który odbył się 1 maja w sali kolumnowej WDK. Pierwsze miejsce w turnieju i puchary burmistrza zdobyła para Krzysztof Bielicki i Andrzej Wojnowski, na drugim uplasowali się Bogdan Manelski z Andrzejem Rywockim, a na trzecim najlepsza para wąbrzeska Józef Molczyński i Wiesław Orczykowski. Turniej prowadził Andrzej Kubrycht.

Drugi to Otwarty Turniej Par w Brydżu Sportowym z cyklu Grand Prix Kujawsko-Pomorskiego Związku Brydża Sportowego o Puchar Burmistrza Wąbrzeźna. Turniej odbył się 17 czerwca 2012 roku w restauracji „Stopklatka". Rozegrano 40 rozdań – 4 x 10, a nad prawidłowym przebiegiem gry czuwał sędzia państwowy Mariusz Żurek. Zwycięzcami tego turnieju byli: Bogumił Macierzyński i Adam Szarek z Grudziądza, drugie miejsce zajęli Radosław Szczepański i Aleksander Skop (Włocławek/Chełmno), a trzecie przypadło parze Eugeniusz Seichter i Michał Dolny (Włocławek/Bydgoszcz). Najlepszą parą kobiecą okazały się wąbrzeźnianki Anna Borowska i Gaja Osińska.

Na zakończenie roku 2012 rozegrano jeszcze 5 grudnia w WDK turniej barbórkowy zorganizowany przez Ognisko Miejskie TKKF. Turniej poprowadził Bogumił Macierzyński, a wzięło w nim udział 10 par.

W roku 2013 zorganizowano w Wąbrzeźnie zaledwie 2 turnieje brydżowe. Pierwszy z nich to Otwarty Turniej Par o Puchar Burmistrza Wąbrzeźna zorganizowany w ramach Grand Prix Miast, Powiatów i Gmin oraz Grand Prix Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Odbył się on 14 lipca w restauracji „Stopklatka". W turnieju prowadzonym przez Mariusza Żurka wystartowała rekordowa liczba brydżystów – 42 pary. Trzydziestorozdaniowy turniej rozgrywany był w systemie barometru na dochodzenie.

Z tej batalii zwycięsko wyszła para Jarosław Łakomy (BIN Aleksandrów Kujawski) – Robert Mrukowski (Forta Rogowo), drugie miejsce wywalczyła para Andrzej Wilemski (Toruń) – Roman Kowalkowski (Włocławek), a trzecie Bogumił Macierzyński z Adamem Szarkiem z Grudziądza.

Najlepszą parą z Wąbrzeźna byli Józef Molczyński i Jerzy Utnicki, którzy zajęli 6. miejsce.

Drugi to turniej zorganizowany przez koło ZNP i Ognisko Miejskie TKKF z okazji Święta Edukacji (Dnia Nauczyciela) w dniu 15 października w Gimnazjum nr 1 w Wąbrzeźnie. Do rywalizacji stanęło 9 par. Turniej przeprowadziłem po raz pierwszy, korzystając z programu liczącego RRB i „pierniczków" wypożyczonych od zarządu KPZBS.

Rywalizację wygrała para Józef Molczyński i Jerzy Utnicki, przed parą Anna Borowska i Marek Niemir, a trzecie miejsce zajęli Leszek Kawski i Benedykt Janicki. Zwycięskie pary nagrodzone zostały pamiątkowymi medalami, a wszyscy grający ufundowanymi przez ZNP i TKKF upominkami.

W roku 2014 ruszyła kolejna edycja cykli turniejów Grand Prix Miast, Powiatów i Gmin, w której wystartowali również wąbrzeźnianie.

13 lipca w Wąbrzeskim Domu Kultury rozegrany został w ramach tego cyklu Turniej o Puchar Burmistrza Wąbrzeźna. Przy zielonych stolikach zasiadło 66 zawodników. To jedna z rekordowych w naszym województwie liczba zawodników biorących udział w rozgrywkach Grand Prix Kujawsko-Pomorskiego Związku Brydża Sportowego. Reprezentowali oni głównie kluby z naszego regionu, ale gościliśmy też graczy z innych okręgów.

Turniej rozgrywany był w tzw. dziesiątkach. Rozegrano w sumie czterdzieści rozdań na zapis maksymalny. Mistrzowie tego spotkania – Aleksander Skop reprezentujący klub Konkret Chełmno i Leszek Kawski zagrali na 62,70%. Na niewiele mniej, bo na 60,83% zagrała para – Eugeniusz Starzyński z klubu Kosmeteria Żukowo i Grzegorz Wołowiec z SCK IMPAS Sztum. Trzecia para – Mariusz Grabowski z Blotki Świecie i Maciej Jakubowski z Gwiazdy II Bydgoszcz, była skuteczna na 60,15%. Z naszych startujących par najlepiej wypadli Józef Molczyński i Jerzy Utnicki, którzy otrzymali Puchar Ogniska Miejskiego TKKF dla najlepszej pary powiatu wąbrzeskiego. W czasie przerwy obiadowej smaczne i tanie posiłki serwowała kawiarnia „Styl".

Dla najlepszych zawodników oraz dla tych, którzy w klasyfikacji znaleźli się do 10. miejsca włącznie, były Puchary Burmistrza i nagrody. Nad sprawnym przebiegiem rozgrywek czuwał sędzia Mariusz Żurek. Wyniki

niedzielnego spotkania zaliczane były do Grand Prix Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz do Grand Prix Miast, Powiatów i Gmin. W obu można było zdobyć sporo PKL (punkty klasyfikacyjne PZBS).

24 czerwca 2014 roku w WDK odbyło się zebranie założycielskie stowarzyszenia pod nazwą „Wąbrzeski Klub Brydżowy". Stowarzyszenie zawiązane zostało przez 19 członków założycieli. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz miasta oraz dyrekcja Wąbrzeskiego Domu Kultury. Na zebraniu uchwalono Statut oraz wybrano władze. Prezesem został Marek Niemir, pomysłodawca i organizator stowarzyszenia. Ponadto w skład zarządu weszli Aleksander Czarnecki i Aleksandra Basikowska. Siedzibą WKB jest salka pod kawiarnią „Styl" w WDK, gdzie członkowie i sympatycy stowarzyszenia spotykają się w każdy czwartek od godz. 16.00 do 21.00. Pierwsze brydżowe spotkanie w Klubie odbyło się 3 lipca 2014 roku.

Klub dołączył do ogólnopolskiego programu PZBS pod nazwą „Brydż 60+", z którego otrzymał podręczniki do nauki brydża oraz pudełka z kartami i bidding-boxy. W siedzibie klubu rozpocząłem również kursy brydża dla osób starszych. W listopadowych zajęciach uczestniczyło 11 osób, które na zakończenie kursu otrzymały z rąk burmistrza miasta i dyrektora WDK pamiątkowe dyplomy.

W grudniu 2015 roku w kursie udział wzięło 16 osób, w tym również starsi brydżyści, którzy pragnęli zapoznać się z systemem wspólnego języka.

Rok 2014 to nowe otwarcie w lokalnych rozgrywkach brydżowych. Zaproponowałem powrót do comiesięcznych turniejów i nową ich formułę. Sezon brydżowy 2014/2015 rozpoczęliśmy we wrześniu 2014 roku, a skończyliśmy w czerwcu 2015 roku (podobnie jak gra liga brydżowa). W 2014 roku rozegraliśmy 3 turnieje w ramach rozgrywek (turniej wrześniowy nie odbył się z uwagi na zbyt niską frekwencję). Spotkaliśmy się także na turnieju z okazji Dnia Nauczyciela, który odbył się 24.10.2014 roku w wąbrzeskim gimnazjum. Turniej prowadziłem i sędziowałem osobiście. Wystartowało w nim 8 par. Spotkanie rozgrywano na zapis maksymalny. Rozegrano 21 rozdań. Wygrała para Gaja Osińska – Leszek Kawski, II miejsce zajęli Anna Borowska – Aleksander Czarnecki, III miejsce Sabina Topij-Brylińska i Andrzej Kubrycht. Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe medale, a wszystkie startujące pary upominki ufundowane przez ZNP.

11 stycznia 2015 roku ruszył 23. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej

Pomocy, podczas którego zbierano pieniądze na podtrzymanie wysokich standardów leczenia dzieci na oddziałach pediatrycznych i onkologicznych oraz dla godnej opieki medycznej seniorów.

Wąbrzescy brydżyści nie po raz pierwszy wspierali WOŚP. Wąbrzeski Klub Brydżowy dołączył się do tej szczytnej akcji i zorganizował dla wszystkich, którzy potrafią grać w brydża, Turniej Par w Brydżu Sportowym. Odbył się on 8 stycznia 2015 roku w salce klubowej WKB, w Wąbrzeskim Domu Kultury. Wpisowe określone zostało w wysokości 10 zł od osoby (wpisowe mogło być wyższe w zależności od hojności uczestnika). Zebrano 220 złotych. Całość środków została przekazana do wąbrzeskiego sztabu WOŚP. W turnieju wystartowało 8 par. Do grona wąbrzeskich zawodników dołączyli Andrzej Rydecki i Ireneusz Maj ze Świecia nad Osą. Wygrała wąbrzeska para Anna Borowska i Marek Niemir, uzyskując wynik 63,69%. Na kolejnej pozycji uplasowali się Grażyna i Edward Wierakowie, trzecie miejsce zajęli Aleksander Czarnecki i Leszek Kawski. Wyniki turnieju zaliczone zostały do Grand Prix Wąbrzeźna sezonu 2014/2015. Rozgrywki wspierał Urząd Miasta Wąbrzeźno, ZNP Oddział Wąbrzeźno, Miejskie Ognisko TKKF Wąbrzeźno oraz – jak zawsze – Wąbrzeski Dom Kultury. Organizacją turnieju zająłem się osobiście, będąc jednocześnie sędzią turnieju.

Na początku lutego rozpocząłem równolegle dwa dwunastogodzinne kursy brydżowe, pierwszy dla początkujących, drugi dla zaawansowanych. Oba kursy realizowane były z programu „Brydż 60+" w gościnnych murach WDK.

Rozgrywki brydżowe sezonu 2014/2015 w Wąbrzeźnie w ramach GRAND PRIX dobiegły końca. 11 czerwca odbył się ostatni, 10. turniej cyklu, do którego przystąpiło 6 par. Turniej wygrała para Grażyna i Edward Wierakowie z wynikiem 57,71%, miejsce drugie zajęła prowadząca w cyklu para Anna Borowska – Marek Niemir z wynikiem 51,04%, a miejsce trzecie para Henryk Kamiński i Zbigniew Budny, osiągając wynik 50,62%.

Po rozegranym turnieju nastąpiło uroczyste zakończenie sezonu brydżowego 2014/2015. Odbyło się ogółem 10 spotkań, po jednym w każdym kolejnym miesiącu. Wystartowało w nich 22 graczy. Do klasyfikacji końcowej, zgodnie z regulaminem cyklu, zaliczono każdemu z graczy 8 najlepszych wyników.

Wyniki ostateczne cyklu GPW sezonu 2014/2015:

1. miejsce ex aequo – Anna Borowska i Marek Niemir, którzy uzyskali w ośmiu najlepszych turniejach po 111 pkt.
3. Aleksander Czarnecki – 93 pkt.
4. Leszek Kawski – 86 pkt.
5. Józef Molczyński – 81 pkt.
6. Jerzy Utnicki – 68 pkt.
7. Grażyna Wierak – 60 pkt.
8. Gaja Osińska – 59 pkt.
9. Edward Wierak – 55 pkt.
10. Henryk Kamiński – 48 pkt.
11. Wojciech Kalemba – 40 pkt.
12. Jan Wesołowski – 37 pkt.
12. Henryk Karczewski – 37 pkt.
14. Wiesław Orczykowski – 31 pkt.
15. Wojciech Kulus – 15 pkt.
16. Zbigniew Budny – 13 pkt.
17. Kazimierz Kwiatkowski – 11 pkt.
17. Ryszard Majewski – 11 pkt.
17. Henryk Rychel – 11 pkt.
20. Andrzej Rydecki – 8 pkt. (Świecie nad Osą – rozegrany 1 turniej)
20. Ireneusz Maj – 8 pkt. (Świecie nad Osą – rozegrany 1 turniej)
22. Krzysztof Rudnicki – 6 pkt. (rozegrany 1 turniej)

Najlepsi zawodnicy otrzymali z rąk burmistrza Wąbrzeźna Leszka Kawskiego puchary, statuetki, dyplomy oraz nagrody ufundowane i przekazane przez sponsorów.

Wszyscy uczestniczący w ostatnim turnieju otrzymali nagrody zakupione przez Ognisko Miejskie TKKF Wąbrzeźno. Głównym sponsorem cyklu turniejów GRAND PRIX WĄBRZEŹNA sezonu 2014/2015 był MZECWiK Wąbrzeźno, który ufundował puchary i statuetki dla zwycięzców oraz przekazał środki na organizację rozgrywek. Kolejnym sponsorem był SOKOŁÓW SA, który przekazał nagrody (gadżety reklamowe firmy) dla pierwszych sześciu zawodników.

21 czerwca 2015 roku w sali gimnastycznej wąbrzeskiego gimnazjum

rozegrany został Turniej o Puchar Burmistrza Wąbrzeźna. Przy zielonych stolikach zasiadło 76 zawodników. Zawodnicy reprezentowali głównie kluby z naszego regionu, ale gościliśmy też graczy z innych okręgów.

Turniej rozgrywany był tradycyjnie jako barometr na dochodzenie. Rozegrano w sumie 40 rozdań na zapis maksymalny. Zwyciężyła para reprezentująca na co dzień klub Chemik Bydgoszcz – Grzegorz Rojewski i Roman Wachowiak, drugie miejsce zdobyła para Leszek Hejne i Michał Lewiński a trzecie ubiegłoroczni zwycięzcy Aleksander Skop i Leszek Kawski. Puchary dla najlepszej pary mikstowej odebrali Anna Leśniewska i Krzysztof Bielicki. Z naszych startujących par najlepiej wypadli Józef Molczyński i Jerzy Utnicki, którzy otrzymali Puchar Ogniska Miejskiego TKKF dla najlepszej pary powiatu wąbrzeskiego. Turniej prowadził sędzia Mariusz Żurek. Wyniki niedzielnego spotkania zaliczane były do Grand Prix Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz do Grand Prix Miast, Powiatów i Gmin.

17 września odbył się, w salce klubowej w WDK, pierwszy turniej z nowego cyklu Grand Prix Wąbrzeźna sezonu 2015/2016 w brydżu sportowym. Wystartowało 6 par i rozegrano 15 rozdań. Turniej wygrały ex aequo dwie pary: Osińska – Kawski oraz Borowska – Niemir, uzyskując jednakowy wynik 55,83%. Trzecie miejsce przypadło parze Kwiatkowski – Kamiński z wynikiem 52,50%. Zwycięzcami tego turnieju ogłoszono parę Osińska – Kawski, bowiem w bezpośrednim pojedynku pokonali parę Borowska – Niemir. Zgodnie z regulaminem Grand Prix pary podzieliły się punktami. Turniej przeprowadzony został przy pomocy nowych „pierniczków" (kalkulatory liczące), które Wąbrzeski Klub Brydżowy pozyskał dzięki sponsorowi i udziałowi własnemu (składki członków).

Marek Niemir
prezes Stowarzyszenia „Wąbrzeski Klub Brydżowy"

Za przekazane materiały dziękuję kolegom Henrykom – Karczewskiemu i Kamińskiemu oraz Andrzejowi Kubrychtowi. Specjalne podziękowanie dla Anny Borowskiej za udostępnienie roczników „Wiadomości Wąbrzeskich", które stanowiły największe źródło mojej wiedzy.

Dyplom za zajęcie I miejsca w turnieju brydżowym w 1960 roku

Dyplom za zajęcie III miejsca w turnieju brydżowym o mistrzostwo PDK w 1966 roku

Dyplom za zajęcie III miejsca w turnieju brydżowym o mistrzostwo PDK w 1970 roku

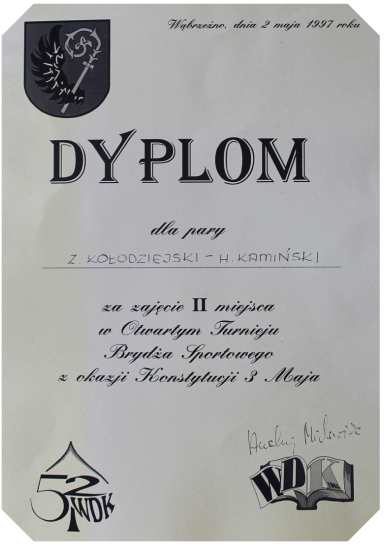
Wąbrzeźno, dnia 2 maja 1997 roku

DYPLOM

dla pary

Z. KOŁODZIEJSKI - H. KAMIŃSKI

za zajęcie II miejsca
w Otwartym Turnieju
Brydża Sportowego
z okazji Konstytucji 3 Maja

5 WDK

WDK

Dyplom za zajęcie II miejsca w Otwartym Turnieju Brydża Sportowego w 1997 roku

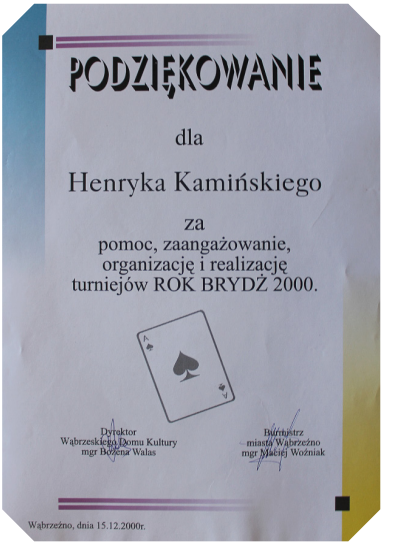
PODZIĘKOWANIE

dla

Henryka Kamińskiego

za
pomoc, zaangażowanie,
organizację i realizację
turniejów ROK BRYDŻ 2000.

Dyrektor
Wąbrzeskiego Domu Kultury
mgr Bożena Walas

Burmistrz
miasta Wąbrzeźno
mgr Maciej Woźniak

Wąbrzeźno, dnia 15.12.2000r.

Dyplom za zaangażowanie, organizację i realizację turniejów w roku 2000

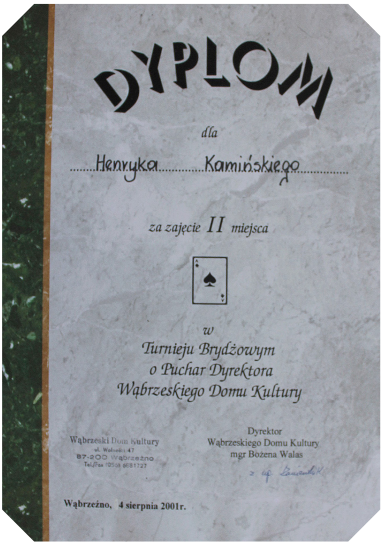
DYPLOM

dla

Henryka Kamińskiego

za zajęcie II miejsca

w
Turnieju Brydżowym
o Puchar Dyrektora
Wąbrzeskiego Domu Kultury

Wąbrzeski Dom Kultury
ul. Wolności 47
87-200 Wąbrzeźno
Telefon (056) 6831727

Dyrektor
Wąbrzeskiego Domu Kultury
mgr Bożena Walas

Wąbrzeźno, 4 sierpnia 2001r.

Dyplom za zajęcie II miejsca w turnieju brydżowym o Puchar Dyrektora WDK w 2001 roku

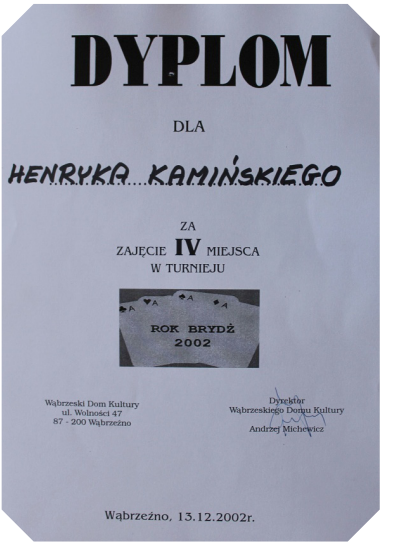
DYPLOM

DLA

HENRYKA KAMIŃSKIEGO

ZA
ZAJĘCIE IV MIEJSCA
W TURNIEJU

ROK BRYDŻ
2002

Wąbrzeski Dom Kultury
ul. Wolności 47
87 - 200 Wąbrzeźno

Dyrektor
Wąbrzeskiego Domu Kultury
Andrzej Michewicz

Wąbrzeźno, 13.12.2002r.

Dyplom za zajęcie IV miejsca w turnieju brydżowym w 2002 roku

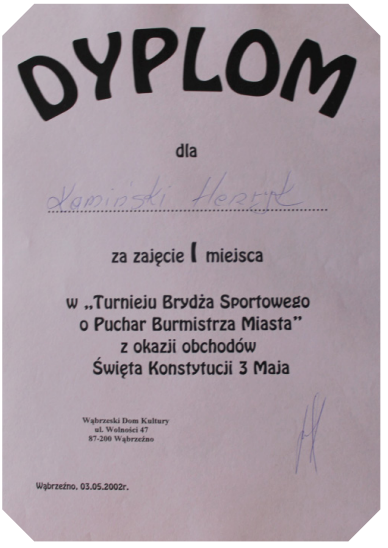
DYPLOM

dla

Kamiński Henryk

za zajęcie I miejsca

w „Turnieju Brydża Sportowego
o Puchar Burmistrza Miasta"
z okazji obchodów
Święta Konstytucji 3 Maja

Wąbrzeski Dom Kultury
ul. Wolności 47
87-200 Wąbrzeźno

Wąbrzeźno. 03.05.2002r.

Dyplom za zajęcie I miejsca w Turnieju Brydża Sportowego o Puchar Burmistrza Miasta w 2002 roku

TURNIEJ BRYDŻOWY Z OKAZJI
WYZWOLENIA WĄBRZEŹNA

DYPLOM ZA ZAJĘCIE
III MIEJSCA
DLA

Henryka Kamińskiego

02.02.2007 r.

Dyplom za zajęcie III miejsca w Turnieju Brydżowym z okazji wyzwolenia Wąbrzeźna

Turniej z okazji Dni Wąbrzeźna w 2005 roku

Turniej z okazji 40-lecia WDK

Turniej z okazji osiemdziesiątych urodzin Jana Wesołowskiego

Turniej o Puchar Burmistrza w 2012 roku

Turniej Par o Puchar Burmistrza Wąbrzeźna w 2012 roku

Turniej barbórkowy w 2012 roku

Turniej Par o Puchar Burmistrza Wąbrzeźna w 2013 roku

Turniej z okazji Dnia Nauczyciela w 2013 roku

Turniej o Puchar Burmistrza Wąbrzeźna w 2014 roku

Pierwsze spotkanie Wąbrzeskiego Klubu Brydżowego

Podsumowanie kursu brydża w 2014 roku

Turniej z okazji Dnia Nauczyciela w 2014 roku

Turniej z okazji WOŚP w 2015 roku

Przekazanie zebranych środków podczas finału WOŚP

Kurs brydżowy w 2015 roku

Uroczyste zakończenie sezonu brydżowego 2014/2015

Turniej o Puchar Burmistrza w 2015 roku

ALEKSANDER CZARNECKI
Miejska Telewizja Kablowa

Wąbrzeska telewizja kablowa była jedną z pierwszych tego typu inicjatyw w byłym województwie toruńskim. Jeszcze na początku lat 90. minionego stulecia do Wąbrzeźna przyjeżdżali animatorzy popularnie zwanych „kablówek" z innych miast, aby zobaczyć, jak to w praktyce funkcjonowało. A początki całemu przedsięwzięciu dał Społeczny Komitet ds. Telewizji Kablowej. Dzięki jego inicjatywie na osiedlu Tysiąclecia powstała sieć do rozprowadzania sygnału telewizji satelitarnej. Gdy sieć była gotowa, to kierujący społecznym komitetem Mieczysław Stankiewicz podjął starania, aby na wydzielonym kanale uruchomić program lokalny. Przyjąłem propozycję społecznego komitetu i w ten sposób zostałem organizatorem lokalnej telewizji. Ze składkowych funduszy zakupiona została najzwyklejsza kamera VHS, pamiętam jak dziś, marki Hitachi i tak rozpoczęła się historia wąbrzeskiej „kablówki".

Pierwszym programem w sieci był film ze studniówki z 1991 roku w wąbrzeskim liceum, który wyemitowany został w lutym 1992 roku. Krótko później zaprezentowaliśmy już studniówkę z 1992 roku. Wyglądało to na początku tak, że po prostu nagrywało się i emitowało w całości rozmaite imprezy czy uroczystości. Nie zawsze były to materiały własne. Oglądalność była i tak wysoka, gdyż tego typu przekaz był absolutną nowością, a kamery czy magnetowidy były wtedy niezbyt powszechnymi urządzeniami w gospodarstwach domowych. Początkowo zasięg kablówki obejmował tylko osiedle Tysiąclecia, stąd też używaliśmy pierwotnie nazwy Telewizja Osiedlowa. Zapotrzebowanie było tak duże, że szybko sieć kablowa rozwinęła się na obszar prawie całego miasta. Z czasem pojawiły się programy autorskie. Ich realizacja nie była prosta i łatwa do zrealizowania dla jednej osoby. Oczywiście jednak środki finansowe na funkcjonowanie programu lokalnego były wtedy raczej symboliczne. Do współpracy włączyłem cztery uczennice liceum, dla których była to wtedy wielka frajda, ale i nie lada

wyzwanie. Były to: Małgorzata Berg, Magdalena Klaban, Ludmiła Kutta i Natalia Ratajczak. Oczekiwania widzów stawały się coraz większe, a naszym kapitałem był wielki entuzjazm i malutka klitka służąca do montażu i emisji w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej przy ulicy Sportowej. W takiej to sytuacji administracja sieci kablowej oraz programu lokalnego włączona została do zadań Wąbrzeskiego Domu Kultury, kierowanego wówczas przez – nieobawiającego się nowych wyzwań – Piotra Liberę. Wraz z przeprowadzką do Wąbrzeskiego Domu Kultury przyjęliśmy nazwę Miejska Telewizja Kablowa. W późniejszym okresie do zespołu dołączyły kolejne licealistki – Marzena Dzidek i Gizela Pijar oraz Jagoda Błaszkowska, będąca wtedy uczennicą Liceum Ekonomicznego w Wąbrzeźnie. W zespole pojawili się także nauczyciele Jacek Łamek i Piotr Matuszewski. Uruchomiliśmy także telegazetę, której redakcją zajął się matematyk z „Trójki" Mirosław Kamiński. Nikt z nas nie był jednak etatowym pracownikiem telewizji kablowej. Przejściowo na etacie w WDK zatrudniona była tylko jedna osoba z naszego grona. Wpisywanie informacji stanowiło – jak to się mówi – wyższą szkołę jazdy, gdyż dysponowaliśmy tylko komputerem z czcionkami anglojęzycznymi. Ale nasz skrupulatny informatyk znanymi tylko sobie metodami dorabiał polskie znaki, tak aby wszystko było zgodne z regułami języka polskiego. Już pod szyldem MTK udało nam się opracować ramówkę, według której funkcjonowaliśmy do czasu mojego odejścia w 1997 roku. Program lokalny składał się z kilku części, w tym m.in. informacyjnej pod nazwą „Kalejdoskop". Były to krótkie informacje ilustrowane materiałem filmowym w konwencji wzorowanej na popularnym Teleexpressie. Następnie emitowaliśmy programy publicystyczne czy też relacje z rozmaitych imprez. Kiedy do zespołu realizacyjnego doszedł Piotr Matuszewski i stał się reporterem sportowym, wydzieliliśmy odrębny blok sportowy. Czas emisji całego programu był różny i zależał od ilości przygotowanego materiału. Program lokalny nadawany był wówczas w cyklu tygodniowym. Pierwsza emisja szła w eter w poniedziałek o godzinie 20.00, a w środy lub czwartki nadawaliśmy powtórki. Jako minimum uznawałem przygotowanie godzinnego programu.

W pracy w MTK przyświecała mi zasada obiektywizmu dziennikarskiego. Chodziło o to, aby widzom prezentować jak najszersze spektrum poglądów i opinii. Nie zawsze i nie wszystkim taka formuła przypadała do

gustu. Samodzielnie najczęściej prowadziłem „Kwadrans dla burmistrza" czy „Kwadrans dla opozycji". Czasami udawało się nam również organizować debaty z udziałem lokalnych polityków. Gośćmi MTK bywali także politycy szczebla centralnego, którzy odwiedzali nasze miasto. Niezapomnianym przeżyciem są wywiady, jakie prowadziłem z Andrzejem Lepperem, Janem Olszewskim i Januszem Korwin-Mikkem. Ten ostatni to utytułowany mistrz brydżowy, a brydż sportowy to również i moja pasja. Nieco go zaskoczyliśmy, gdy bez uprzedzenia został wprowadzony do studia, gdzie przy stoliku czekała już trójka brydżystów, rozdane do licytacji karty oraz kamera i mikrofon. Nawet nie mrugnął okiem. Z kamiennym wyrazem twarzy podniósł karty, udzielając nam przed kamerami solidnej lekcji brydża. Oczywiście przy okazji udało się przeprowadzić całkiem interesującą rozmowę na tematy z brydżem wcale nie związane, gdyż nasz gość kandydował wówczas w wyborach prezydenckich.

W 1994 roku, przed wyborami samorządowymi, na zasadach niekomercyjnych prezentowaliśmy w MTK spoty wyborcze przygotowane przez kandydatów lub komitety wyborcze. Był to nasz pomysł, gdyż w ten sposób chcieliśmy przybliżyć mieszkańcom miasta sylwetki kandydatów. Wszyscy podchodzili do tego bardzo poważnie, a jeden z komitetów zaangażował nawet do realizacji własnych spotów profesjonalną ekipę z zewnątrz. Z perspektywy czasu mogę ocenić, że największą satysfakcję dziennikarską dało mi studio wyborcze, jakie przygotowaliśmy wieczorem po zamknięciu lokali wyborczych w dniu wyborów samorządowych 19 czerwca 1994 roku. Udało się nam wówczas zaprosić do telewizyjnej kawiarenki wyborczej, czyli do kawiarni WDK, liderów komitetów wyborczych w wyborach do Rady Miasta oraz większość kandydatów na radnych. Nie było jeszcze wtedy telefonów komórkowych. Łączyliśmy się z przewodniczącymi poszczególnych komisji w lokalach wyborczych, od których uzyskiwaliśmy informację o wynikach głosowania i niejako na żywo prosiliśmy zainteresowanych kandydatów o pierwsze komentarze. Następnie kaseta wędrowała do samochodu i ekspresowo bez żadnych retuszów do studia emisyjnego przy ulicy Sportowej. Po około dwóch godzinach od zamknięcia lokali wyborczych mieszkańcy miasta znali już dokładne wyniki wyborów samorządowych. Można zapytać: czym tutaj się chwalić? Warto jednak pamiętać, że nie było jeszcze powszechnie dostępnego internetu i telefonii komórkowej,

a nie mieliśmy wówczas możliwości emisji na żywo.

Nagraliśmy także wiele wywiadów z gwiazdami estrady, które w latach 90. minionego stulecia odwiedzały Wąbrzeźno. W prowadzeniu wywiadów z artystami szczególnie celowały Magda Klaban, Ludmiła Kutta i Gizela Pijar. Czasami rozmówcy nie kryli zdziwienia, że rozmowy z nimi prowadziły osoby tak młode. Tym większą satysfakcję dawały nam wysokie oceny dla naszych młodych dziennikarek po zakończeniu wywiadu, kiedy to nasi rozmówcy wysoko oceniali ich przygotowanie i profesjonalizm. Wszyscy trzymaliśmy się zasady, że do rozmowy na wizji należy się odpowiednio przygotować, a improwizować można jedynie w sytuacjach wyjątkowych. Stałym elementem programu były też wtedy sondy uliczne, dzięki którym mieszkańcy podzielić się mogli swoimi opiniami na różne tematy dotyczące życia miasta. W zasadzie zespół, którym miałem wówczas przyjemność kierować, stanowił grupę entuzjastów, w której każdy, jeśli była taka konieczność, był w stanie wywiązać się z roli reportera, kamerzysty czy montażysty. Młode adeptki dziennikarskiego rzemiosła już dawno ukończyły studia wyższe i z powodzeniem realizują się zawodowo. O dziwo, żadna z nich nie wybrała kariery dziennikarskiej, ale sądzę, że szlif, jaki uzyskały w pracy w MTK, był pomocny w dalszej zawodowej karierze.

Określenie „Miejska" w nazwie było dla mnie osobiście wielkim wyzwaniem i zobowiązaniem. Po wyborach samorządowych w 1994 roku, nie z własnej woli, zaliczyłem trzymiesięczną przerwę w pracy w MTK. Po raz drugi, tym razem niczym nie przymuszony, z MTK rozstałem się w sierpniu 1997 roku. Do dzisiaj jestem wiernym kibicem programu lokalnego. Cieszę się przede wszystkim, że pomimo rozmaitych zawirowań MTK nadal trwa i jest źródłem informacji i rozrywki dla mieszkańców miasta.

Aleksander Czarnecki
organizator i wieloletni dziennikarz
Miejskiej Telewizji Kablowej

Rok 1995, rozmowę z Edwardem Budziwojskim, trenerem Polemu Gniewino, prowadzi Ludmiła Kutta.

Rok 1995, Aleksander Czarnecki – dziennikarz MTK

Rok 1995, Jagoda Błaszkowska – dziennikarka MTK

Rok 1995, rozmowę z zespołem Sisters prowadzi Jagoda Błaszkowska.

Z Witoldem Miklikowskim – fukcjonariuszem PSP rozmawia Jagoda Błaszkowska.

Rok 1995. Z Witoldem Maciejewskim – byłym powstańcem wielkopolskim – rozmawia Aleksander Czarnecki.

ANNA BOROWSKA
Punkt wyjścia

Pierwszy numer „Wiadomości Wąbrzeskich" trafił do rąk czytelników w piątek 17 sierpnia 1990 roku. W roku, w którym odbyły się pierwsze demokratyczne wybory samorządowe i w którym wolność słowa stała się faktem.

„Wiadomości Wąbrzeskie" – jako pismo lokalne – do życia powołała Rada Miasta. Stało się to 18 czerwca 1990 roku. Ponieważ fakt ten stanowił odrodzenie się tradycji prasowej w naszym mieście, tytuł gazety nawiązywał do pism wydawanych w okresach międzywojennym i powojennym. Był też jakby kontynuacją biuletynu Komitetu Obywatelskiego w Wąbrzeźnie. Pierwszy skład redakcji został powołany przez ówczesny Zarząd Miasta, który zdecydował również, że gazeta będzie miała swoją siedzibę w Wąbrzeskim Domu Kultury.

„Wiadomości Wąbrzeskie" jako dwutygodnik zostały zarejestrowane w Sądzie Okręgowym w Toruniu pod numerem rejestru Pr. 34. Redaktorem naczelnym został Piotr Libera.

Miały być zwierciadłem wąbrzeskiej rzeczywistości – społecznej, kulturowej, ekonomicznej i politycznej. Szczególnie w pierwszych miesiącach, latach wolnej i demokratycznej Polski głównym zadaniem gazety było przybliżenie jej Czytelnikom istoty samorządu lokalnego. Nie było to proste. Nie tylko sami musieliśmy zmienić swój sposób spostrzegania rzeczywistości, ale musieliśmy też uczyć się tworzyć gazetę, przy okazji szlifując warsztat dziennikarski. Wszyscy byliśmy amatorami, ale było w nas mnóstwo zapału do działania… Myślę, że ten poryw do korzystania z wolności słowa, z wolności w ogóle, spowodował, że chyba tak naprawdę nie do końca zdawaliśmy sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką na siebie wówczas przyjęliśmy.

Nakład pierwszego numeru wynosił 3000 egzemplarzy, a jego cena 400 zł. Redakcja nie miała jeszcze wypracowanego systemu kolportażu,

więc cały nakład został zapakowany do niebieskiej nysy i z niej na rynku odbywała się sprzedaż. W taki właśnie sposób nasza gazeta trafiła do domów Czytelników i u wielu została na długie lata.

„WW" od samego początku miały charakter informacyjny. Sporo miejsca w gazecie – co było oczywiste – poświęcaliśmy sprawom samorządu. Na łamach zamieszczaliśmy informacje z działalności Rady Miasta, Zarządu Miasta, publikowaliśmy zarządzenia, uchwały – przedstawialiśmy wszystko, co mogło być dla naszego Czytelnika źródłem wiedzy o działaniach władzy. Prowadziliśmy też inne stałe rubryki, jak np. *Z kart historii*, *Sylwetki* czy *Kronika policyjna*. Staraliśmy się, by na łamach nie zabrakło wywiadów, reportaży, rozrywki i kolumn sportowych. Pamiętam, jak na kolegiach redakcyjnych Piotr Libera zarządzał burzę mózgów i nigdy nie kończył spotkania, dopóki nie miał pewności, że w kolejnym wydaniu znajdzie się kilkadziesiąt tematów. Zawsze też zabiegaliśmy o udział Czytelników w tworzeniu „WW", dlatego w gazecie było również miejsce na rubryki *Listy do redakcji* czy *Czytelnicy piszą*. Z czasem też wytworzyła się spora grupa współpracowników, którzy chętnie pisali o wydarzeniach, w których brali udział, i dzielili się swoimi opiniami na różne tematy. Ich obecność na łamach była bardzo ważna. Nie tylko potwierdzała w nas sens wydawania gazety, ale także wyzwalała w Czytelnikach inicjatywy i potrzebę samoorganizacji. Współpracownicy byli również naszym wsparciem. W gazecie nie było bowiem etatów, zawsze było to dla nas dodatkowe zajęcie, na które poświęcaliśmy swój wolny czas. Nie zawsze mogliśmy być więc tam, gdzie coś się działo. Wówczas teksty Czytelników były dla nas prawdziwym wybawieniem.

Początkowo zasięg „WW" obejmował wyłącznie Wąbrzeźno. Potem powoli zaczęliśmy wchodzić na teren gmin naszego powiatu. Dobrze układała się współpraca z gminą Płużnica, dlatego też przez wiele lat *Wiadomości z Płużnicy* miały swoje stałe miejsce w gazecie. Podobnie, jednak o wiele krócej, było z gminą Książki. W 1993 roku na kilka miesięcy zagościły też u nas *Wiadomości z Kowalewa*. Jednak większa część nakładu rozchodziła się w mieście.

W miarę szybko udało nam się zbudować własną sieć kolportażu. Początki oczywiście były trudne. Na przyjęcie gazety do sprzedaży mogliśmy liczyć głównie w prywatnych sklepach, dlatego też liczba tych punktów

rosła wraz z rozwojem procesu prywatyzacji. „WW" można było kupić w sklepach przeróżnej branży, nawet w sklepie mięsnym. Gazeta dostępna była w placówkach pocztowych i w kioskach z prasą. Do punktów dostarczaliśmy ją sami. Najcenniejsi w naszej sieci byli jednak gazeciarze. Co drugi piątek, zaraz po lekcjach, młodzi ludzie przychodzili do redakcji po gazety, dostarczali je bezpośrednio do domów naszych Czytelników lub sprzedawali na ulicy. Każdy z nich miał swój rewir, swoich klientów. Niektórzy z nich parali się tym zajęciem wiele lat. Często zwalniali miejsce młodszym kolegom, będąc już w klasie maturalnej lub po ukończeniu nauki w szkole.

Przez nasz dwutygodnik przewinęło się wiele osób, ale jego filarem było stałe grono osób, które wchodziły w skład zespołu redakcyjnego, które – bez względu na różne zawirowania – trwały nieprzerwanie przy gazecie. Myślę tutaj szczególnie o Oli Basikowskiej, o Basi Zandrowicz, o Edku Gajewskim, o Zbyszku Markiewiczu czy o Wojtku Bartoszewskim. Wszyscy cierpliwie zdobywaliśmy stałych i wiernych Czytelników, których życzliwość pozwoliła nam istnieć na rynku wydawniczym przez wiele lat. Swój wkład mieli w tym również Ola Bacińska-Baranowska, Bożena Łamek, Olek Czarnecki, Zbyszek Izdebski, Zbyszek Ceglarski czy nieżyjący już Kazimierz Chłodziński i Zbigniew Paczkowski. Ich pióra brakowało nam w gazecie. Z wielkim sentymentem wspominam Piotra Liberę, który przez cztery lata kierował naszym zespołem. Zawsze pełen optymizmu i pomysłów. Stał za nami murem i zarażał nas swoją dobrą energią. Wkładał wiele serca w budowę pozytywnego oblicza gazety. Po odejściu Piotra jego miejsce zajął Ryszard Dragun – dziennikarz znany nam z łamów „Gazety Pomorskiej". Bardzo sympatyczny i życzliwy człowiek. Nie mógł poświęcać zbyt wiele czasu gazecie, ale chętnie dzielił się z nami swoim doświadczeniem i udzielał nam rad, które wcielaliśmy w życie. Nazywaliśmy go „Drastka". Jeżeli ktoś teraz pomyślał, że złośliwie, to się myli. Dlaczego „Drastka"? Miał taki zwyczaj, że we wtorek, dzień przed zakończeniem składu – dzwonił do redakcji i pytał mnie, czy spływają teksty i czy wystarczy ich na wypełnienie stron. Jeżeli było kiepsko – mówił: „Nie martw się, przyniosę jutro kilka drastek". Drastek, czyli krótkich informacji. Ryszard był z nami rok. Po nim pałeczkę przejął Andrzej Michewicz – ówczesny dyrektor Wąbrzeskiego Domu Kultury. Pełnił tę funkcję do końca 1998 roku

czyli do czasu, kiedy „WW" były własnością samorządu. Spoczywały na nim również obowiązki wydawcy. 23 grudnia 1994 roku Rada Miasta wycofała się z firmowania „WW" i od tego dnia do wyborów samorządowych w 1998 roku gazetę oficjalnie wydawał Wąbrzeski Dom Kultury.

Wiadomości Wąbrzeskie od pierwszego numeru do czerwca 2006 roku drukowane były w Wąbrzeskich Zakładach Graficznych. Tam też do 46. numeru włącznie, czyli do czerwca 1992 roku, składane były na linotypach. Nasze „WW" były chyba jedną z ostatnich gazet w Polsce, do składu której używano takiej maszyny drukarskiej. W redakcji dysponowaliśmy wówczas tylko maszyną do pisania, na której przepisywane były wszystkie teksty przeznaczane do druku. Maszynopisy trafiały do drukarni, gdzie zecerzy wykonywali skład i łamanie. Ze składu zecerskiego wychodziły tzw. szczotki. Na nich nasi korektorzy zaznaczali błędy. Szczotka trafiała ponownie do drukarni, zecerzy wprowadzali zmiany i przekazywali gotowe strony do druku. Ta metoda składu wymagała od nas niezłej kondycji, a szczególnie naszego kolegi Edka Gajewskiego, który chyba nabił najwięcej kilometrów, biegając z odbitkami między drukarnią a redakcją czy też mieszkaniem naszej korektorki – Oli Basikowskiej. Później drukarnia przeszła na offset. Do tej zmiany musieliśmy też przygotować się w redakcji. Dla mnie i dla Edka Gajewskiego, który przejął główny ciężar składu, oznaczała dodatkowe obowiązki w gazecie. Zakupiliśmy dwa komputery, drukarkę i pilnie zaczęliśmy się uczyć. Naszymi nauczycielami byli drukarze Leszek Dembek i Zbyszek Heger, którzy przekazali nam tajniki składu i łamania, oraz Marek Cander, który przeszkolił nas w obsłudze komputerów. Teksty „obrabiane" były w edytorze o nazwie ChiWriter, a do składu i łamania wykorzystywaliśmy program Ventura Publisher. Pierwsze numery rodziły się z bólem. Często gazetę do druku oddawaliśmy bardzo późno w nocy bądź dopiero nad ranem. A kompletną masakrą były sytuacje, kiedy już gotowa – tylko ją przegrać na dyskietkę – nagle znikała z ekranu komputera i wszystko trzeba było robić od nowa. Dużo cierpliwości mieli dla nas drukarze… Ale przeżyliśmy i to, Ventura szybko stała się naszym przyjacielem i – jeżeli komputery pracowały bez awarii – szło gładko. W momencie przejścia na offset zmniejszył się też format gazety. Systematycznie poprawialiśmy szatę graficzną. Pojawiało się coraz więcej zdjęć, a przy pomocy programu graficznego CorelDraw ożywialiśmy jej łamy.

Wpadliśmy w wir gazety, zaraziliśmy się jej istnieniem i nie wyobrażaliśmy sobie, że nagle mogłaby odejść. Jej tworzenie było ciekawe i pomimo wielu przeciwności losu ukazywała się cyklicznie.

„Wiadomości Wąbrzeskie" to nie tylko papier. Nasza Redakcja aktywnie angażowała się w życie społeczne w naszym mieście. Braliśmy udział w akcjach charytatywnych, sami też wiele ich przeprowadziliśmy, by pomóc przede wszystkim chorym dzieciom. Od samego początku naszego istnienia, każdego roku w okresie karnawału organizowaliśmy bale gazety. Prowadziliśmy na nich aukcje i loterie, z których dochód również trafiał do potrzebujących pomocy finansowej. Były one popularne wśród naszych Czytelników i prawie zawsze mieliśmy na nich komplet gości. W okresie wakacji, wraz z Wąbrzeskim Domem Kultury i Miejską Telewizją Kablową, organizowaliśmy dla mieszkańców festyn mediów lokalnych. Te trzydniowe – weekendowe – imprezy wypełnione były wszelkimi możliwymi formami rekreacji. Od konkursów, zabaw, dansingów, poprzez rozgrywki sportowe w różnych dyscyplinach, na koncertach kończąc. Na nasze – chyba pierwsze w mieście – turnieje w siatkówkę plażową zjeżdżali miłośnicy tej dyscypliny z całego regionu. W organizacji tych festynów pomagali nam liczni sponsorzy. Bez ich udziału nie udałoby się z takim rozmachem przeprowadzić tej imprezy. Ponieważ wśród sporej grupy wąbrzeźnian, jak i części naszej Redakcji, dużą popularnością cieszył się brydż sportowy, organizowaliśmy również okolicznościowe turnieje brydża. Podobnych wydarzeń przez te wszystkie lata było sporo, ale nie sposób ich wszystkich tu wymienić.

„Wiadomości Wąbrzeskie" były również wydawcą dwóch tomików aforyzmów Wojtka Bartoszewskiego, dwóch folderów o Wąbrzeźnie i map miasta. Przez wiele lat w domach naszych Czytelników każdego roku gościł kalendarz „Wiadomości Wąbrzeskich". Sprzedawaliśmy go przeważnie w grudniu wraz ze świątecznym wydaniem gazety. Tak przypadł on do gustu mieszkańcom miasta, że prawie zawsze rozchodził się w całym nakładzie.

W Wąbrzeskim Domu Kultury „WW" spędziły osiem lat. Przez ten okres nauczyliśmy się wiele i nie mam tu na myśli wyłącznie redagowania gazety. Nasz zespół stał się grupą dobrych i wiernych przyjaciół, i ta więź dała nam siłę, dzięki której „WW" doczekały 20 lat. Te osiem lat w murach

WDK to również dobra współpraca z samorządem. Nigdy nie odczuliśmy nad sobą oddechu władzy ani chęci wprowadzenia cenzury, chociaż taka opinia nas prześladowała.

Odejście gazety od WDK nie było miłe. Jeszcze przed wyborami samorządowymi w 1998 roku postanowiliśmy usamodzielnić „WW". Taki pomysł krążył nam w głowach o wiele wcześniej, ale nigdy jakoś nie potrafiliśmy zabrać się za jego realizację. Dopiero nieciekawa sytuacja w mieście, jaka wytworzyła się przed wyborami, popchnęła nas do działania. Zdecydowaliśmy o założeniu stowarzyszenia i wystąpiliśmy do wydawcy z prośbą o przekazanie nam tytułu „Wiadomości Wąbrzeskie" oraz sprzętu, którym dysponowaliśmy. Nasz wniosek uzyskał akceptację. Sprawy potoczyły się w miarę szybko. 7 grudnia 1998 roku Niezależne Stowarzyszenie Wydawnictwa Wiadomości Wąbrzeskie zostało wpisane do rejestru i stało się właścicielem tytułu. Nowy Zarząd Miasta, w którym zasiedli głównie ludzie związani z SLD, nie uznał naszego prawa i próbował sprzedać tytuł, ogłaszając na niego przetarg. Po naszym proteście odstąpiono od tego zamiaru. Nasze relacje i współpraca z władzami miasta po raz pierwszy od istnienia gazety były złe. Odchodząc z Domu Kultury, mieliśmy tytuł i osiem oprawionych roczników „Wiadomości Wąbrzeskich". Wszystko musieliśmy budować od nowa. Ale to już inna historia.

Anna Borowska

sekretarz Redakcji od 1990 roku,
redaktor naczelna od 2003 do 2010 roku

Jedną z atrakcji balów „Wiadomości Wąbrzeskich“ była licytacja oprawionego rocznika gazety.

Festyn Mediów Lokalnych

Promocja folderów o Wąbrzeźnie i map miasta

Festyn Mediów Lokalnych

WIADOMOŚCI WĄBRZESKIE

PISMO lokalne
ISSN 1232 - 695X
DWUTYGODNIK 1(187)98
Rok VIII
2 stycznia 1998r.
Cena 1 zł

• WĄBRZEŹNO • PŁUŻNICA •

To był rok

Obradowano

Rada Miejska w Wąbrzeźnie obradowała na 8 sesjach, które łącznie trwały 21 godzin i na których podjęto 47 uchwał. Frekwencja radnych bliska była 100%.

Zarząd Miasta Wąbrzeźno obradował na 43 posiedzeniach, które łącznie trwały 115 godzin. Podjął 35 uchwał przy prawie 100% frekwencji.

Podsumowania roku. Jaki był? Co przyniósł? Wewnątrz numeru kilka statystycznych notowań.

Dyrektor i pracownicy
Wąbrzeskiego Domu Kultury
składają serdeczne podziękowania
wszystkim tym, którzy w minionym 1997 roku
wspierali nas finansowo i rzeczowo,
dzięki którym możliwa była tak bogata oferta
dla wszystkich mieszkańców naszego miasta.
Składamy w ich imieniu serdeczne podziękowania.
Niech rok, który nadszedł będzie kolejnym,
owocnym rokiem współpracy,
wzajemnej życzliwości i przyjaźni.
Wszystkim naszym sponsorom składamy
życzenia pomyślnego 1998 roku!!!

HOŁD DLA ŻYCIA

"Musimy siać, choć grunta nasze marne,
choć nam do orki pługów brak i bron.
Musimy siać, choć wiatr porywa ziarna,
choć w ślad za siewcą kroczą stada wron."

Ta znana pieśń Rodziny Radia Maryja rozległa się w murach Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej w Wąbrzeźnie w poniedziałkowy wieczór, 29 grudnia ubiegłego roku.

Już po raz drugi ta znana katolicka rozgłośnia zawitała do naszego miasta, tym razem na uroczystość Dnia Obrony Życia. Właśnie obrona życia, jego afirmacja i hołd dla niego były motywem przewodnim modlitw, pieśni i homilii wygłoszonych w trakcie uroczystości. Zanim rozpoczęła się msza święta, koncelebrowana przez 12 księży pod przewodnictwem ojca **Stanisława Jarosza**, zebrani w świątyni wierni śpiewa- ... Rodziny Radia Maryja, odmó- ... Pański, a Kustosz Sanktu-

Wątek historyczny był potrzebny, bowiem w świątyni zgromadziły się niemałe rzesze pielgrzymów spoza Wąbrzeźna (Brodnica, Kowalewo, Nowe Miasto Lubawskie, Rywałd, Lisewo).

Istotnym punktem wieczornej mszy św. było złożenie przyrzeczeń duchowej adopcji dziecka poczętego, które jest zobowiązaniem do odmawiania codziennej modlitwy przez okres 9 miesięcy w intencji dziecka nie narodzonego.

Wśród licznych darów, złożonych dla Radia Maryja od wspólnot parafialnych, były grafika i witraż z wizerunkiem Matki Bożej Brzemiennej w Wąbrzeźnie oraz licznie zebrane dotychczas deklaracje duchowej adopcji dziecka poczętego.

Liturgia mszy wzbogacona została przez śpiewy w wykonaniu chóru z Chełmna oraz grę wąbrzeskiej orkiestry strażackiej. Na miejscu była możliwość zakupu ciekawych pozycji o tematyce religijnej i społecznej.

Fakt zamknięcia wydania WW w poniedziałkowy wieczór uniemożliwił nam dalsze uczestnictwo w uroczystości reli-

Przyjechali z niewielkiej miejscowości Genemuiden z Holandii, gdzie wspólnie z przyjaciółmi założyli Comite Genemuiden helpt Polen nit Nederland - Komitet Pomocy Polsce.

W Wąbrzeźnie są już po raz trzeci, a z pomocą docierają także do Wałcza, Piły, Rogóźna, Konina i w okolice Poznania.

O trudnej sytuacji wielu mieszkańców Wąbrzeźna, a zwłaszcza dzieci specjalnej troski dowiedzieli się z relacji pani Jolanty Gutkowskiej, która, znając niektórych przedstawicieli tego Komitetu, zwróciła się do nich o przyjście z pomocą.

Trafiły wtedy do Wąbrzeźna dwa transporty z odzieżą.

GWIAZDKA PO HOLENDERSKU

W tym roku sam przewodniczący postanowił odwiedzić Wąbrzeźno i inne miasta i zorientować się, jaka pomoc jest obecnie najbardziej potrzebna.

W efekcie tego rekonesansu w tegorocznym, gwiazdkowym transporcie przywieziono do Polski 1250 paczek żywnościowych oraz odzież.

Do Wąbrzeźna trafiło 100 takich paczek, w tym 2 specjalne dla rodzin wielodzietnych i ponad 50 paczek dla dzieci specjalnej troski. Holendrzy przywieźli też dużą ilość ciepłej odzieży oraz wyjątkowo dla Wąbrzeźna, na specjalną prośbę pani Ewy Markowskiej (kierownik MOPS) i pani Anny Łukaszewskiej z Hospicjum - 6 łóżek z materacami antyodleżynowymi. Wartość jednego kompletu wynosi około 2 tys. zł.

Holenderska organizacja funkcjonuje już od 15 lat, a w takiej formie jak obecna od 8 lat. Zrzesza ponad 80 osób z różnych środowisk i zawodów. Wszelkie prace na rzecz organizacji są wykonywane bezpłatnie. W organizowaniu pomocy dla Polski bierze udział sporo młodzieży. Szef misji pan **Heutink**, który kieruje dużą firmą budowlaną i wspiera organizację, zabezpieczając transport, mówi, że organizując paczki świąteczne zawsze zwracają się do dzieci z różnych szkół, aby ofiarowały artykuły spożywcze. Dzieci nie tylko je przynoszą, pomagają w sortowaniu i przygotowywaniu paczek, ale także podejmują różne akcje pomocy, jak chociażby ta, podjęta przez uczniów ze szkoły w Genemuiden, aby w ciągu tygodnia chociaż raz zrezygnować z kupienia sobie czegoś słodkiego, a zaoszczędzone pieniądze składać w każdy poniedziałek na konto pomocy dzieciom w Polsce.

Sporo pieniędzy i pomocy rzeczowej wpływa od sponsorów. Trzy razy do roku organizuje się wielkie zbiórki odzieży, a przy jej układaniu i pakowaniu pracują nawet 5 i 6 letnie dzieci. Przychodzą także starsze panie, które cieszą się na myśl, iż mogą oderwać się od swoich emeryckich przyzwyczajeń i zrobić coś od serca dla innych.

Wydanie „Wiadomości Wąbrzeskich”
z 1998 roku

Fot. 1 *Amfiteatr, sobota. Na ... się dzieje, a na ławkach ... czekiwanie*

Fot. 5 *Kolejki. Czy coś się działo, czy nie, każdy chciał się napić. W taki upał...*

I. Festyn Mediów Lokalnych Wąbrzeźno '96 Fotoreportaż

Jacka Łamka skomentował (eki)

Na szare, deszczowe dni proponujemy Czytelnikom jeszcze jedno przypomnienie lata. Wspomnienie dwóch słonecznych dni nad naszym jeziorem przyda się wszystkim, którzy na progu jesieni już myślą o przyszłorocznym lecie i wypoczynku.

Na temat festynu nie pisaliśmy, licząc, że być może ktoś z Czytelników zechce podzielić się z nami swoją opinią. Taką od "wielkie mi co" po "no niezłe, niezłe". Bo gdy coś się robi po raz pierwszy, dobrze jest wiedzieć, czy jest potrzebna kontynuacja. Bywa, że pierwszy raz się uda nawet z błędami, ale za drugim razem wszyscy zauważą tylko błędy. Dobrze mieć więc jakiś obraz, który pozwoli błędy wyeliminować, a powielić to, co dobre. Czekamy więc na opinie. Przede wszystkim krytyczne.

Jeżeli wystarczy tylko słońce, to, gdy wyznaczymy termin drugiego spotkania, będziemy je załatwiać gdzie trzeba.

Póki co, powspominajmy jeszcze troszeczkę. Ale cieplutko.

Fot. 2 *Nie wszyscy potrzebo- ... nad sobą ŻYWCA*

Fot. 6 *W tle widownia. Fotoreporter "zamazał" twarze*

Fot. 3 (u góry) *Do kamery MTK ... mamo, tato, to ja, to ja!*

Fot. 4 (u dołu) *Obok "głównej areny" moczenie nóg, słońce i cień*

Fot. 7 (u góry) *Pływanie. Fajnie popatrzeć. Ale jaka była woda!*

Fot. 8 (u dołu) *Modelki jeszcze raz. To ostatni akcent pokazu*

Fotoreportaż z I Festynu Mediów
Lokalnych

ZBIGNIEW IZDEBSKI
Teatr, malarstwo, dziennikarstwo...

Przygoda z teatrem w Wąbrzeźnie zaczęła się dwadzieścia siedem lat temu. W moim przypadku była to kontynuacja działań teatralnych i parateatralnych, które zainicjowałem już w roku 1985. W mojej karierze zawodowej udało mi się stworzyć wiele grup teatralnych: Experience of Theatre, Przepona, Teatr Stu Okien, Drugi Peron, Teatr Chwilowy i Studio Form Niezależnych. W kilku przypadkach, dzięki zaangażowaniu młodych ludzi, zdobywaliśmy nie tylko nagrody i wyróżnienia na przeglądach i festiwalach teatralnych, ale również dwukrotnie Grand Prix, między innymi na Międzywojewódzkim Przeglądzie Teatralnym w Nidzicy oraz Warszawie. To już historia. W Wąbrzeskim Domu Kultury od roku 1989 inicjowałem nie tylko działania teatralne, których efektem były spektakle, ale również prowokowałem do innych artystycznych przedsięwzięć. Wraz z Wieśkiem Gierszewskim stworzyliśmy Centrum Sztuki Przewrotnej. To była bardzo ważna inicjatywa kulturotwórcza. Prezentowaliśmy prace malarskie czy plastyczne animatorów kultury i tutejszych twórców, między innymi niezmiernie utalentowanej Justyny Zarębskiej. Notabene, Justyna była jedną z czołowych aktorek w teatrze Studio Form Niezależnych. Autorskim artefaktem – Wieśka Gierszewskiego i moim – było dwukrotnie prezentowane ready made. Ponadto zajmowałem się prowadzeniem zespołów muzycznych. Jak na owe czasy było ich sześć – od bluesa poczynając, a na mocnym uderzeniu kończąc. Środowisko wąbrzeskie za każdym razem otrzymywało mnóstwo propozycji, ot choćby cieszące się ogromnym powodzeniem przeglądy, m.in. „Zabawa w teatr" czy „Moje ulubione wiersze". Konsekwentna współpraca ze szkołami na terenie miasta i powiatu zaowocowała wieloma działaniami, które miały nie tylko prowokować do kreatywności, ale również integrować środowisko.

Jedna z wielu ciekawostek, jakie warto podkreślić, to bez wątpienia premiera moich *Etiud*. Na premierze sala była wypełniona po brzegi, a na

specjalne życzenie widzów spektakl został powtórzony. Łezka kręci się w oku, kiedy przypominam sobie tamte czasy. Bardzo intensywnie pracowałem twórczo w całym kraju. Z ogromną radością wspominam współpracę m.in. ze Stowarzyszeniem Profilaktyki i Terapii Młodzi Młodym, Żuromińskim Centrum Kultury czy z takimi miejscowościami, jak Koszalin i Kalisz. Od kilku lat współpracuję z Wąbrzeskim Domem Kultury. W programie autorskim, który powstał w latach 90. w Miejskiej Telewizji Kablowej pn. „Rozmowy (nie)kontrolowane" rozmawiałem między innymi z zespołem O.N.A. i Agnieszką Chylińską, Kabaretem Moralnego Niepokoju, Ryszardem Rynkowskim, Jerzym Kryszakiem i Hanką Bielicką. W Żuromińskim Centrum Kultury, w moim ukochanym mieście, realizowałem swoje autorskie spektakle, a nie tak dawno projekt Wagonu Inicjatyw – Portretownia.

Obok teatru, który jest chyba jedną z moich największych pasji życiowych, piszę i maluję. Sukcesywnie prezentuję swoje prace malarskie i książki, nie tylko w tutejszym środowisku.

Zbigniew Izdebski
teatrolog, animator kultury

Teatr Studio Form Niezależnych – *A potem będzie chaos w osobie diabła i anioła* – Wąbrzeski Dom Kultury, 1990 rok

Próby do spektaklu pt. *Hamlet Albo Nieudana Próba Teatralna*

Spektakl teatralny pt. *Trzy poszły w poszukiwaniu winowajcy*

Zbigniew Izdebski

Happening Studia Form Niezależnych, 2014 rok

WOJCIECH „SŁAWEK" TRZCIŃSKI
MACIEJ KASTNER

„Z sercem na dłoni" – WOŚP w Wąbrzeźnie

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (WOŚP) to fundacja, której podstawowym celem jest działalność w zakresie ochrony, promocji zdrowia i profilaktyki zdrowotnej. Takie przedsięwzięcie bez wątpienia wywołuje zainteresowanie wielu osób i to w różnych środowiskach. Pierwsza taka ogólnopolska impreza rozrywkowo-medialna o charakterze charytatywnym miała miejsce w roku 1993. Mowa tu naturalnie o Finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, której kluczowym elementem było właśnie granie „wielkiej orkiestry", czyli dawanie koncertów muzycznych odbywających się w całej Polsce, z których dochód przeznaczany był na cele Fundacji. Tematem pierwszego Finału były choroby serca najmłodszych pacjentów, a zebrane pieniądze miały trafić do Oddziału Kardiochirurgii Dziecięcej w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Ostateczna suma ponad półtora miliona dolarów przeszła jednak najśmielsze oczekiwania organizatorów. Jerzy Owsiak, z później założoną Fundacją, mógł zakupić sprzęt nie tylko dla kardiochirurgii dziecięcej w Warszawie, ale jeszcze dla 10 innych oddziałów w całej Polsce. Finał WOŚP stał się cykliczną imprezą wpisaną na stałe w polski kalendarz i jednocześnie stał się częścią polskiej kultury. Co roku w wielu zakątkach Polski organizowane są koncerty, festyny, festiwale, happeningi, na które zapraszane są nie tylko gwiazdy polskiej muzyki rozrywkowej, ale także artyści zagraniczni, którzy często występują za darmo.

Sam pomysł zorganizowania Finału w Wąbrzeźnie był impulsem, który powstał w głowach młodych mieszkańców miasta – Macieja Kastnera, Wojtka „Sławka" Trzcińskiego oraz będącego wówczas kierownikiem technicznym WDK Zbyszka Izdebskiego. Był to trzeci Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, czyli rok 1995, kiedy podjęliśmy decyzję o tym, aby nasze miasto przyłączyło się do ogólnopolskiej akcji. W trakcie Finału organizowanych jest również wiele form zbiórki funduszy. Najważniejsza

jest publiczna kwesta na ulicach miast prowadzona przez licznych wolontariuszy. My oczywiście wtedy – 20 lat temu – też prowadziliśmy taką zbiórkę, w czym pomagali nam solidarnie bracia Marek i Jacek Zalewscy. Wcześniej, wraz z Maciejem Kastnerem, byliśmy odpowiedzialni za kwestowanie w największych zakładach Wąbrzeźna. Była to ciężka i mozolna praca, ale zawsze kończyła się sporym powodzeniem. Przedsiębiorcy zawsze chętnie wspomagali tę akcję. Zebrane pieniądze były następnie przeznaczane na wcześniej ustalone cele. Podczas 3. Finału WOŚP, kiedy po raz pierwszy do akcji włączyło się nasze miasto, pieniądze zbierano na zakup sprzętu dla klinik onkologicznych. Liczenie tych pieniędzy to była niesamowita praca. Zebraliśmy dużą kwotę, którą potem zawieźliśmy samochodem użyczonym przez WDK do Warszawy. W trakcie Finału w Wąbrzeźnie udział brały liczne zespoły, które ściągnęły do Wąbrzeskiego Domu Kultury ogromne rzesze widzów i fanów muzyki. W sobotę 7 stycznia 1995 roku na sali widowiskowej występował między innymi zespół ATUT, który grał przeboje Czerwonych Gitar i Beatlesów. W niedzielę natomiast miały miejsce koncerty rockowe, trafiające bardziej do młodszej publiczności. Muszę przyznać, iż już nigdy później nie widziałem takich tłumów jednorazowo w sali kinowej WDK. Miałem przyjemność prowadzenia tej imprezy, co pozostawiło we mnie miłe i niesamowite wspomnienia. Nieodłącznym do dziś elementem Finału jest licytacja. W Wąbrzeźnie udało nam się zrobić coś niezwykłego. Od mieszkańców pozyskaliśmy złoto, które następnie mogliśmy przetopić na serduszka i również wystawić na aukcję. Rozdawaliśmy oczywiście czerwone serduszka, które zafundowały nam Wąbrzeskie Zakłady Graficzne, patronował temu zawsze nam życzliwy pan Leszek Dembek.

Wspomniałem kilka osób zaangażowanych wówczas w organizację tej imprezy, ale tak naprawdę wiele osób przyczyniło się do zainaugurowania jej w Wąbrzeźnie i jeżeli kogokolwiek pominąłem, to serdecznie przepraszam – w końcu minęło tyle lat. Impreza miała charakter wolontariatu i niestety nie ma szczegółowej dokumentacji dotyczącej jej organizacji, dlatego też pewnie wiele zasłużonych tu osób i wiele ciekawych jeszcze zdarzeń zatarł już nieubłaganie biegnący czas.

Wojciech „Sławek" Trzciński i Maciej Kastner
inicjatorzy i wolontariusze WOŚP

Prowadzący III Finał WOŚP w Wąbrzeźnie w 1995 roku Wojciech Trzciński

Występy zespołów podczas III Finału WOŚP w Wąbrzeskim Domu Kultury

Występy zespołów podczas III Finału WOŚP w Wąbrzeskim Domu Kultury

Legitymacja wolontariusza Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Macieja Kastnera

Wojciech Trzciński i Jacek Zalewski w Warszawie podczas przekazywania pieniędzy zebranych dla WOŚP

Wojciech Trzciński z podziękowaniem za zebranie pieniędzy dla WOŚP

BARBARA KOTOWSKA
Klub Seniora „Echo”

Klub Seniora był jedną z pierwszych sekcji powstałych w Domu Kultury, która prężnie działa do czasów obecnych. Po kilkuletniej przerwie w latach 90. działalność klubu wznowiono w roku 1995. Przybraliśmy wtedy nazwę, pod którą jesteśmy rozpoznawalni do dziś, czyli Klub Seniora „Echo”. W kolejnych latach przy klubie powstały: „Kwartet Ela” prowadzony przez Elżbietę Wiśniewską, „Kabaret Herodbabki” nadzorowany przez Bożenę Kwiatkowską oraz chór na czele z dyrygentem Józefem Kwiatkowskim.

W latach 90., a także po wejściu w nowe tysiąclecie, klub bardzo intensywnie działał i brał udział w licznych wydarzeniach. Nie sposób wymienić wszystkich imprez, na których występowaliśmy, ale przede wszystkim były to Przeglądy Dorobku Twórczego Seniorów organizowane w województwie kujawsko-pomorskim, na przykład w Golubiu-Dobrzyniu, Grudziądzu i Chełmnie. Wyjeżdżaliśmy na liczne wycieczki, między innymi do Ciechocinka, Lichenia czy Warszawy, a także do wielu miejscowości nadmorskich. Niezapomniane wrażenia przywieźliśmy z wycieczki do Wrocławia zorganizowanej w roku 2000. Mieliśmy okazję podziwiać Panoramę Racławicką, liczne muzea oraz poznać miasto z trochę innej strony podczas rejsu po Odrze statkiem szkolnym Westerplatte II. Latem 2001 roku udało nam się wyjechać na X Ogólnopolski Przegląd Twórczości Seniorów „Babie Lato” w Bydgoszczy. Występom muzycznym zawsze towarzyszą tam liczne stragany z rękodziełem. Podczas przeglądu wyróżniono prace Bernadety Macikowskiej oraz Bolesława Motasa. Nie była to jedyna okazja, kiedy doceniono prace artystyczne wąbrzeskich seniorów. Na wyrazy uznania podczas IV Przeglądu Amatorskiej Twórczości Klubów Seniora w Płocku zasłużyły też panie Monkowska i Śmigielska. Z tego wydarzenia przywieźliśmy jeszcze Puchar Marszałka Województwa Mazowieckiego za zajęcie I miejsca przez chór „Echo” oraz kabaret „Herodbabki”. W kolejnych latach

staraliśmy się uczestniczyć co roku w tym przeglądzie i jeszcze niejednokrotnie stawaliśmy na podium. W 2005 roku obchodziliśmy 10-lecie istnienia Klubu Seniora „Echo". Z tej okazji na Podzamczu odbyła się impreza, podczas której burmistrz miasta Bogdan Koszuta uhonorował klub statuetką oraz dyplomem. Każdego roku delegacja pojawiała się na podsumowaniu Ogólnopolskiego Konkursu „Laur Seniora" na najlepszy klub seniora. W roku 2006 komisja po wnikliwej analizie sprawozdań i kronik za rok 2005 zadecydowała, że wąbrzeski klub znalazł się wśród najlepiej pracujących klubów w Polsce. W roku 2007 podczas Dni Wąbrzeźna na scenie pojawiliśmy się dwukrotnie. Za pierwszym razem naturalnie podczas występu, natomiast za drugim razem zostaliśmy wywołani, aby odebrać Statuetkę Burmistrza, co było dla nas ogromnym wyróżnieniem. Do tej pory co roku bierzemy udział w obchodach Dni Wąbrzeźna. W roku 2001 Klub Seniora „Echo" po raz pierwszy wziął udział w 9. Finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i od tego momentu ta inicjatywa również dołączyła do naszego kalendarza imprez. Co roku oprócz występów przekazujemy na aukcję nasze rękodzieła, a także często pieczemy ciasta. Do takich większych imprez, jak Dni Wąbrzeźna oraz WOŚP można dodać jeszcze dożynki, na których nie tylko występujemy, ale jako klub przygotowujemy również wieniec.

Nieodłącznym aspektem funkcjonowania klubu seniora były i są wydarzenia cykliczne. Do nich należą cotygodniowe spotkania przy kawie, obchodzone kwartalnie urodziny seniorów czy coroczne wigilie, na których zawsze pojawia się ktoś z władz miasta. Uczestniczymy w licznych inicjatywach, zarówno Domu Kultury, jak i innych jednostek – zabawy karnawałowe, wspólne oglądanie filmów czy spektakli oraz świątecznej zbiórce żywności. Bierzemy udział w konkursach, na przykład na najpiękniejszy wianek świętojański, stroik wielkanocny oraz bożonarodzeniowy. Warto w tym miejscu wymienić jeszcze organizację wystaw, świętowanie 50-lecia pożycia małżeńskiego naszych członków oraz systematyczne spotkania, nie tylko o charakterze integracyjnym, ale także w celu przeprowadzenia prób chóru, kwartetu oraz kabaretu.

Wśród tych wszystkich wydarzeń trzeba wymienić te, które dla nas są najważniejsze, czyli nasze lokalne. Od momentu powołania Klubu Seniora niezmiennie istniał on przy Wąbrzeskim Domu Kultury i to ta placówka

dbała przez te wszystkie lata o bogate życie kulturalne seniorów. Chyba najważniejszą coroczną imprezą jest „Biesiada Seniorów", zorganizowana po raz pierwszy latem 2004 roku, oraz odbywający się jesienią Przegląd Dorobku Twórczego Seniorów, który ma nawet jeszcze dłuższą, kilkunastoletnią tradycję. Do takiej rangi bez wątpienia urośnie Przegląd Kapel Podwórkowych, który niedawno, bo w roku 2014, doszedł do kalendarza imprez WDK. Wszystkie inicjatywy Domu Kultury są dla nas nadzwyczaj cenne, ponieważ dają okazję zarówno do zaprezentowania się, jak i integracji z seniorami z innych miast. Ogromną satysfakcją jest dla nas relacja z tych imprez, która niezmiennie ukazuje się w Miejskiej Telewizji Kablowej.

Tak jak wspomniałam na początku, nie jest możliwe dokładne wymienienie wszystkich występów, sukcesów i inicjatyw klubu. To, co znalazło się w tych wspomnieniach, to tak naprawdę kropla w morzu, ale wystarczy odwiedzić Wąbrzeski Dom Kultury i zobaczyć na własne oczy ilość zdobytych przez Klub Seniora „Echo" trofeów.

Barbara Kotowska
wieloletnia aktywna działaczka Klubu Seniora

Wycieczka do Wenecji

Występ w Chełmińskim Domu Kultury

Wycieczka do Ciechocinka, lata 70.

Wieczorek taneczny Klubu Seniora

Członkinie Klubu Seniora w Radzyniu Chełmińskim, rok 1984

Wystawa rękodzieła artystycznego w Klubie Seniora „Echo" w 2011 roku

Koncert kolęd w 2012 roku w kościele pw. MBKP w Wąbrzeźnie

Wycieczka Klubu Seniora i UTW do Władysławowa w 2013 roku

Zabawa andrzejkowa w 2014 roku

Kabarecik „Kochani", 2012 rok

Urodziny kwartalne Klubu Seniora w 2015 roku

STANISŁAW BĄCZKOWSKI
Historia UTW

Historia działającego w Wąbrzeźnie Uniwersytetu Trzeciego Wieku jest krótka, bo zaledwie czteroletnia. Z inicjatywy burmistrza Leszka Kawskiego i dyrektor Domu Kultury Gizeli Pijar zainaugurowano działalność uniwersytetu jako filii Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy. Inauguracja odbyła się 14.04.2011 roku. Jak na uniwersytet przystało, odegrano *Gaudeamus igitur* i odbył się pierwszy wykład inauguracyjny doc. Krzysztofa Sikory: „Fascynujące obrazy nieba wiosną i latem". Pierwszym przewodniczącym samorządu uczelnianego został wybrany Zygmunt Woźniak, a w skład weszli również: Renata Biernaczyk – wiceprzewodnicząca, Barbara Kotowska – skarbnik i Stanisław Bączkowski – członek. W marcu 2013 roku, w związku z rezygnacją kolegi Woźniaka, powołano nowego przewodniczącego, którym został dotychczasowy członek samorządu Stanisław Bączkowski.

W zajęciach uniwersytetu w pierwszym okresie uczestniczyło 51 osób, ale nasza uczelnia nabiera rozmachu w zdobywaniu wiedzy, gdyż: „na naukę nigdy nie jest za późno" i obecnie liczy 67 osób.

Podstawą działalności UTW są wykłady, których jest około 10 w semestrze. Wykłady prowadzą nauczyciele akademiccy z macierzystej uczelni. Tematyka jest różnorodna. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się wykłady z zakresu turystyki i krajoznawstwa, „wędrowaliśmy" po Europie i poznawaliśmy góry, fiordy i lodowce Norwegii, atrakcje Chorwacji, Francję i jej zabytki, niemieckie zabytki z listy UNESCO, próbowaliśmy „wiedeńskich specjałów", odwiedziliśmy Bałkany – poznawaliśmy zapomnianą przez nas Rumunię, pochyliliśmy się nad losami umierającej Wenecji. Wykładowca, pan Tomasz Kądziorski, prowadzi również wycieczki seniorów po Europie i studenci z naszego grona również w nich uczestniczyli.

Wiadomo, że wiek 60 plus przynosi szereg dolegliwości zdrowotnych. Szumy uszne czy bóle kręgosłupa i sposoby zapobiegania im były więc

tematem wykładów. Omawiana była również profilaktyka zdrowotna, zasady zdrowego żywienia, zielona apteka – czyli rośliny, które służą zdrowiu, a także właściwości miodu i jego zastosowanie.

Człowiekowi we współczesnym świecie potrzebny jest dialog międzypokoleniowy i on także był tematem wykładu. W związku z tematem dialogu pedagogicznego omawiano to co ułatwia, a co utrudnia komunikację między ludźmi. Był wykład specjalnie dla nas: „Radość życia w jesieni życia", a na wesoło „Public relations – moda czy konieczność". Skrytykowany został przez nas wizerunek seniora w mediach.

Lubimy bardzo wykłady regionalistów, którzy z pasją i zaangażowaniem przedstawiają geografię, historię i ludzi naszego regionu: Dziedzictwo kulturowe ziemi chełmińskiej, Pałace i dwory okolic Wąbrzeźna, Wybitni ludzie ziemi chełmińskiej, Wąbrzeskie opowieści o wielkich Polakach, Droga Wąbrzeźna do niepodległości 1772–1920.

Słuchacze Uniwersytetu dbają o tężyznę fizyczną, korzystają z ćwiczeń gimnastycznych, zajęć na basenie miejskim, ale przede wszystkim regularnie uprawiają nordic walking, stąd w ogólnopolskich marszach seniorów, organizowanych od trzech lat w maju, uczestniczy spora liczba osób.

Pod hasłem „Miłośnicy czarnych krążków, łączcie się" odbywają się tematyczne prezentacje dawnych piosenek prowadzone przez właściciela kolekcji płyt winylowych Pawła Małsa: „Powróćmy jak za dawnych lat", „Muzycznych wspomnień czar", a także „Lato, lato, lato czeka", a my studenci UTW z radością uczestniczymy w tych prezentacjach w kawiarni „Styl".

Cóż, lubimy się bawić, organizujemy wieczorki taneczne samodzielnie lub wspólnie z Klubem Seniora przy WDK. Kolejne rocznice powstania UTW fetujemy tortem dla słuchaczy. Z okazji Bożego Narodzenia spotykamy się na wigilijnym spotkaniu opłatkowym, składając sobie życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności. Po zakończeniu semestru letniego spotykamy się przy grillu, np. w Stanisławkach, we Wroniu, na Podzamczu w Wąbrzeźnie a także w parku przy WDK.

Odbyliśmy szereg wycieczek krajoznawczo-turystycznych. Jednodniowe to odwiedziny w Lubostroniu, Ostromecku, w Bydgoszczy z rejsem po Brdzie, Golubiu-Dobrzyniu z Szafarnią i Płonnem. Kilkudniowe – wypoczynkowe – to Ustronie Morskie, Władysławowo i odwiedziny

w partnerskim mieście Syke w Niemczech.

Pobyt w Syke zaowocował nauką języka niemieckiego wśród słuchaczy UTW, a rewizytujący nas w listopadzie 2014 roku Niemcy byli przyjęci w naszych domach.

Słuchacze UTW biorą aktywny udział we wszystkich społecznych przedsięwzięciach: Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, marszu „Mamy haka na raka". Braliśmy udział w powiatowym konkursie na wieniec dożynkowy, zdobywając II miejsce. W konkursie „Najpiękniejsza choinka" uzyskaliśmy I miejsce.

Bierzemy udział we wszystkich organizowanych przez WDK wystawach, których nie zliczę, a także w organizowanych przez WDK wspólnie z Biblioteką Miejską promocjach książek i spotkaniach autorskich. Do najciekawszych należą promocje książek mieszkańców Wąbrzeźna, których znamy osobiście.

W tym roku (2015) z okazji Dni Wąbrzeźna nasz Uniwersytet został uhonorowany Statuetką Burmistrza w kategorii „Aktywna Organizacja". W uzasadnieniu przyznania wyróżnienia burmistrz Leszek Kawski napisał: „*Z dużym zainteresowaniem obserwuję działalność Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który od 2011 roku prowadzi zajęcia dla wąbrzeskich seniorów. Słuchacze Uniwersytetu chętnie angażują się w życie miasta, udowadniając jednocześnie, że można być aktywnym w każdym wieku. Niech ta Statuetka będzie wyróżnieniem, które uhonoruje dotychczasową działalność Uniwersytetu, jak również zachęci słuchaczy do podejmowania nowych, nie tylko naukowych, wyzwań*".

Otrzymanie przez UTW Statuetki Burmistrza to wyjątkowe wyróżnienie, wskazuje, że doceniana jest nasza aktywność i działalność na rzecz środowiska osób 60 plus.

Mamy nadzieję, że w kolejnych latach działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku wysłuchamy wielu interesujących wykładów, będziemy uczestniczyć w ciekawych spotkaniach, wycieczkach i będzie dużo dobrej zabawy.

Stanisław Bączkowski
przewodniczący samorządu UTW

Wycieczka do Ustronia Morskiego, 2012 rok

Roman Biernaczyk z Mikołajem, 2012 rok

Zwiedzanie Izby Pamięci Marii Dąbrowskiej w Płonnem w 2013 roku

Wieniec dożynkowy wykonany przez UTW w 2013 roku

Delegacja UTW w Syke w 2014 roku

Zakończenie roku akademickiego
2013/2014

Udział w III Marszu Nordic Walking,
UTW 2015 rok

Wigilia UTW w 2014 roku

RAFAŁ SÓJKA

„Jest w Orkiestrach jakaś siła…”

Orkiestra Dęta Wąbrzeskiego Domu Kultury powstała na przełomie września i października 2008 roku z inicjatywy ówczesnego dyrektora placówki Andrzeja Michewicza oraz władz miasta Wąbrzeźna. Utworzenia orkiestry podjął się obecny kapelmistrz Rafał Sójka, absolwent Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, razem z instruktorami Kamilą Sójką, uczącą na instrumentach dętych drewnianych, Jackiem Mużą, uczącym na instrumentach dętych blaszanych, oraz Arturem Lawrenzem odpowiedzialnym za sekcję perkusyjną. Po kilku miesiącach działalności w styczniu 2009 roku orkiestra WDK zaprezentowała się po raz pierwszy wąbrzeskiej publiczności podczas koncertu kolęd, który odbył się w kościele pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza. Od tej chwili zespół systematycznie wzbogacał swój repertuar, występując podczas oficjalnych uroczystości religijnych, patriotycznych oraz okolicznościowych.

W 2009 roku sekcję instrumentów dętych blaszanych przejął instruktor Wojciech Czapiewski, a w roku 2010 funkcję instruktora instrumentów dętych drewnianych objął Wiesław Nawrocki.

Pomimo swojego młodego stażu muzycznego orkiestra może poszczycić się osiągnięciami na szczeblu ogólnopolskim, a także międzynarodowym. W roku 2009 i 2010 zdobyła III miejsce w I i II Ogólnopolskim Konkursie Orkiestr Dętych w Wąbrzeźnie. W roku 2011 zespół po raz pierwszy wyjechał z koncertami za granicę, prezentując swój repertuar w partnerskim mieście Syke (Niemcy), a także podczas Międzynarodowego Festiwalu Orkiestr Dętych w Wachendorf. Kolejnym znacznym osiągnięciem młodych muzyków było zdobycie I miejsca na XIV Festiwalu Orkiestr Dętych im. Leona Landowskiego w Śliwicach w 2013 roku. W tym samym roku w Wąbrzeźnie, podczas V Ogólnopolskiego Konkursu Orkiestr Dętych, wąbrzeska orkiestra ponownie zajęła III miejsce. W roku 2015 po raz drugi zaprezentowała się podczas Międzynarodowego

Festiwalu Orkiestr Dętych w Wachendorf.

Głównym celem założenia orkiestry dętej w Wąbrzeźnie było stworzenie obszaru edukacji muzycznej, umożliwiającej naukę od podstaw oraz rozwój pasji i zdolności muzycznych dzieci, młodzieży, a także osób dorosłych zamieszkałych w Wąbrzeźnie oraz pobliskich miejscowościach. Innym ważnym celem działalności zespołu jest uświetnianie wszelkich uroczystości, a także promocja Wąbrzeźna w kraju i za granicą.

Obecnie orkiestra liczy ok. 35 osób, jednak przez okres siedmiu lat działalności, w wyniku nieuniknionej rotacji, przez orkiestrę „przewinęło się" ponad sto osób. Dzięki uczestnictwu w przedsięwzięciach zespołu wielu spośród jej członków rozpoczęło naukę w szkołach muzycznych, a także mimo braku średniego wykształcenia muzycznego, z powodzeniem zdało egzaminy na studia wyższe do akademii muzycznych.

Rafał Sójka
kapelmistrz Orkiestry WDK

Przegląd Orkiestr Dętych w WDK w 2008 roku

Przegląd Orkiestr Dętych w WDK w 2013 roku

Orkiestra Dęta w Syke w 2015 roku

Orkiestra Dęta w Syke w 2015 roku

ISBN 978-83-7826-030-1

Pół Wieku Domu Kultury w Wąbrzeźnie